OSIEDLE PROBUS
III ETAP
NAJLEPSZA LOKALIZACJA W OŁAWIE
SPRZEDAŻ: Oława, ul. Opolska 7 (SANIT)
tel. 782 580 996
www.osiedleprobusa.olawa.pl
REKLAMA

Skąd jego DNA na sukience i rajstopach?

s.17

Norbart Basiura przed sądem zmierzył się z tym najtrudniejszym pytaniem

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY
REKLAMA

OLAVIA TAXI
506 444 777
REKLAMA

MAX TAXI
695 603 603
REKLAMA

EC 24 TAXI OŁAWA
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146
REKLAMA

NIE DZIELIMY
pow!atowa
GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE WWW.GAZETA. OLAWA.PL INDEX 324280 ISSN 1509-0809 25 LIPCA 2019, NR 30 (1367), CENA 3,10 ZŁ 8% VAT

Nasz człowiek z „Fightera”

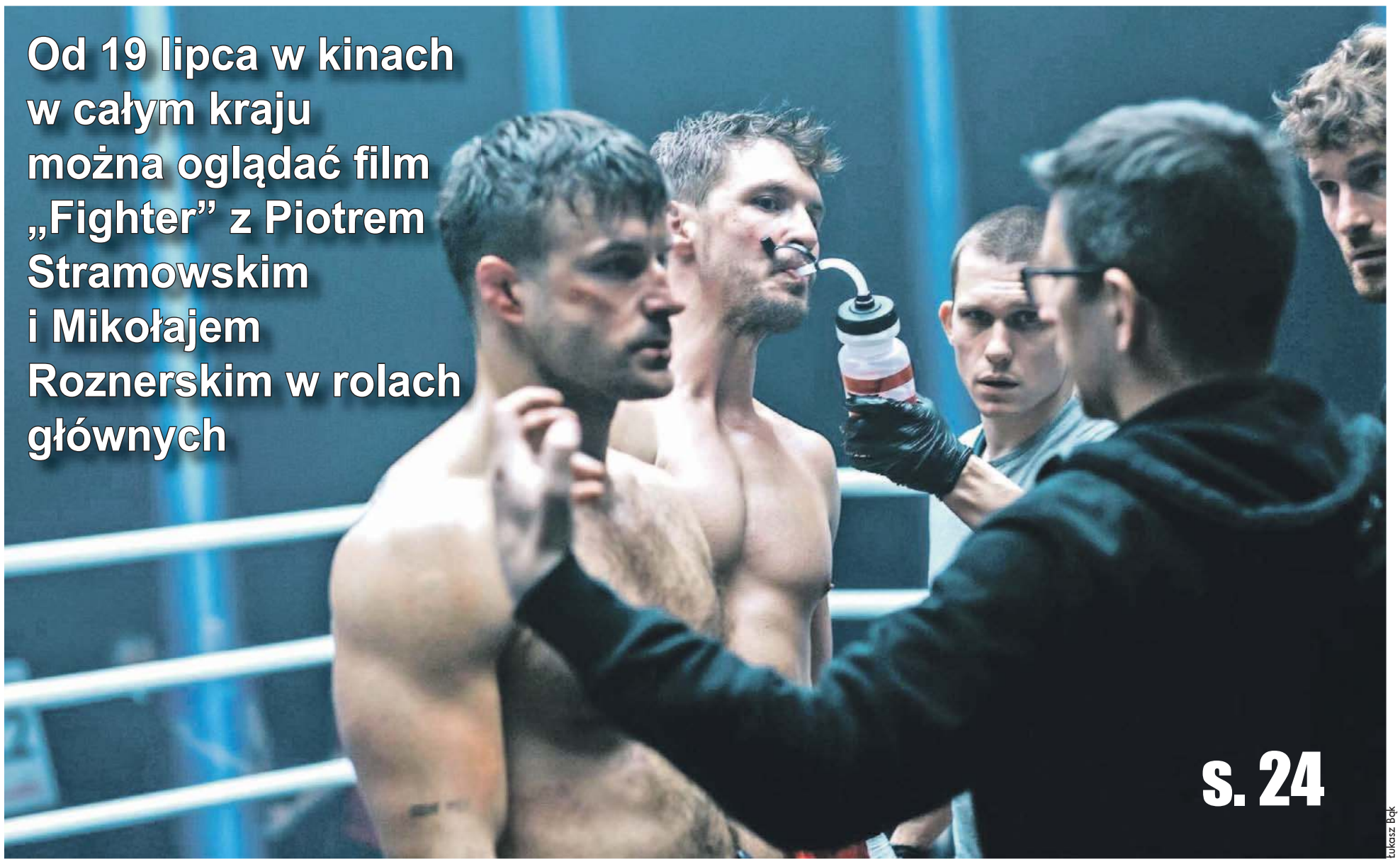

Od 19 lipca w kinach w całym kraju można oglądać film „Fighter” z Piotrem Stramowskim i Mikołajem Roznerskim w rolach głównych

s. 24

Łukasz Bąk

Reżyserem i autorem scenariusza jest oławianin - Konrad Maximilian (na fot. przodem do aktorów). Rozmawiamy z nim o pasji i wyboistej drodze do debiutu na dużym ekranie

MÓJ SĄSIAD UCHODŹCA

s.22-23

9 771509 080008 30

eprasa.pl be35fca0bb

Wstępniak, czyli...

...mój sąsiad uchodźca

- Uchodźcy to nie jest nasz problem, my ich nie chcemy i nie pozwolimy, aby tu byli - tak powie wielu Polaków. Bo taka jest wersja oficjalna, pozwalająca skutecznie wygrywać u nas wybory. To nie znaczy, że rząd tak myśli. Mniej oficjalnie, np. na taśmach z restauracji „Sowa i Przyjaciele" nawet Mateusz Morawiecki, wtedy jeszcze prezes banku, mówił otwartym tekstem: „W Nigerii jest więcej osób poniżej siedemnastego roku życia niż w całej Europie. Całej łącznie z Rosją. No, ku...a. Wiesz, kiedyś przypłyną, kiedyś coś zrobią. [...] Te iphony pokażą im: tu żyje się tak, a tu tak. I co my zrobimy, jak flotylla tratw, ku...a, nawet tam z północy Afryki będzie na południe? [...] Będziemy strzelać, będziemy odpychać ich".

Może więc zanim dylemat „strzelać czy nie strzelać" dosięgnie premiera naszego kraju, tak bardzo chrześcijańskiego (dotyczy i kraju, i premiera), warto już teraz szukać odpowiedzi na pytanie, jak temu zapobiec, jak nie dopuścić, jak problem uchodźców rozwiązują nasi europejscy sąsiedzi, co na ten temat sądzą, dlaczego - inaczej niż Polacy - godzą się im pomagać, mimo kłopotów, jakie się z tym wiążą. Dlaczego z nauki tej samej religii wyciągają inne wnioski? Aby się o tym dowiedzieć, w ramach gazetowej akcji „Mój sąsiad uchodźca" nasza dziennikarska odwiedziła gminy partnerskie Oławy, Jelcza-Laskowic, Bystrzycy oraz Domaniowa - naszych sąsiadów zza zachodniej granicy, którzy od lat mierzą się z tym problemem. Z jakim skutkiem? Na ile możemy skorzystać z doświadczeń, by uczyć się na ich błędach, a nie naszych? Czytajcie w gazecie - pierwszy z cyklu artykułów już dziś - s.22-23.

*

- Co mnie obchodzi jakiś parlament europejski? - jeszcze parę lat temu tak myślało wielu Polaków. Teraz, kiedy już wiemy, że uchwala on 2/3 wszystkich praw, jakie nas dotyczą w każdym miejscu Europy, czyli także w Domaniowie, Godzikowicach czy Miłoszycach, powoli zmieniamy zdanie. Podobnie będzie z uchodźcami. To kwestia czasu, polityki, klimatu... Dziś uchodźcy nie są naszym problemem codziennym, praktycznym, raczej etycznym - przynajmniej dla niektórych Polaków - ale to się zmieni. Warto się przygotować. Zwłaszcza, że już można mówić o uchodźcach klimatycznych, których liczba będzie stale rosła wraz z ocieplaniem Ziemi. Wtedy tłumaczenie-wytrych, że przecież pomagamy tam na miejscu, co jest raczej zwykłą protezą mającą uspokoić nasze sumienia, nie wystarczy.

Zresztą nawet te aktualne tłumaczenia odbiegają od prawdy (czy ktoś słyszał polityka, który by mówił, że jest źle i będzie jeszcze gorzej?). Rządzący chwalą się, że Polska kwotowo pomaga coraz więcej, co akurat jest prawdą, ale nie tak do końca. Owszem, pomagamy uchodźcom w ramach tzw. pomocy rozwojowej, ale w porównaniu z innymi trzydziestoma państwami członkami Komitetu Pomocy Rozwojowej OECD (Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju) jesteśmy na szarym końcu, a dokładniej np. w 2017 roku zajęliśmy trzecie miejsca od końca, jeśli chodzi o relację oficjalnej pomocy rozwojowej do krajowego dochodu. W 2018 roku było podobnie słabo - czyli też trzecie miejsce od końca. A to znaczy, że wbrew własnym zobowiązaniom, mimo chwalenia się rządu naszymi osiągnięciami gospodarczymi (jeden z najszybszych wzrostów w Europie, grupa dwudziestu paru najbogatszych krajów świata itp.), mimo głośnego opowiadania, jak to nie chcemy u siebie uchodźców, ale przecież pomagamy im tam, na miejscu, to naprawdę pomagamy głównie... sobie. W kraju. Więcej niż my pomagają biedniejszym (relacja oficjalnej pomocy rozwojowej do krajowego dochodu) choćby Czesi, Koreańczycy czy Portugalczycy.

*

Wiozłem kiedyś przez Polskę mieszkankę biednego, a nawet bardzo biednego kraju azjatyckiego. Jechaliśmy akurat naszą nową autostradą, więc musiałem jej tłumaczyć, co mijamy. Wreszcie, po chwili ciszy, spytała: - Często mówicie, że wasza religia nakazuje miłość do bliźniego. Jak to jest, że za duże pieniądze budujecie nad autostradą wielkie betonowe przejścia dla zwierząt, żeby im się lepiej żyło, a nam nie chcecie pomóc?

Nie potrafiłem wtedy dobrze odpowiedzieć na to pytanie. I nadal nie potrafię.

JERZY KAMIŃSKI

MÓJ SĄSIAD UCHODŹCA

PARKINGI CAŁODOBOWE
Dwie lokalizacje: Jelcz-Laskowice ul. Partyzantów oraz ul. Bożka
POMOC DROGOWA
MYJNIA RĘCZNA
Myjemy głownie samochody osobowe oraz dostawcze. Szeroka gama usług.
pl. Partyzantów, Jelcz-Laskowice (przy sklepie na skarpie)
Dodatkowe informacje pod numerem tel. 603 912 436
REKLAMA

POWIAT

Liczymy

Jesteśmy bogaci?

Pisma Samorządu Terytorialnego „Wspólnota" opublikowało swój doroczny ranking bogactwa samorządów polskich. Jak w nim wypadamy?

Zmiany w rankingu bogactwa gmin zawsze były nieduże, a zwycięzcy w większości kategorii są ci sami od lat. To województwo mazowieckie, Warszawa, Sopot, powiat człuchowski, Polkowice, Krynica Morska i Kleszczów. Na dalszych miejscach zmian jest więcej. Także w pierwszej dziesiątce są zaskoczenia, takie jak duży awans Grodziska Mazowieckiego, który od lat poprawia miejsce w rankingu, jak również Płocka.

Jak co roku komentarz do rankingu zamożności samorządów „Wspólnota" wykorzystuje nie tylko do omówienia jego wyników, ale i do poczynienia bardziej ogólnych obserwacji. Prof. Paweł Swianiewicz, autor rankingu, zauważa, że rok 2018 był rekordowy pod względem wielkości inwestycji samorządowych. Przekroczony został pułap z najlepszych jak dotąd pod tym względem lat 2009 i 2010. Jest też negatywna tendencja. - Sytuacja finansowa sektora samorządowego pozornie się poprawia, ale w rzeczywistości jest rezultatem realizacji rządowych programów społecznych, które mogą mieć pozytywne skutki dla sytuacji społecznej w kraju, ale nie mają wiele wspólnego ze swobodą prowadzenia polityki rozwojowej przez samorządy albo ze zdolnością władz lokalnych do wykonywania innych zadań publicznych - twierdzi prof. Swianiewicz.

Metoda rankingu

Zastosowana metoda obliczania wskaźnika użytego w rankingu nie zmienia się od kilkunastu lat. Dochody każdego samorządu podzielono przez liczbę ludności. W dochodach samorządów pominięte zostały wpływy z dotacji celowych. Zwłaszcza w okresie intensywnego korzystania z funduszy unijnych mają one chwilowy, ale bardzo silny wpływ na wielkość dochodów. Uwzględnienie tylko dochodów własnych i otrzymywanych subwencji lepiej oddaje hasło rankingu (zamożność).

Tak jak w ubiegłych latach wpływające do budżetu dochody zostały skorygowane jeszcze na dwa sposoby. Po pierwsze, odjęto składki przekazywane przez samorządy w związku z subwencją równoważącą - tak zwany w środowiskach samorządowych podatek janosikowy.

Po drugie, do faktycznie zebranych dochodów dodano skutki zmniejszenia stawek, ulg i zwolnień w podatkach lokalnych. Chodzi o to, by porównywać faktyczną zamożność, a nie skutki podejmowanych w gminach decyzji fiskalnych.

Jak wypadliśmy

Powiat oławski zajął w 2018 roku 163 miejsce z dochodem 762,05 zł na głowę. W 2017 było to 182 miejsce, w 2016 - 203, a w 2015 roku - 224.

Wśród miast powiatowych Oława jest na miejscu 79 (w 2017 - 100, 2016 - 68, 2015 - 98), z dochodem 3211,23 zł na głowę.

Jelcz-Laskowice trafił do kategorii „miasta inne", gdzie znalazł się na 139 miejscu z dochodem 3395,54 zł (w 2017 - 132 miejsce, 2016 - 174, 2015 - 160).

Wśród gmin wiejskich Oława jest na 78 miejscu z dochodem 4289,90 zł na głowę (w 2017 - 118 miejsce, 2016 - 92, 2015 - 69), a gmina Domaniów na miejscu 486 (w roku 2017 - 579, 2016 - 901, 2015 - 861) z dochodem 3117,28 zł per capita.

(CK)

POWIAT

To jest miłość!

Bella karmi Tosię

Przysłowie „jak pies z kotem" zupełnie tutaj nie pasuje

Bella i Tosia tak się polubiły, że nie mogą bez siebie żyć. Mało tego suczka zaczęła karmić małą kotkę... Jak to się stało?

- Ktoś nam podrzucił kotkę na podwórko, Bella skończyła karmić małe pieski, które oddaliśmy w dobre ręce - pisze pani Aleksandra z Miłocic. - W pierwszy dzień bardzo się ganiały, z dnia na dzień bawiły i coraz lepiej dogadywały, a dziś zobaczyliśmy, że Bella karmi Tosię.

(AH)

Kotka szybko się zorientowała, że Bella to nie tylko świetna towarzyszka do zabawy

eprasa.pl be35fca0bb

OŁAWA

Brakuje miejsca

Sznur aut, a na chodniku ciasno. Ma być zmiana

Mieszkańcy skarżą się, że samochody zaparkowane na Kasprowicza utrudniają poruszanie się pieszym

Zgodnie z przepisami, jeśli kierowca parkuje na chodniku, powinien zostawić pieszym co najmniej 1,5 metra szerokości. Na pierwszy rzut oka widać, że na Kasprowicza sporo brakuje.

Zapytaliśmy kierownika oławskiej drogówki o interwencje w tym miejscu. St. asp. Tomasz Jarzębski wyjaśnił, że mieszkańcy nie zgłaszali utrudnień w ruchu, ale policjanci widząc łamanie przepisów sami wielokrotnie interweniowali w tym miejscu. - Temat parkowania na Kasprowicza znany jest oławskiej policji - mówi Jarzębski. - Problem z miejscami parkingowymi na terenie miasta powoduje, że kierujący pozostawiają pojazdy w miejscach niedozwolonych.

Zarządca drogi, o której mowa w artykule, planuje w najbliższym czasie przebudowę chodnika i jego poszerzenie. - Do czasu, gdy inwestycja zostanie zrealizowana, w miejscu, gdzie mieszkańcy zostawiają auta, prawdopodobnie zostanie wyznaczony parking na chodniku równolegle do krawędzi jezdni, co wyeliminuje przypadki nieprawidłowego parkowania - dodaje Jarzębski.

(AH)

Agnieszka Herba

Codziennie cały ten chodnik jest zastawiony. Zarząd Dróg Miejskich i Zieleni planuje poszerzyć to miejsce

Grupa „SPEED" walczy z piratami

POWIAT

Szybcy i nieoznakowani

Od kilku tygodni na drogach Dolnego Śląska można spotkać policjantów ze specjalnej grupy, która ma przeciwdziałać agresywnym zachowaniom na drodze

W połowie lipca dolnośląscy policjanci otrzymali nowe radiowozy oznakowane i nieoznakowane. To 5 samochodów marki BMW i 5 marki Volkswagen T6, wtedy też do działań powołano grupę „SPEED". Żadne z tych aut nie trafiło do policjantów z powiatu oławskiego, ale to nie znaczy, że funkcjonariuszy w nowym BMW nie będzie na naszych drogach. Kierowcy, którzy lubią poszaleć, powinni być czujni, ponieważ grupa „SPEED" działa w całym województwie.

- Każdy kierowca, który lekceważy obowiązujące ograniczenia prędkości i swoim zachowaniem na drodze stwarza zagrożenie, musi liczyć się z tym, że stanie się obiektem zainteresowania policjantów z tej specjalnej grupy - mówi sierż. szt. Przemysław Ratajczyk z KWP we Wrocławiu. - Dobitnie przekonał się o tym mężczyzna, pędzący po dolnośląskim odcinku autostrady A4 z zawrotną prędkością 224 km/h.

Funkcjonariusze w radiowozach specjalnie przystosowanych do ścigania „piratów drogowych" nagrali jego zachowanie.

- Kierowca był kompletnie zaskoczony, nie spodziewał się, że zostanie zatrzymany do kontroli - dodaje Ratajczyk. - Skierowano wniosek do sądu o ukaranie mężczyzny.

(AH)

OŁAWA

Wstrzymali decyzje

Co dalej z lewoskrętem do galerii?

Dolnośląska Służba Dróg i Kolei (DSDiK) już w maju informowała, że chce zlikwidować możliwość skrętu w lewo w ulicę Południową. Inwestor otrzymał pozwolenie na budowę galerii pod warunkiem, że wybuduje zjazdy. Słowa nie dotrzymał

Agnieszka Herba

Mieszkańcy bardzo się obawiali, że nie będą mogli skręcać w lewo przy galerii w Nowym Otoku. Uspokajamy, bo na razie nic się nie zmieni

O sprawie pisaliśmy na początku czerwca. Wtedy DSDiK wysłała pisma m.in. do Urzędu Miejskiego w Oławie i do inwestora, który nie wywiązał się z obietnicy. Oto fragment:

- Przebudowa zjazdu stanowiła warunek skomunikowania galerii handlowej z drogą wojewódzką nr 396 - czytamy w piśmie DSDiK. - Pozostawienie zjazdu w obecnym stanie powoduje zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Podczas objazdu drogi przez służby utrzymaniowe stwierdzono znaczną ilość pojazdów skręcających od torów kolejowych do obiektu. Budowa dodatkowych pasów, a w szczególności lewoskrętu, miała na celu udrożnić obecny ruch. Mając powyższe na uwadze, pozostawienie istniejącego zjazdu do ul. Południowej nie jest możliwe. Celem działania zarządcy drogi jest wyeliminowanie powyższego zagrożenia.

Do 31 maja DSDiK dała czas na odpowiedź, ale inwestor nie odezwał się ani w maju, ani w czerwcu. Nadawca nie otrzymał nawet zwrotnych potwierdzeń odbioru pisma. Kiedy na początku lipca pytaliśmy o sprawę, zarządca drogi poinformował, że nic się nie zmieniło i wstrzymano wykonanie ograniczenia ruchu do relacji prawoskrętnych. W połowie lipca ponownie wysłaliśmy pytania. Wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie klienci galerii Quick Park i mieszkańcy pobliskiego osiedla mogą spać spokojnie, bo lewoskręt zostaje, przynajmniej na razie. - Sprawa została skierowana do Dolnośląskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Do czasu wydania rozstrzygnięcia przez ten organ nasze decyzje zostały wstrzymane - mówi Leszek Loch dyrektor Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei we Wrocławiu.

(AH)

Oławskie Centrum Odszkodowań

- Wypadki komunikacyjne
- Wypadek przy pracy
- Zakażenie szpitalne
- Skuteczna likwidacja szkód z OC,AC,NW

mgr Wojciech Pawłowski

731 97 97 97 ul. 3 Maja 8B/3, 55-200 Oława www.odszkodowania.olawa.pl

- obsługa prawna firm, windykacja, szkolenia BHP, p.poż
- porady prawne, sprawy karne, cywilne, rodzinne, gospodarcze

REKLAMA

Ilu kierowców ma problem po akcji SMOG?

POWIAT

17 lipca w całym kraju policjanci prowadzili wzmożone kontrole. Jak wypadły na Dolnym Śląsku?

Szczególną uwagę zwracano na stan techniczny pojazdów i nadmierną emisję spalin. Policjanci korzystali z dymomierzy i analizatorów spalin. - Skontrolowali 1514 pojazdów, zatrzymując 126 dowodów rejestracyjnych w związku z ujawnieniem nieprawidłowości dotyczących stanu technicznego pojazdów, z czego 22 przypadki dotyczyły nieprawidłowości związanych z nadmierną emisją spalin - mówi kom. Kamil Rynkiewicz z KWP we Wrocławiu.

(AH)

Ukradł kilka rowerów

KPP w Oławie

17-latek ma na koncie kilka przestępstw. Wpadł, kiedy kradł ten rower

OŁAWA

Kolejny raz

17-latek był już karany, ale nie za dużo go to nauczyło

18 lipca mieszkaniec Oławy zgłosił dyżurnemu kradzież roweru o wartości około 1400 złotych. Mężczyzna dokładnie opisał rower i okoliczności, w jakich go zostawił.

Policjanci zatrzymali chłopaka na gorącym uczynku. - Sprawca został zauważony przez policjantów, gdy wchodził z rowerem do klatki schodowej bloku, w którym mieszkał - mówi podinsp. Alicja Jędo z KPP w Oławie. - Młodzieniec jest znany policji, był wielokrotnie karany przez sąd rodzinny i nieletnich za czyny przeciwko mieniu. Przyznał się jeszcze do kradzieży 6 innych rowerów, które sprzedawał przygodnie napotkanym osobom albo porzucał. Policja sprawdza, czy chłopak nie popełnił innych przestępstw lub wykroczeń przeciwko mieniu.

Odzyskany rower wrócił do właściciela. Złodziej trafił do policyjnego aresztu. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5.

(AH)

DACOPPA

PUNKTY KASOWE

NAJTAŃSZE PRZELEWY NATYCHMIASTOWE

TYLKO U NAS SM ODRA, ZWiK, REMONDIS ZA DARMO!

Abonament OTVK-1 zł

TUTAJ RACHUNKI OPŁACA SIĘ NAJTANIEJ

1. ul. Chrobrego 33 a (sklep firmowy Brudnik)
2. ul. 1 Maja 22/V (deptak)
3. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
4. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)
5. Jelcz-Laskowice, ul. Oławska 25 (Intermarche)

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

REKLAMA

eprasa.pl be35fca0bb

Proboszcz rudeckiego sanktuarium ks. Jerzy Wasyłenko z dumą opowiadał o tym, co już udało się zrobić oraz o planowanym utworzeniu muzeum poświęconego Aleksandrowi Fredrze

Nie udałoby się podnieść ciężkich pomników, gdyby nie traktor pana Omelana

Ratowaliśmy POLSKIE kresowe cmentarze

OŁAWA/UKRAINA
Wolontariat

Młodzież z Oławy i Bystrzycy wzięła udział w jubileuszowej X edycji akcji „Mogiłę pradziada ocal od zapomnienia"

Zespół Szkół w Bystrzycy oraz SP nr 3 w Oławie zorganizowały po raz czwarty wspólny wyjazd na Kresy. W tym roku, podobnie jak w dwóch poprzednich, pracowano na cmentarzach w Rumnie koło Komarna oraz w Uszni koło Złoczowa. Na obu nekropoliach w pierwsze dwa dni koszono wysokie zarośla i porządkowano teren, a trzeciego dnia podnoszone były i ustawiane pomniki. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie pomoc miejscowej ludności. W Rumnie pan Omelan wykorzystał swój traktor samoróbkę, a w Uszni pomagał pan Andrij. Jednego dnia malowane były napisy na nagrobkach na cmentarzu w Złoczowie.

Przygotowania

Wyjazd na Kresy poprzedzony był całorocznymi przygotowaniami. We Wrocławiu organizowano spotkania opiekunów grup wolontariuszy, na których ustalano szczegóły kolejnej edycji akcji „Mogiłę pradziada ocal od zapomnienia". 1 i 2 listopada młodzież kwestowała na oławskich i podoławskich cmentarzach. Później zbierano w szkołach „złotówki" na rzecz akcji. Opiekunki grupy bystrzyckiej - Małgorzata Wawrzeń i Helena Masło - zorganizowały V Bieg Kresowy, z którego dochód przeznaczony był na wakacyjny wyjazd. W maju i czerwcu przeprowadzono kwesty pod kościołem Miłosierdzia Bożego w Oławie oraz przy świątyniach w Bystrzycy i Domaniowie. Przy okazji organizatorzy dziękują proboszczom tych parafii oraz wszystkim, którzy swoimi datkami przyczynili się, aby młodzież mogła w tym roku pojechać na Ukrainę.

Zwiedzanie

Nieodłącznym elementem wyjazdów z akcją „Mogiłę pradziada ocal od zapomnienia" jest zwiedzanie miejsc szczególnie ważnych dla Polaków. Pierwszego dnia byliśmy w Rudkach, gdzie w Sanktuarium Matki Boskiej Rudeckiej przyjął nas miejscowy proboszcz ks. Jerzy Wasyłenko. Okazało się, że świetnie mówi po polsku, bo był w seminarium we Wrocławiu, a w Oławie ma też znajomych. Z pasją opowiadał o historii kościoła oraz zaprowadził nas do krypty, gdzie pochowany jest hrabia Aleksander Fredro.

Przejeżdżając z Rumna do Złoczowa wstąpiliśmy do Starego Sioła, gdzie zobaczyliśmy ruiny jednego z największych zamków spośród wszystkich, które kiedykolwiek powstały na terenie obecnej Ukrainy. W pobliżu jest zamek w Świrzu, który zrobił ogromne wrażenie. Był znacznie mniejszy, ale świetnie zachowany.

W niedzielę tradycyjnie cały dzień spędziliśmy we Lwowie.

Na cmentarzu Orląt Lwowskich

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od Cmentarza Łyczakowskiego oraz Orląt Lwowskich, a później przeszliśmy do centrum. Nie obyło się bez zakupów w sklepie firmowym ukraińskiego giganta cukierniczego. Jednak najbardziej pouczającą dla młodzieży była podróż w obie strony miejscową „marszrutką". Do wygody człowiek szybko się przyzwyczaja, a tu miał możliwość zobaczyć i poczuć, w jakich warunkach ludzie tu podróżują.

Huta Pieniacka

Gdy byliśmy w Złoczowie, jednego popołudnia wybraliśmy się w długą podróż do Huty Pieniackiej. Przed dwoma laty nie udało się tam dojechać, bo nasz bus „zakopał się" na leśnej drodze. Tym razem pojechaliśmy trasą okrężną, która prowadziła polnymi i leśnymi drogami. Po dwóch godzinach przejechaliśmy 60 km, ale dotarliśmy do celu.

Jest to szczególne symboliczne miejsce związane z ludobójstwem polskiej ludności na Wołyniu. Znając historię tego miejsca, choćby czytając w internecie, trudno nam było się pogodzić z interpretacją historii przez stronę ukraińską. Koło pomnika umieszczona jest tablica w trzech językach. Można było z niej przeczytać, że polskie bojówki sprowokowały atak nazistów. Ani słowa o udziale Ukraińców w tych mordach.

Kresy „uzależniają"

Cała grupa liczyła wraz z kierowcą 20 osób. Z Oławy wyjechało dziewiętnastu, ale na ostatnie trzy dni doleciał samolotem jeszcze jeden z wolontariuszy. To przykład, że Kresy „uzależniają". Spośród wszystkich uczestników tylko dwie osoby były po raz pierwszy. Pozostałe były kolejny raz, a tradycją wspólnych wyjazdów jest uczestnictwo absolwentów naszych szkół. Oczywiście pierwszeństwo mają aktualni uczniowie, ale zawsze jest tak, że lista wyjeżdżających zmienia się do dnia wyjazdu. Tak też było i w tym roku, więc udział w akcji wzięli też absolwenci.

Pomimo trudów podróży, długiego stania na granicy, zmęczenia pracą podczas upałów, wszyscy wrócili zadowoleni. Większość wolontariuszy deklarowała po powrocie chęć uczestnictwa w przyszłorocznym wyjeździe.

TEKST I FOTO: JACEK POLASZ
jpolasz@gazeta.olawa.pl

Wiele pomników oczyściliśmy

Młodzież składa białe i czerwone znicze pod pomnikiem pomordowanych w Hucie Pieniackiej

eprasa.pl be35fca0bb

Prace już się rozpoczęły. Na początku roku to miejsce zupełnie się zmieni

W tej części będzie przedszkole. Z zewnątrz wszystko już wygląda dobrze. Urzędnicy, burmistrz Tomasz Frischmann, były burmistrz Franciszek Październik spotkali się z prezesem TBS i generalnym wykonawcą inwestycji

Będzie NOWE przedszkole!

OŁAWA

Potrzebna inwestycja

23 lipca na plac budowy przy ulicy 3 Maja (dawne koszary) wszedł generalny wykonawca

W dolnej części budynku powstanie dwuoddziałowe przedszkole. - Dziś podpisaliśmy protokół przekazania placu budowy - mówi Władysław Niemas, prezes TBS Kamienna Góra. - Jeszcze dwa lata temu ten obiekt zupełnie inaczej wyglądał, a teraz z zewnątrz jest jednakowo ładnie, kiedy powstanie przedszkole będzie przepięknie.

Burmistrz Tomasz Frischmann tak mówił o nowej inwestycji: - W latach 90., kiedy powstały TBS-y, bardzo dużo na ten temat czytałem, a ponieważ wywodzę się z pionu budownictwa mieszkaniowego, to w zakresie TBS-ów jeździliśmy na szkolenia do Francji. Tam pokazywano nam budynki, ale zaskoczeniem dla nas było to, że wśród tych mieszkaniowych TBS budował przedszkola, świetlice, lokale użyteczności publicznej. Dla nas wtedy to było marzenie i jakaś rzecz niewyobrażalna. Teraz stało się to faktem w Oławie. TBS oprócz zaspokajania potrzeb mieszkaniowych zrobi coś jeszcze, dlatego rusza budowa przedszkola dwuoddziałowego. Uzyskaliśmy dofinansowanie ze środków zewnętrznych. Ten obszar miasta zyskuje nowe oblicze.

Budowa podzielona jest na dwa etapy, pierwszy - budowlany ma się zakończyć do stycznia przyszłego roku, drugi etap to będzie wyposażenie jednostki. Przedszkole o powierzchni 321,09 m^2 ogrzewane będzie z miejskiej sieci ciepłowniczej i posiadać będzie rekuperację, czyli wentylację mechaniczną wraz z odzyskiem ciepła.

Generalny wykonawca, wyłoniony w postępowaniu przetargowym, to wrocławska firma RBUD Budownictwo.

Przypomnijmy, że już za parę tygodni do użytku zostanie oddane Centrum Terapeutyczno-Rehabilitacyjnego w Oławie, które znajduje się w dolnej części dawnych ujeżdżalni. Na górze są mieszkania. Przebudowę tej części koszar rozpoczęto dwa lata temu.

TEKST I FOT.: AGNIESZKA HERBA

GMINA J-L

Kultura

To już w sobotę! W Wójcicach będą grali dla Krzysia

Każdy dzień Krzysia to walka o wszystko, o każdą nawet z pozoru banalną czynność. W tej batalii pomóc chcą organizatorzy festiwalu „Fala Rocka", który 27 lipca będzie się odbywał w Wójcicach

To już druga edycja tej charytatywnej imprezy, przepełnionej muzyką. Wszystko rozpocznie się o 16.00 warsztatami gry na gitarze i bębnach dla dzieci. Potem wystąpią Khra Daliva, 4 Dziki, Mudride, The Perfumes, Koniec Świata oraz Black Drums Icon.

Wyjątkowo ciekawie zapowiada się występ zespołu Koniec Świata - rockandrollowo-folkowej wizytówki Śląska. Od 2000 roku zagrał ponad 1000 koncertów w Polsce, a także Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Czechach, Słowacji i Ukrainie. Występował na największych festiwalach, takich jak Przystanek Woodstock, Jarocin Festiwal, Seven Festival, Cieszanów Festival. Na siedmiu albumach wydanych przez Koniec Świata, znajdziemy energetyczne utwory o miłości, rewolucji i życiu w metropolii, zawieszonej gdzieś poza czasem i szerokością geograficzną.

Krzysiowi możesz pomóc również przez wpłatę bezpośrednią na stronie https://rik.pl/krzys/. - Nasz synek, to niesamowita iskierka, pełna radości i ogromnej pogody ducha - opowiadają rodzice. Krzysiowi praktycznie nigdy nie znika uśmiech z buzi, wciąż jest ciekawy świata i ludzi. Jest bardzo otwartym i radosnym chłopcem. To również mały „tytan pracy", każdego dnia walczy i małymi kroczkami dąży do celu, by być pełnosprawnym w swojej niepełnosprawności.

W trakcie festiwalu odbędą się również licytacje, z których dochód trafi na konto Krzysia Jendrusiaka, pięciolatka, który zmaga się z dziecięcym porażeniem mózgowym czterokończynowym, padaczką oraz atetozą. Urodził się za wcześnie, przeszedł operację serca i szereg różnych zabiegów. Krzyś to niesamowita iskierka, z ogromną determinacją do walki, a ponadto bardzo pogodny chłopiec, który czaruje uśmiechem, uwielbia ludzi i przede wszystkim skrada serca przy bliskim poznaniu. Jego każdy dzień wypełniony jest wielospecjalistycznymi zajęciami (od poniedziałku do niedzieli ma łącznie 21 terapii, 12 z nich to zajęcia prywatne). W ciągu roku jeździ również na turnusy rehabilitacyjne - w zależności od możliwości finansowych rodziców Krzysia jest ich od 4 do 9 rocznie. Chłopiec jest w trakcie terapii komórkami macierzystymi. Jedna seria to koszt około 45 tysięcy złotych.

Dzięki determinacji rodziców i wielu terapiom Krzyś dziś chodzi, a jeszcze w styczniu 2017 roku nie potrafił stać nawet z pomocą sprzętu. Obecnie prawie biega za młodszą siostrą, co przy dziecięcym porażeniu mózgowym jest ogromnym sukcesem.

Chłopiec jeszcze nie mówi, ale i w tym zakresie widać progres. Zaczął gaworzyć i pojawiła się szansa, że w przyszłości będzie mógł sprawnie, samodzielnie funkcjonować. Uczyć się, pracować, studiować i założyć rodzinę. Każdy kolejny krok wiąże się jednak z kolejnymi wydatkami. A te cały czas należy liczyć w dziesiątkach, a nawet setkach tysięcy złotych. Przyda się każda pomoc!

(KT)

KASACJA POJAZDÓW
STAL-FOX
OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT

Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426
REKLAMA

eprasa.pl be35fca0bb

Zasadzą drzewa, ale... najpierw wytną stare

OŁAWA

Inwestycje

W ramach rewitalizacji oławskiego Rynku zostaną wycięte drzewa iglaste, które od kilkunastu lat stoją nieopodal ratusza

Zgłosili się do nas zaniepokojeni czytelnicy, którzy obserwują postępy pracy przy rewitalizacji. Dopytują, co się stanie z drzewami, które nie zostały zabezpieczone przez pracowników? Co stanie się z innymi roślinami, które tam są? Miejscowo zostały już one przysypane przez asfalt, sukcesywnie usuwany z placu robót. Odpowiedzi udzielił nam Marek Kawiński z Wydziału Rozwoju Gospodarczego, Inwestycji i Zamówień Publicznych w Urzędzie Miejskim w Oławie: - Zgodnie z prawomocnym pozwoleniem na budowę i decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, wszystkie drzewa iglaste przewidziane są do wycinki.

Los drzew jest więc przesądzony. Jednak, jak zapewnia nas Marek Kawiński, wzdłuż pierzei północnej zostanie posadzonych dziesięć drzew (głóg pośredni). Pojawią się też kolejne dwie lipy holenderskie, które uzupełnią obecnie istniejący szpaler drzew. A co z małą zielenią miejską? Bukszpany, które tworzyły napis „Oława", już przesadzono na skarpę przy ulicy Piłsudskiego. Pozostała zieleń, niestety, przesadzona nie zostanie, ponieważ - jak usłyszeliśmy - „nie przyjmie się".

Co ważne, w ramach całej rewitalizacji po obu stronach Rynku będą pojawiały się sukcesywnie kolejne elementy upiększania tej części miasta. Możemy liczyć na pojawienie się kolejnych gazonów, kwietników na lampach oświetleniowych, wież kwiatowych oraz nowych koszy na śmieci.

TEKST I FOT.:
GRZEGORZ KACAŁA
gkacala@gazeta.olawa.pl

Drzewa po prawej zostaną wycięte, zieleń miejska już nie będzie tak wyglądać po rewitalizacji Rynku

Te świerki pójdą pod topór

Maluchy w roli policjantów

„STOP WYPADKOM. Bezpieczne wakacje"

Pod takim hasłem na oławskim Rynku 17 lipca policja zorganizowała festyn

Animatorzy z Centrum Popularyzacji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego we Wrocławiu przygotowali szereg pogadanek, konkursów i zagadek skierowanych do najmłodszych mieszkańców. Dzieci mogły się dowiedzieć jakie jednostki służą w policji, jak są umundurowane, co należy do obowiązków policjanta. Wśród zagadek konkursowych pojawiły się pytania, o to na jakim świetle przechodzimy przez jezdnię, czy możemy kąpać się w odosobnionym miejscu, gdzie nie ma ratownika. Dzieci chętnie brały udział we wszystkich atrakcjach. Na uczestników czekały nagrody. Po oławskim Rynku przechadzał się też Komisarz Lew maskotka Dolnośląskiej Policji. Oprócz zabaw i zagadek, można było zobaczyć radiowóz, a policjanci wręczali pamiątkowe kartonowe wozy policyjne i ulotki z podstawowymi zasadami bezpieczeństwa.

TEKST I FOT.:
GRZEGORZ KACAŁA
gkacala@gazeta.olawa.pl

Brak deszczu i pamiątek z Oławy

ebykowski@gazeta.olawa.pl

Edward Bykowski

Minął miesiąc wakacji i szczytu urlopów. Nie sprawdziły się w naszym powiecie zapowiedzi ulewy i groźnej wichury. Deszczu mniej niż na lekarstwo, rzadko pokropił, tylko zachmurzenie. Wciąż susza i do końca lipca zakaz wstępu do lasów. Zresztą nie ma po co. Spacerujący nad Odrą, koroną wału, dyskretnie sprawdzili w leśnej gęstwinie, że grzybów i czarnych borówek nie ma nawet na pokaz.

Bezdeszczowa aura bywa czasem pożyteczna. 17 lipca nie zmoczyła uczestników oławskich obchodów stulecia polskiej policji, pod pomnikiem Losów Ojczyzny, ani wręczanych tam wyróżnień i awansów. Natomiast zachęciła, nie tylko najmłodszych, do udziału w policyjnym festynie „Stop wypadkom! Bezpieczne wakacje". To była pierwsza impreza na odnowionej pierzei oławskiego Rynku. Ten plac, po gruntownej rewitalizacji, przypomina podobne miejsca uroczystości, imprez i różnych wydarzeń - m.in. w Krakowie, Warszawie i Rynek we Wrocławiu.

Te i inne metropolie, także mniejsze miasta, odwiedzają turyści, najliczniej w lipcu i sierpniu. Obsługiwani przez miejscowych przewodników, poznają zabytki, ślady historii i ciekawe miejsca. Kupują oryginalne pamiątki ze zwiedzanej miejscowości. Niestety, nie w Oławie, a szczególnie w weekendy, na co narzekali przyjezdni i oławianie, w sobotę 20 lipca. Że o dawniej funkcjonujących przewodnikach PTTK słuch zaginął, więc zwiedzanie miasta i zabytków odbywa się „na własną rękę" przybysza. Na Rynek trudno nie trafić, bo ratuszową wieżę widać z daleka. Zegar i ruchome figury - zabytek światowej rangi - można oglądać tylko z odnowionej części rynkowego placu. Natomiast wejście na wieżę, oglądanie mechanizmów zegara i panoramy miasta - absolutnie niemożliwe. W weekendy i święta - dni wolne od pracy - Izba Muzealna w ratuszu też jest nieczynna, bo tamtejsza siedziba Urzędu Miejskiego musi być pozamykana „na cztery spusty".

Nie od dziś narzekają weekendowi goście, że w stolicy powiatu, która zapisała się w historii i teraz ładnie rośnie, trudno kupić jakieś pamiątki z Oławy. Żadnych breloczków, obrazków czy innych drobiazgów. Rekonesans w branżowych sklepach zakończył się znalezieniem widokówek z Oławy ... na Poczcie nr 1, przy ul. 1 Maja. Na Brzeskiej proponowano pluszowe koguciki dla dzieci, bo to nawiązuje do herbu Oławy. W innym sklepie z pamiątkami były breloczki z napisem „Polska". Wprawdzie w kinie „Odra"(na Młyńskiej) i w Izbie Muzealnej (w ratuszu, na parterze) są do wyboru kubki, breloczki i inne pamiątki z oławskim akcentem, ale tylko w godzinach pracy tych instytucji. To dobre dla miejscowych, a nie dla gości z kraju i ze świata. W latach powojennych Oława słynęła ze wspaniałych wyrobów mistrzów garncarstwa - Michała Nappa i Kazimierza Woźniaka. Ich gliniane arcydzieła, sprzedawane w „Cepelii", na Brzeskiej, także na oławskim targu, sławiły „miasto Koguta", trafiły do wielu muzeów, również w Europie. Teraz gliny nie brakuje, ale zmieniły się czasy i prawie nie ma pamiątek z 785-letniej Oławy. Komentarz zbyteczny. Wystarczy stosowne działanie.

eprasa.pl be35fca0bb

Już 247 tys. osób wzięło sprawy w swoje ręce i naturalnie uwolniło się od przewlekłego bólu stawów

Czy będzie przełom w reumatologii?

Przerwano zmowę milczenia

Na świecie, dzięki nowoczesnym metodom, walkę z bólem stawów wygrywa się aż w 98,4% przypadków. Niestety w Polsce osoby z artrozą nie mogą liczyć na łatwy dostęp do nowoczesnych, naturalnych terapii. **Ludzie czują się pozostawieni sami sobie...**

Co roku z powodu zwyrodnienia stawów (artrozy) miliony ludzi puka do drzwi gabinetów ortopedycznych, szukając ulgi w bólu. Artroza prowadzi do całkowitego zaniku chrząstki chroniącej zakończenia kości. Przy każdym ruchu nagie nasady kości pocierają o siebie, co wywołuje ostry stan zapalny, obrzęki i ból. Bywa, że ta bezlitosna dolegliwość prowadzi do całkowitego unieruchomienia stawów. A to oznacza jedno – kalectwo.

„Znowu mam sprawne stawy!"

Od zawsze byłam otyła, miałam siedzącą pracę, mało się ruszałam. Z biegiem lat odczuwałam przez to coraz większe i bardziej bolesne dolegliwości stawów. W końcu okazało się, że moje chrząstki stawowe są całkowicie zrujnowane, wdarło się poważne zapalenie. Już wtedy ledwo chodziłam, a lekarze straszyli mnie, że będzie tylko gorzej. Sami oczywiście nie potrafili mi pomóc! Gdyby nie preparat profesora Reinoldsa pewnie byłabym już inwalidką, a tak trochę ponad miesiąc stosowania i moje stawy są jak nowe!

Irena (l. 52) z Rybnika

Szansa na zdrowie

Pani Danuta (lat 67) z Ożarowa **Mazowieckiego** cudem uniknęła takiego losu. Jej historia jest dowodem na to, że artrozę można pokonać:

- ✓ naturalnie,
- ✓ bez operacji i stania w kolejkach do specjalisty,
- ✓ w 36 dni...

Tak, wystarczy tylko 36 dni, by wytarte do gołej kości stawy zaczęły proces odnowy, ból złagodniał, a obrzęki zniknęły! To efekt autorskiej kuracji prof. J. Reinoldsa, opisanej w ponad 500 artykułach naukowych.

Zanim pani Danuta doświadczyła na sobie uzdrawiającej mocy natury, próbowała leczyć się konwencjonalnie. ,,Lekarze tylko bezradnie rozkładali ręce" - wspomina ze smutkiem. ,,No bo jak leczyć człowieka, którego wszystko boli? Twierdzili, że stawy będą mnie męczyć do końca życia".

Zwyrodnienie wżerało się w stawy

Pani Danuta znalazła się w dramatycznej sytuacji: „Artroza powoli zabijała moje stawy. Naświetlania, prądy i ćwiczenia nie przynosiły rezultatów. Bałam się, że skończę na wózku inwalidzkim".

Ze swoich problemów pani Danuta zwierzyła się kuzynce z Chicago. Ta rozpoczęła poszukiwania specjalisty, który byłby w stanie pomóc krewnej. Po 2 dniach zadzwoniła z wiadomością, która dała pani Danucie nadzieję. W USA osoby z artrozą stosują naturalną i bezpieczną kurację na bazie leczniczych właściwości *Metylosulfonylometanu.* Jej twórcą jest prof. James D. Reinolds, autorytet w terapii artrozy i dolegliwości na podłożu reumatoidalnym.

Jak działa kuracja prof. Reinoldsa?

Po dokładnie 36 dniach kuracji w stawach zachodzą zmiany prowadzące do ich całkowitej regeneracji. Zwiększa się produkcja komórek chrząstkotwórczych, które na nowo pokrywają nasadę kości, zapewniając im ochronę przed tarciem i stanem zapalnym. W odbudowanym stawie wzrasta ilość mazi, która dodatkowo zmniejsza tarcie.

Dzięki kuracji prof. Reinoldsa **absolutnie każdy ma szansę pokonać dokuczliwe bóle stawów i odzyskać dawną sprawność fizyczną.** Nieważne, czy bolą kolana, biodra, nadgarstki czy kręgosłup. Nieważne, czy schorzenie ma podłoże genetyczne, jest wynikiem przeciążenia stawów czy otyłości. Z artrozą można i TRZEBA walczyć. Dlatego prof. Reinolds wyraża sprzeciw wobec przepisywania pacjentom zbyt wielu środków przeciwbólwych, podkreślając, że każdą dolegliwość można zniszczyć u źródła.

Specjaliści w szoku

W jednym z artykułów prof. Reinolds tak opowiada o swoich dokonaniach:

„Gdy pokazaliśmy ekspertom od artrozy zdjęcia z efektami kuracji, byli w szoku. Nie mogli uwierzyć, że zmiany zwyrodnieniowe w obrębie stawów mogą w ogóle się cofnąć. Starta tkanka chrzęstna w dużym stopniu się odbudowała, a płyn maziowy odzyskał po części swoją poślizgowość. U wszystkich osób, które brały udział w testach, bóle stawów odczuwalnie się zmniejszyły.

Natura chce, żeby ciało funkcjonowało perfekcyjnie, a organizm dążył do samonaprawy. Wystarczy, że podamy mu substancję o odpowiednich właściwościach bioinformacyjnych, a wszystko zacznie wracać do normy. To nie żadna magia, to czysta biologia. Doskonałym przykładem tego jest penicylina powstała ze zwykłego grzyba (znanej wszystkim pleśni), która zmniejszyła umieralność z powodu zakażeń bakteryjnych o przeszło 90%! Podobnie jest ze zwyrodnieniami stawów: człowiek nie wymyśli sposobu na artrozę, ale może go znaleźć w naturze. I tym tropem poszedł mój zespół.

Po miesiącach testów laboratoryjnych odkryliśmy formułę, która sprawia, **że organizm sam zaczyna walczyć ze stanem zapalnym.** Sięga do głębokich przyczyn dolegliwości, odżywiając przy tym chondrocyty i inicjując proces samoleczenia zniszczonej tkanki. W ten sposób wpływa na zmniejszenie dolegliwości artretycznych i uśmierzenie bólu. To może być najpotężniejsza broń przeciw bólom stawów, jaką wymyśliła matka natura. Niestety, większość lekarzy celowo ignoruje doniesienia o przełomowych kuracjach" - czytamy w artykule.

Podstępne działania koncernów

Ignorancja lekarzy to nie jedyna przeszkoda na drodze do odzyskania zdrowych stawów. W obliczu rewolucji, jaką miała wywołać formuła prof. Reinoldsa, 7 koncernów farmaceutycznych zawiązało ze sobą sojusz. Miał on nie dopuścić, by stworzony przez niego preparat można było kupić w aptekach. Tym samym koncerny na pewien czas zablokowały ludziom dostęp do tej formuły.

„Koncerny zalewają rynek produktami o chemicznym składzie, wątpliwej jakości i jeszcze słabszej skuteczności" - komentuje profesor Reinolds. „Walczą z nami, bo oferujemy naturalną kurację, która nie tylko hamuje postęp artrozy, ale przede wszystkim odwraca szkody, jakie zwyrodnienie wyrządziło w Twoich stawach.

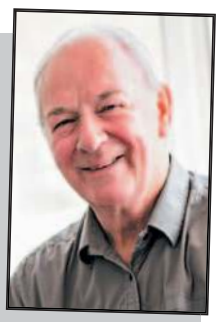

Efekty już po 36 dniach!"

„Wszystkie wizyty u ortopedy wyglądały tak samo. Słuchał, z czym przyszedłem, a potem wpisywał coś w kartę. Wychodziłem, trzymając w ręku kolejną receptę na drogie preparaty, które niewiele pomagały. Dopiero kuracja prof. Reinoldsa przyniosła prawdziwe efekty. I to już po 36 dniach!".

Mieczysław (l. 73) z Białegostoku

Naturalne preparaty na stawy są tak samo rygorystycznie badane jak leki chemiczne. To, że zostały wyprodukowane z całkowicie naturalnych składników, nie oznacza, że są gorsze. To **właśnie składniki naturalne zawierają substancje aktywne, które działają** leczniczo na stawy, nie powodując **skutków ubocznych".**

Aby pozbyć się bólu

Aby trwale zmniejszyć ból, wystarczy przyjmować 2 kapsułki dziennie. Już na drugi dzień kuracji można oczekiwać, że ból zacznie słabnąć. Po kilku dniach **może zniknąć bolesność, obrzęk i drętwienie**, które nie daje w nocy spać. Ale to nie koniec!

Po skończonej kuracji Twoje życie może wyglądać tak jak przed pierwszym atakiem artrozy. Uwolnisz się od bólu i odzyskasz pełną sprawność ruchową.

Mimo spisku koncernów, preparat na stawy prof. Reinoldsa zyskuje coraz większą popularność. W Polsce kuracja jest dostępna za udział w Klubie Seniora ze specjalną **zniżką 70%!** Promocja dotyczy wyłącznie pierwszych 120 osób, które złożą zamówienie do 1 sierpnia 2019 roku.

PRZED kuracją: **PO kuracji:**

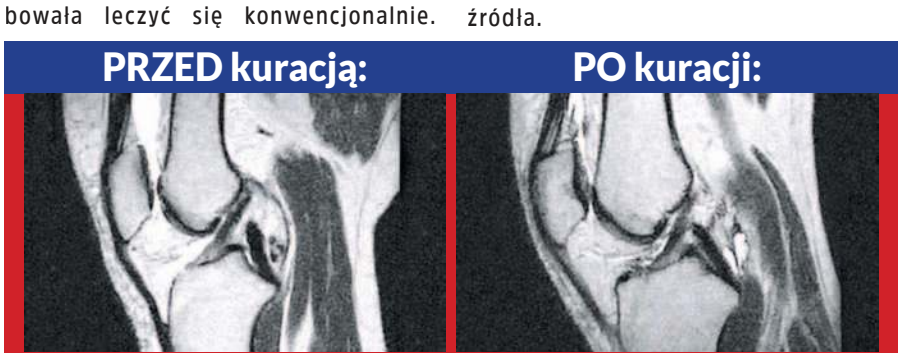

Na zdjęciu po lewej widać puste przestrzenie w obrębie torebki stawowej powstałe na skutek utraty gęstości tkanki i częściowego jej zaniku. Po kuracji kości są odpowiednio „naoliwione", dzięki czemu nie trą o siebie, ponieważ funkcje amortyzujące stawy zostału przywrócone (zdjęcie po prawej).

70% DOFINANSOWANIE DLA PIERWSZYCH 120 OSÓB!

REKLAMOWANE W TV

Pierwszym 120 osobom, które zadzownią do 1 sierpnia 2019 r., przysługuje **70% dofinansowanie.** Otrzymasz wówczas preparat na stawy prof. Reinoldsa za udział w Klubie Seniora **tylko za ~~317~~ 97 zł (przesyłka GRATIS)!**

Zadzwoń: 81 300 37 03

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

REKLAMA

eprasa.pl be35fca0bb

Echa naszych publikacji

Zrobimy wszystko, by chronić życie i zdrowie naszych rodzin

W imieniu mieszkańców, Komitet Społeczny „STOP budowie zakładów elektrolitu w Godzikowicach" (w skład, którego formalnie wchodzą Bogusław Łysowski, Anna Faraś i Edyta Kubik - przyp. red.) chciałby się odnieść do kilku kwestii poruszonych w ostatnim wydaniu „Gazety Powiatowej" (z 18 lipca) przez firmę Capchem Poland sp z o.o. i do obwieszczenia Guotai - Huarong Poland sp. z o.o.

Kamil Tysa

Blokada drogi była jedną z prób zwrócenia uwagi mieszkańców Godzikowic na problem zakładów elektrolitu

W raporcie oddziaływania na środowisko zakładu Capchem wymienione są związki, które należą do grupy związków o bardzo wysokiej toksyczności w stosunku do organizmów żywych, substancje rakotwórcze, łatwopalne oraz wybuchowe. Większość związków stosowanych w produkcji, stwarza również duże zagrożenie dla środowiska naturalnego, zaburzając prawidłowe funkcjonowanie ekosystemu. Analiza w raporcie Capchem wykazała, iż właśnie ze względu na powyższe substancje, jest konieczność zaliczenia fabryki do **ZAKŁADÓW DUŻEGO RYZYKA ze względu na zagrożenia dla zdrowia.** W związku z wypowiedzią: „stosowane przez nas technologie produkcji są optymalne, nowoczesne, sprawdzone i całkowicie bezpieczne, czego potwierdzeniem jest wiele przeprowadzonych ekspertyz.", prosimy o przedstawienie wymienionych ekspertyz, gdyż nie są one ogólnodostępne jak i również nie były zawarte w raporcie oddziaływania na środowisko.

Patrząc na ogłoszenia pracy do fabryk elektrolitu w Godzikowicach, przeraża nas fakt, iż nie jest kładziony nacisk na doświadczenie i kompetencje nowych pracowników, oferowane jest natomiast jedynie kilkumiesięczne przeszkolenie przed rozpoczęciem pracy. Doskonale wiemy z raportów, iż głównym powodem wystąpienia poważnych awarii przemysłowych w ZDR jest czynnik ludzki, którego nie można wyeliminować. Jak tworzono PCC Rokitę w Brzegu Dolnym, rekrutowano osoby o wysokich kwalifikacjach z całej Polski, zapewniając im mieszkania i wysokie zarobki. W naborze pracowników do fabryki GTHR w Godzikowicach, sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Warto w tym miejscu również zapoznać się raportem Głównego Inspektoratu Sanitarnego, który szczegółowo opisuje skutki i restrykcyjne podejście do pracodawcy, który zatrudnia pracowników w warunkach na narażenie na substancje chemiczne, ich mieszaniny, czynniki i procesy technologiczne o działaniu rakotwórczym lub mutagennym.

„Zaplanowaliśmy również testy bezpieczeństwa przeciwpożarowego" - o jakich testach przeciwpożarowych mówi inwestor? Co jest przedmiotem testowania?

„Ścieki z procesu gaszenia pożarów będą zbierane do podziemnego zbiornika, a następnie oczyszczane w celu wyeliminowania substancji niebezpiecznych. Władze lokalne będą również pobierać próbki i monitorować naszą emisję ścieków 24 godziny na dobę" - ile tysięcy litrów ma podziemny zbiornik, który - rozumiemy - będzie pusty i przeznaczony tylko pod wodę pogaśniczą? Kto z władz lokalnych będzie pobierał próbki i czy ma do tego kompetencje i upoważnienie? W trakcie gaszenia pożaru powstanie chmura toksycznych i rakotwórczych związków, która wraz z wiatrem będzie przenoszona na obszary zamieszkiwane przez ludzi. Jak na ludzkie zdrowie będzie wpływał toksyczny dym? Czy inwestor dysponuje szczegółowymi analizami?

GTHR, w ramach uzupełnienia do raportu oddziaływania na środowisko, wydał oświadczenie odnośnie zanieczyszczeń zawartych w planowanych ściekach (tożsame substancje będą znajdować się również w zakładzie Capchem). Dla części z nich brak jest wartości odniesienia w istniejących regulacjach prawnych, stąd też inwestor **nie ustosunkował się co do dopuszczalnych wartości**.

Brak odpowiednich przepisów w polskim prawodawstwie nie obliguje inwestora do podania jakichkolwiek gwarancji na spełnienie wymagań bezpieczeństwa dla tych parametrów! W związku z czym, na jakiej podstawie oczyszczalnie ścieków będą analizowały stopień oczyszczenia z toksyn, bez ustalonych dopuszczalnych i bezpiecznych wartości? Jak ten fakt przełoży się na jakość wód w rzekach, które zasilają pitną wodę? Stajemy się projektem doświadczalnym bez uprzednich ekspertyz, o które wnioskowaliśmy do gminy Oława (bezskutecznie). Ile istnień ludzkich musi przypłacić życiem wynik prowadzonego na nas eksperymentu naukowego? Jak wielka musi nastąpić degradacja środowiska, aby wprowadzić proces regulacji dla wszystkich substancji znajdujących się w fabrykach elektrolitu?

„Codziennie przeprowadzana będzie ścisła kontrola bezpieczeństwa, a władze lokalne będą nas uważnie kontrolować". Jakie władze lokalne będą dokonywać kontroli i na czym wymieniona kontrola ma polegać? W Polsce zakłady chemiczne dużego ryzyka powstania poważnej awarii przemysłowej posiadają Dział Ratownictwa Chemicznego, który ma uzgodniony plan ratowniczy z Państwową Strażą Pożarną. W żadnej dokumentacji inwestorów nie widzieliśmy planów posiadania wyżej wymienionego działu.

„W związku z obawami wyrażanymi przez część mieszkańców, możemy zobowiązać się, że nie będziemy stosować nitrylu w fabryce w Godzikowicach bez uprzedniej zgodny uprawnionych instytucji". - Czy w tym przypadku na inwestorze nie ciąży obowiązek zgłoszenia tego faktu w celu konwojowania przez policję transportu tego typu niebezpiecznych substancji? Inwestor w ten sposób potwierdza posiadanie nitrylu na swoim terenie, przypomnijmy, mówimy o 640 tonach rocznie, ta informacja w żaden sposób nie może nas uspokoić ani rozwiać obaw.

Planowane inwestycje mają być zlokalizowane w odległości 650m od początku Strefy Ochronnej Wody Pitnej dla miasta Wrocławia. Żywimy nadzieję, iż ten jakże strategiczny, ogromnej wagi fakt, nie został przez zespół projektowy inwestorów gruntownie przeanalizowany, stąd też nastąpiło nieporozumienie w postaci lokalizacji Zakładu Chemicznego na terenie Godzikowic.

Nasza negatywna postawa jest adresowana co do lokalizacji zakładów elektrolitu. Nie jesteśmy przeciwni elektromobilności, lecz nie godzimy się na lokalizację tak niebezpiecznych zakładów w pobliżu naszych domostw. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby chronić życie i zdrowie naszych dzieci oraz rodzin. Żyjemy w Godzikowicach od wielu pokoleń, szanujemy i popieramy nowe inwestycje w naszej gminie, licząc tym samym na poszanowanie poczucia bezpieczeństwa mieszkańców gminy Oława.

Chcielibyśmy się również dowiedzieć, kto w imieniu Capchem wypowiadał się w artykule.

KOMITET SPOŁECZNY „STOP BUDOWIE ZAKŁADÓW ELEKTROLITU W GODZIKOWICACH"

ODESZLI

OŁAWA

✝ 12 VII	- Teresa Półrolniczak	- ur 1941
✝ 12 VII	- Teodozy Szczyrba	- ur 1946
✝ 14 VII	- Stanisław Głowacz	- ur 1951
✝ 15 VII	- Mieczysław Mazur	- ur 1949
✝ 17 VII	- Janina Drewnik	- ur 1928
✝ 18 VII	- Stanisław Suchostawski	- ur 1956
✝ 20 VII	- Maria Łagowska	- ur 1926
✝ 20 VII	- Marian Haręzga	- ur 1946
✝ 21 VII	- Marian Brożyna	- ur 1940
✝ 22 VII	- Grażyna Bernadt	- ur 1950

JELCZ-LASKOWICE

✝ 18 VII	- Jan Kazimierz Raba	- ur. 1937

Serdeczne podziękowania rodzinie, znajomym, sąsiadom i wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

śp. Zygmunta Adama Godawy

Dziękujemy również panu Stanisławowi Jaśnikowskiemu za profesjonalne zorganizowanie uroczystości pogrzebowych.

Żona, córki, wnuki i prawnusia

Serdeczne podziękowania rodzinie, przyjaciołom, znajomym, sąsiadom, koleżankom i kolegom, pracownikom i dyrekcji Jelczańskich Zakładów Samochodowych oraz wszystkim, którzy tak licznie uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej mojego męża i taty

śp. Bogusława Śledzia

składają żona i syn

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL
Teraz możesz wybrać
Oława, ul. Kutrowskiego 8
tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00,
po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664
REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH
Stanisław Jaśnikowski
Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)
Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21
Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671
Zakład Usług Pogrzebowych Stanisław Jaśnikowski
Teraz możesz wybrać! Tradycja 28-letnia na Ziemi Oławskiej
CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616
71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354
e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl
Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną
REKLAMA

ARCHON
ZAKŁAD POGRZEBOWY
całodobowy tel. 71 318 29 08
Jelcz Laskowice, ul. Witosa 43
kompleksowa organizacja pogrzebów na cm. parafialnych i komunalnych
www.zaklad-pogrzebowy.com.pl
REKLAMA

eprasa.pl be35fca0bb

arch. MGCK

Wernisaż zorganizowano w Centrum Sportu i Rekreacji. Tam można oglądać prace

arch. MGCK

Plener, który miał być wymianą doświadczeń, zorganizowano po raz drugi

JELCZ-LASKOWICE
Kultura

Czują sztukę i KOCHAJĄ Chwałowice

Wernisaż wystawy II Ogólnopolskiego Pleneru Malarskiego „Chwałowickie impresje" był świetnym momentem na podsumowanie całego wydarzenia

19 artystów, ponad 60 obrazów i innych prac (ceramiki, fotografii, znaczków pocztowych), 10 dni spędzonych wspólnie przy sztalugach i niezliczona ilość rozmów. Taki był właśnie tegoroczny plener!

Założeniem od samego początku było m.in. stworzenie możliwości uczestnikom przedstawienia własnej wizji artystycznej walorów przyrodniczych Chwałowic. Udało się! Prace są piękne i różnorodne, każda z wizją i indywidualnym pomysłem.

- Dziękujemy artystom, współorganizatorom, gościom, dzieciom i młodzieży biorącej udział w warsztatach, komisarzom pleneru i wszystkim tym, którzy byli z nami - mówią organizatorzy z Miejsko-Gminnego Centrum Kultury w Jelczu-Laskowicach. - Wystawę można oglądać w holu Centrum Sportu i Rekreacji.

Co na niej zobaczycie? Przede wszystkim dzieła artystów: Magdaleny Borkiewicz-Kapuścińskiej z Łodzi, Elżbiety Czech z Chwałowic, Waldemara Czecha z Chwałowic, Adriana Ciszka z Łodzi, Elżbiety Gozdek Łodzi, Henryki Jakimów z Jelcza-Laskowic, Józefa Janeckiego z Łodzi, Jadwigi Jędrzejak z Jelcza-Laskowic, Joanny Kałużnej z Częstochowy, Teresy Małowiejskiej z Łodzi, Aleksandry Opalińskiej z Wrocławia, Katarzyny Pawlik-Pyczek z Częstochowy Agnieszki Sobczyńskiej z Warszawy, Stanisława Śledzińskiego z Częstochowy, Ewy Urbańskiej z Łodzi, Virtaual Atelier z Chwałowic, Ireny Wyrzykowskiej z Jesionowa k.Olsztyna, Mateusza Ziomka z Wrocławia oraz Zdzisława Żmudzińskiego z Częstochowy.

Wernisaż swoim głosem i dźwiękami instrumentów uświetnił kwartet jazzowy The Rillo, który tworzą Bartek Deryło, Kacper Kolado, Żenia Betliński oraz Filip Laszuk.

(KT)

arch. MGCK

O oprawę muzyczną zadbał kwartet The Rillo

REKLAMA

eprasa.pl be35fca0bb

STAROSTWO POWIATOWE W OŁAWIE

ul. 3 Maja 1
www.starostwo.olawa.pl
www.bip.starostwo.olawa.pl

Kontakt:
tel. 71-301-15-22, fax 71-301-15-62
e-mail: info@starostwo.olawa.pl

Pracujemy w Systemie Zarządzania Jakością PN-EN ISO 9001:2015

PCC cert CERTYFIKAT ISO 9001

Strona dofinansowana z budżetu powiatu oławskiego

Przegląd remontów dróg powiatowych

Sezon na remonty dróg trwa w najlepsze. Front robót drogowych przesuwa się dynamicznie m.in. na odcinku Jaczkowice - Siecieborowice. Dobiega końca modernizacja drogi na odcinku Zakrzów - granica powiatu - Kotowice, a dzięki współpracy finansowej powiatu i firmy DS. „Smith", został wyremontowany odcinek drogi powiatowej nr 1583D przy ul. Dzierżonia w Oławie

Wojciech Kloczkowski

Na początku lipca starosta Zdzisław Brezdeń wziął udział w przeglądzie inwestycji drogowych, realizowanych w powiecie oławskim. Na zdjęciu odcinek remontowanej drogi powiatowej nr 1565D, na odcinku od Jaczkowic przez Siecieborowice do granicy powiatu

Na początku lipca starosta Zdzisław Brezdeń dokonał przeglądu inwestycji drogowych, realizowanych w powiecie oławskim. - *Poprawa jakości systemu komunikacyjnego jest niezmiennie jednym ze strategicznych i priorytetowych zadań samorządu Powiatu Oławskiego* - mówi starosta. - *Głównym celem realizowanych projektów w tym obszarze jest poprawa warunków ruchu drogowego i bezpieczeństwa pieszych. Te remonty, pomimo okresowych utrudnień są niezbędne, a w naszym powiecie czekają w kolejce na modernizację kolejne kilometry wyeksploatowanej infrastruktury.*

Przebudowywana jest droga powiatowa nr 1565D, na odcinku od Jaczkowic przez Siecieborowice do granicy powiatu. W ramach I etapu jest remontowany odcinek o długości 3,730 km. Przebudowa drogi obejmuje poszerzenie istniejącej nawierzchni do szerokości 6 metrów, wyrównanie i wzmocnienie istniejącej nawierzchni siatką szklaną (3730 mb) oraz ułożenie nowej warstwy ścieralnej z SMA. Na odcinku 148 metrów będą zbudowane chodniki, ponadto oczyszczone rowy przydrożne, a zjazdy - przebudowane. Powstanie wyniesione przejścia dla pieszych wraz z oznakowaniem aktywnym.

Wykonawcą jest firma „Eurovia Polska" S.A. z Kobierzyc. Wartość przedsięwzięcia wynosi 3.255.422,59 zł, a zadanie jest w 50% finansowane z Funduszu Dróg Samorządowych.

Dobiega końca przebudowa drogi powiatowej nr 1933D Zakrzów - granica powiatu - Kotowice. Remontowany był odcinek o długości ponad 1,4 km. W ramach przebudowy drogi wykonano następujące prace: wyrównano nawierzchnię i ułożono warstwę ścieralną z SMA, zbudowano chodnik po lewej stronie w Zakrzowie (187 mb), wykonano pobocza. Oczyszczono i pogłębiono rowy przydrożne (2681 mb), przebudowano zjazdy. Będzie także wymienione oznakowanie poziome i pionowe. Zamontowany zostanie radar z aktywną tablicą o zmiennej treści, informującą o prędkości pojazdów. Wykonawcą prac, podobnie jak wcześniej wspomnianego przedsięwzięcia drogowego, jest firma „Eurovia Polska" S.A. Wartość inwestycji wynosi 975.364,44 zł. Zadanie jest finansowane w 50% z Funduszu Dróg Samorządowych.

Przy ulicy Dzierżonia w Oławie niedawno zakończyła się przebudowa odcinka drogi powiatowej nr 1583D, o długości 200 metrów. W ramach przebudowy wyrównano i ułożono nawierzchnię z betonu asfaltowego i zbudowano chodnik. Zadanie wykonało Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Sp. z o.o. z Brzegu. Wartość inwestycji wyniosła 265.565,40 zł. Zadanie dofinansował kwotą 159.340 zł oławski zakład firmy DS. „Smith Polska".

Przebudowę drogi nr 1595D w Domaniowie realizuje Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „ZURB" s.c. z Borowa, które w przetargu nieograniczonym przedstawiło najkorzystniejszą ofertę (738.099,17 zł). Firma ma czas na realizację przedsięwzięcia do końca października br. W ramach zadania zostanie wyremontowany odcinek o długości 0,5 km. Zakres robót obejmuje m.in. ułożenie nowych krawężników, ścieku z kostki betonowej, obrzeży betonowych i wykonanie chodników z kostki brukowej betonowej. Wyrównana będzie istniejąca podbudowa z betonu asfaltowego, będzie położona warstwa ścieralna, wykona się kanalizację deszczową i wyniesione przejście dla pieszych, a także oznakowanie pionowe, pobocza i trawniki.

- *Sprzyjające warunki atmosferyczne sprawiają, że sezon remontowy na drogach powiatowych nabiera rozpędu* - mówi starosta Zdzisław Brezdeń. - *Dzięki zadaniom, kierowanym i realizowanym przez Powiatowy Zarząd Drogowy w Oławie, polepszył się standard kolejnych odcinków dróg w naszym powiecie i poprawi komfort jazdy. Przedsięwzięcia drogowe realizowane w kluczowych miejscach, stopniowo przyczyniają się do zwiększenia płynności komunikacyjnej. Wpływa to z kolei na podniesienie poziomu bezpieczeństwa pieszych i kierowców, aktywizację gospodarczą, ruch turystyczny i wzrost atrakcyjności całego powiatu, a w rezultacie poprawę warunków życia mieszkańców.*

Opisane remonty dróg powiatowych nie wyczerpują katalogu wszystkich przedsięwzięć, zaplanowanych przez samorząd Powiatu Oławskiego na ten rok. Obecnie Powiatowy Zarząd Drogowy w Oławie prowadzi kolejne postępowania - m.in. na wykonanie remontu wiaduktu drogowego nad torami PKP w ciągu drogi powiatowej nr 1548D w Minkowicach Oławskich (ul. Kolejowa, wraz z dojazdami), a także dotyczące projektu połączenia Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i miasta Oławy z autostradą A-4, poprzez przebudowę drogi powiatowej nr 1560D wraz z wykonaniem obwodnicy miejscowości Chwalibożyce (Etap I - odcinek o długości 3388 m).

(WOKL)

Uczcij pamięć bohaterskich powstańców!

W czwartek 1 sierpnia, o godzinie 17.00, w 75. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, w powiecie oławskim, podobnie jak w całym kraju, dla uczczenia pamięci bohaterów tego wydarzenia, zostaną uruchomione syreny alarmowe. *- Zatrzymajmy się na moment i chwilą ciszy upamiętnijmy „Godzinę W" oraz oddajmy cześć Powstańcom, którzy walczyli i ginęli także za naszą wolność!* - apeluje do mieszkańców powiatu starosta Zdzisław Brezdeń

Włączenie syren alarmowych będzie jednocześnie testem urządzeń dźwiękowych systemu ostrzegania i alarmowania przed zagrożeniami. O uruchomieniu sygnałów zdecydował Wojewoda Dolnośląski i poinformował o tym pisemnie wszystkie samorządy na Dolnym Śląsku. Zgodnie z zarządzeniem wojewody nr 306 z 9 lipca 2019, w sprawie przeprowadzenia treningu systemu wczesnego ostrzegania na terenie województwa dolnośląskiego, w czwartek 1 sierpnia 2019 odbędzie się trening systemu ostrzegania i alarmowania ludności.

W ramach treningu, o godz. 17.00 na terenie powiatu oławskiego zostanie uruchomiony akustyczny podsystem ostrzegania, który wyemituje sygnał „Ogłoszenie alarmu" (dźwięk modulowany trwający 3 minuty). - *Przypominam, że jest to sygnał ćwiczebny, dlatego proszę o zachowanie spokoju i niepodejmowanie żadnych działań, wynikających z treści komunikatu, a także o zachowanie czujności, aby nie powodować zagrożenia na drodze* - wyjaśnia szef Zarządu Powiatu i jednocześnie apeluje do mieszkańców powiatu oławskiego: - *Dla uhonorowania poświęcenia i walki Powstańców Warszawskich z 1944 roku oraz upamiętnienia tego bohaterskiego zrywu żołnierzy Armii Krajowej i mieszkańców Warszawy, przystańmy choćby na chwilę 1 sierpnia o godzinie 17.00, gdy zabrzmią syreny. Oddajmy w ten sposób cześć powstańcom i uczcijmy tę ważną dla Polski datę. Przez 63 dni żołnierze Armii Krajowej prowadzili heroiczną walkę, której celem była niepodległa Polska, wolna od hitlerowskiej okupacji i dominacji sowieckiej. Pamięć o Powstaniu Warszawskim i jego bohaterach jest obowiązkiem całego narodu. Dzięki ich walce możemy się dziś cieszyć suwerenną i wolną Polską. Wyrazy najwyższego szacunku kieruję do żołnierzy AK, uczestników powstania. Dziś należy im podziękować za odwagę, pragnienie wolności, poświęcenie i cierpienie. Za to, że nigdy nie złożyli broni! Kiedy w całej Polsce zawyją syreny, gdziekolwiek będziesz - zatrzymaj się, uczcij chwilą ciszy tych, którzy walczyli i ginęli za Twoją wolność. Pokażmy innym, że pamiętamy o narodowych bohaterach! Zwracam się więc również z prośbą do mieszkańców i przedstawicieli instytucji publicznych, o wywieszenie 1 sierpnia flagi państwowej.*

(WOKL)

GODZINA „W"

1 sierpnia 1944 o 17.00 - była początkiem Powstania Warszawskiego, w którym wzięli udział żołnierze AK i innych formacji zbrojnych Polski Walczącej, pochodzący niemal ze wszystkich regionów Polski. Była to największa akcja zbrojna podziemia w Europie, okupowanej przez nazistowskie Niemcy. Do walki w stolicy przystąpiło ok. 50 tysięcy powstańców. Planowane na kilka dni, trwało ponad dwa miesiące. W czasie walk w Warszawie zginęło ok. 18 tysięcy powstańców, a 25 tysięcy zostało rannych. Straty wśród ludności cywilnej były ogromne i wynosiły ok. 150-200 tys. zabitych. Pozostałych przy życiu mieszkańców (ok. 500 tysięcy) wypędzono z miasta, które po powstaniu zostało znacząco spalone i zburzone.

Życzenia dla policjantów

Z okazji powiatowych obchodów Święta Policji, w imieniu Rady i Zarządu Powiatu składamy wyrazy uznania dla pracy policjantek, policjantów i pracowników cywilnych Komendy Powiatowej Policji w Oławie oraz Komisariatu w Jelczu-Laskowicach. Pragniemy podziękować wszystkim Państwu za ofiarną, odpowiedzialną i trudną, a czasem również niebezpieczną służbę na rzecz naszego powiatu i jego mieszkańców.

Drodzy Państwo! 100 lat temu, 24 lipca 1919 roku, Sejm RP przyjął ustawę o Policji Państwowej, powołując do życia ważną dla odradzającego się państwa polskiego formację, stojącą na straży bezpieczeństwa obywateli. Także dziś w systemie obronnym Policja odgrywa niezwykle istotną rolę, a realizowane przez służbę działania stanowią ważne ogniwo w zapewnieniu bezpieczeństwa polskiemu społeczeństwu. Państwa święto jest dla społeczności lokalnej okazją, aby złożyć serdeczne podziękowania za pełną zaangażowania pracę. Zakładając mundur otrzymaliście szereg uprawnień, a jednocześnie przyjęliście na siebie wielką odpowiedzialność wobec państwa i społeczeństwa. Musicie pamiętać, że policjant jest zawsze na służbie, nawet poza jej godzinami. Nawet w czasie prywatnym niesiecie pomoc ludziom, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie i podejmujecie interwencje wobec tych, którzy łamią prawo. Taka postawa stanowi wzór do naśladowania i umacnia pozytywny wizerunek Policji, zwiększa zaufanie Polaków do całej formacji i polskiego państwa. Przyczynia się do wzrostu poziomu bezpieczeństwa mieszkańców i osób przebywających na terenie naszego powiatu. W jubileuszowym roku stulecia powstania Policji Państwowej zachęcamy wszystkich do jeszcze większego poświęcenia swoich serc i sił oraz czynów dla niepodległej, suwerennej i demokratycznej Polski.

Szanowni Państwo! KPP w Oławie, jako jedna z nielicznych jednostek w województwie dolnośląskim, jeszcze nie ma swojego sztandaru. Sytuacja ta, w roku stulecia polskiej Policji Państwowej zmieni się i oławskim funkcjonariuszom zostanie nadany ten symbol najwyższych wartości - honoru i męstwa, których wymaga od nich Ojczyzna. Działaniami zmierzającymi do zgromadzenia środków na ten szczytny cel zajmuje się Honorowy Komitet Ufundowania Sztandaru dla Komendy Powiatowej Policji w Oławie, który mamy zaszczyt reprezentować. Sztandar będzie darem od mieszkańców powiatu oławskiego i ucieleśnieniem trwałego związku Policji ze społeczeństwem. W efekcie tej inicjatywy zostanie uhonorowana służba funkcjonariuszy i pracowników KPP, na rzecz bezpieczeństwa i zapewnienia porządku publicznego.

W jubileuszowym roku 100-lecia powołania Policji Państwowej, w imieniu Rady i Zarządu Powiatu dziękujemy wszystkim policjantkom i policjantom oraz pracownikom cywilnym z KPP w Oławie i Komisariatu w Jelczu-Laskowicach za rzetelne wypełnianie obowiązków w służbie naszej Ojczyźnie. Gratulujemy otrzymanych awansów służbowych, odznaczeń, nagród i wyróżnień. Wyrażamy wdzięczność Policji za wkład pracy na rzecz naszego wspólnego bezpieczeństwa i prosimy, abyście w dalszej służbie i poza nią umacniali etos polskiego policjanta!

**PRZEWODNICZĄCY RADY POWIATU
TADEUSZ KUŁAKOWSKI**

**STAROSTA OŁAWSKI
ZDZISŁAW BREZDEŃ**

eprasa.pl be35fca0bb

„WSZYSCY WIEDZIELI, że tam może się coś stać”

OŁAWA/SIECHNICE

Proces trwa

Czy Małgorzata L. zabiła Adama D.? Przed sądem zeznawali świadkowie

Prokuratura Rejonowa w Oławie oskarża Małgorzatę L. o to, że 7 grudnia 2018 roku w Siechnicach podczas wspólnego spożywania alkoholu zadała Adamowi D. cios nożem, co spowodowało jego nagłą śmierć. To czyn z artykułu 148, paragraf 1 Kodeksu karnego. Oskarżonej może grozić od 8 do 25 lat pozbawienia wolności, a w szczególnych przypadkach nawet dożywocie.

Na pierwszej rozprawie przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu Małgorzata L. zaznaczyła, że w trakcie procesu nie będzie odpowiadała na pytania sądu i prokuratury. Złożyła tylko wyjaśnienia, w których wycofała swoje wcześniejsze słowa. Przesłuchiwana na początku postępowania przez prokuraturę przyznała się do winy i ze szczegółami opowiedziała, jak doszło do zbrodni. Przed sądem stwierdziła jednak, że tego nie zrobiła, a cała poprzednia historia została zmyślona.

Mężczyzna w łazience i kobiecy bełkot

12 lipca sędzia Marcin Sosiński rozpoczął przesłuchania świadków. Pierwszy zeznawał Sylwester O., policjant, który interweniował w dniu zdarzenia. - 7 grudnia zostaliśmy wezwani z kolegą do Siechnic. Miał się tam znajdować mężczyzna z raną klatki piersiowej. Po dotarciu czekał na nas zgłaszający. Przed 18.00 miał do niego zadzwonić Adam D. i powiedzieć, że ma wbity nóż. Mężczyzna był przekonany, że coś złego się stało. Pukaliśmy, ale nie było żadnego odzewu. Ze względu na możliwe ryzyko zagrożenia życia, wyważyliśmy drzwi. W domu wciąż nikt się nie odzywał. Dopiero po wejściu na górę usłyszeliśmy kobiecy bełkot. To była oskarżona. Tak pijana, że nie dało się z nią porozumieć. W łazience leżał Adam D. z widoczną raną klatki piersiowej. Na miejsce przyjechało pogotowie i razem z nami przystąpiło do akcji reanimacyjnej. W międzyczasie próbowaliśmy rozmawiać z Małgorzatą N., ale ona ledwo potrafiła się ruszyć. W trakcie akcji ratunkowej nam przeszkadzała, więc wezwaliśmy wsparcie. Sytuacja została opanowana, ale niestety drugi zespół ratowniczy stwierdził zgon. Nie udało nam się ustalić, co tam się stało. Podczas reanimacji zauważyliśmy, że obok denata leżał nóż. Nie był wbity, leżał obok. Podejrzewamy, że mężczyzna sam sobie ten nóż wyciągnął.

Prokurator Agnieszka Kawalec pytała świadka, czy w mieszkaniu spotkał inne osoby. Odpowiedział, że nie, a drzwi były zamknięte od środka. Podobnie o sprawie opowiadał Zbigniew D., drugi z policjantów, interweniujących 7 grudnia w Siechnicach.

Przez niego straciła wszystko

Anna P. to bliźniaczka oskarżonej. Przed sądem zarzekała się, że nie utrzymywała kontaktu z siostrą, która „prowadziła bardzo złe życie”. Mówiła, że Adam D. to nie był odpowiedni człowiek dla Małgorzaty L. Miał ją ciągle obrażać od najgorszych i uzależnić od alkoholu, co przyczyniło się do utraty dzieci. Zdaniem Anny P. oskarżona załamała się po śmierci swojego męża, spotkała na swojej drodze Adama i to ją zgubiło. - Właściciel pobliskiego hotelu powiedział mojemu mężowi, że Adam ma wbity nóż - opowiadała. - Wszyscy wiedzieli, że tam może się coś stać. Nie odwiedzałyśmy się. Nie wiem, czy piła codziennie, ale Adam codziennie chodził z alkoholem. Nie mam pojęcia, z czego żyli. Ona nie pracowała, on raczej też. W ich związku od samego początku był alkohol. A miłość? Jeśli już, to chora. Przez niego straciła wszystko.

Ze względu na nieścisłości, sędzia zdecydował, że odczyta wcześniejsze zeznania Anny P.: - Po śmierci męża Małgorzata poznała i sprowadziła do mieszkania Adama. Od samego początku nadużywali alkoholu. Po pijaku kłócili się i wyzywali. Od roku żyli bez prądu. Nie wiem, z czego się utrzymują i za co piją. Są o siebie bardzo zazdrośni. Moja siostra nie pracuje od kilku lat. Adam zbiera złom i łapie prace dorywcze. Pewnie stąd ma pieniądze. Wieczorem 7 grudnia od właściciela hotelu dowiedziałam się, że Adam ma nóż wbity w klatkę piersiową. Policjanci i ratownicy medyczni weszli do mieszkania mojej siostry. Tego dnia nie słyszałam żadnych kłótni, więc nie wiem, co się stało.

Prokurator pytała, z jakiego powodu Małgorzacie L. została odebrana władza rodzicielska. Anna P. odpowiadała, że chyba przez alkohol, choć to tylko jej domysły, a nie oficjalne informacje. Mówiła też, że nie wie, czy przed poznaniem Adama, jej siostra piła i czy jakieś instytucje interesowały się dziećmi jeszcze w trakcie związku małżeńskiego oskarżonej.

Adwokat Maksymilian Bergtraum chciał wiedzieć, czy siostra groziła swojemu konkubentowi. - Nie mam takiej wiedzy - mówiła. - Raz ją znalazłam, jak miała wbity nóż, kilka lat temu. Niestety ona nie chciała, żeby on poniósł jakieś konsekwencje. Broniła go mówiąc, że zrobiła to sobie sama.

- Skąd pani wie, że zrobił to Adam D.? - dopytywał sędzia. - A kto mógł jej to zrobić. Tylko z nim mieszkała. Nie chciała go jednak wydać. Wiele razy ją namawiałam, żeby zgłosiła go na policję. Za wszystkie krzywdy, które jej wyrządzał. Ale ona nie chciała - odpowiadała Anna P.

Patologiczny związek

Adrian B. to właściciel pobliskiego hotelu, w którym dorywczo pracował pokrzywdzony: - Tego dnia zadzwonił do mnie Adam i powiedział, że ma w piersi nóż. Prosił, żebym go ratował. Obiecałem mu, że zadzwonię na policję i przyjadę jak najszybciej. Poinformowałem służby, oddzwoniłem do niego, odebrał, ale już trudno było go zrozumieć. Nie mówił, co się stało. Powtarzałem mu, żeby nie wyciągał noża i czekał na karetkę. Gdy przyjechała policja, krzyczałem do funkcjonariuszy, żeby wyważyli drzwi. Po drugiej stronie stali siostra oskarżonej z mężem. Nie pozwalano mi wejść do góry. Ostatecznie zrobiłem to, gdy przyjechała druga karetka. Widziałem, że leży ktoś w łazience, były ślady krwi.

Świadek opowiadał również o relacjach z Adamem D.: - Znałem go 2, może 3 lata. Przychodził do mojego hotelu. Jadł i pracował u mnie. Miał potężny problem z alkoholem, ale ustaliliśmy, że do pracy zawsze ma przychodzić trzeźwy. Trzymał się tej zasady. Jego związek był patologiczny z dwóch stron. Wraz z oskarżoną wzajemnie tłukli się i wyzywali. Powiedział mi kiedyś, że to się skończy tak, że albo on ją zabije, albo ona jego. Przyznał się, że raz rozbił jej butelkę na głowie. Ona często przychodziła pod hotel i wtedy się kłócili.

Kamil Tysa

Oskarżona nie przyznaje się do winy, a świadkowie opowiadają o jej relacjach z pokrzywdzonym

Wszczynała awantury

Ostatnim przesłuchanym tego dnia świadkiem był Adrian S., szwagier pokrzywdzonego. Powiedział, że Adam D. nadużywał alkoholu, ale w towarzystwie nie był agresywny. Dużo piła też oskarżona, która według Adriana S. przychodziła pod hotel i wszczynała awantury. Świadek widział, jak kiedyś szarpała Adama. On wtedy miał ją odpychać i prosić, żeby „nie robiła mu wstydu”.

Kolejna rozprawa już niebawem. Sąd planuje przesłuchać następnych świadków i posłuchać opinii biegłych.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl be35fca0bb

informacje

URZĄD MIASTA I GMINY

JELCZ-LASKOWICE

strona dofinansowana z budżetu miasta i gminy Jelcz-Laskowice

Biuletyn Informacji Publicznej
http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/

www.jelcz-laskowice.pl
um.info@jelcz-laskowice.pl
facebook.com/JLstronaoficjalna

117 powodów do uśmiechu

Okres wakacyjny dla dzieci i młodzieży to nie tylko czas odpoczynku od obowiązków szkolnych, ale przede wszystkim czas możliwości spędzenia aktywnie wolnego czasu na wiele różnych sposobów

Miejsko-Gminne Centrum Sportu i Rekreacji w Jelczu-Laskowicach od trzech lat z powodzeniem odpowiada na potrzeby młodej społeczności proponując, wraz z rozpoczęciem wakacji, letnie półkolonie. W tym roku dwutygodniowy program wypoczynku był bardzo różnorodny. Dzieci miały okazję pływać kajakami po jelczańskim stawie, spróbować swoich sił w tańcu nowoczesnym, grać w popularne gry sportowe i terenowe oraz pojechać na wycieczkę rowerową leśnymi ścieżkami Gminy Jelcz-Laskowice.

UMiG w J-L

Dzieci na półkoloniach bawiły się świetnie!

Ponadto w tegorocznej edycji wzięła udział firma Autoliv Poland, która przeprowadziła gry i zabawy z tematyki bezpieczeństwa drogowego.

Są powody do radości, a nawet aż 117 powodów - tyle dzieci bowiem wzięło udział w letnich półkoloniach zorganizowanych przez Centrum Sportu i Rekreacji Jelcz-Laskowice. Dziękujemy za zaufanie i cieszymy się, że po raz kolejny mogliśmy zapewnić dzieciom aktywny wypoczynek w okresie wakacyjnym.

Było wesoło, było bezpiecznie, było aktywnie, czyli tak jak być powinno!

(EK)

BURMISTRZ JELCZA-LASKOWIC

Jelcz-Laskowice 2019.07.19

ogłasza I ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż lokalu użytkowego w trybie przetargu ustnego nieograniczonego

Oznaczenie i położenie nieruchomości /nr działki, AM, obręb ewidencyjny, KW/	**Powierzchnia użytkowa lokalu** /m²/	**Cena wywoławcza** /zł/	**Wadium** /zł/	**Minimalne postąpienie** /zł/	**Opis nieruchomości**	**Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego**
103 AM-1 Kopalina WR1O/00025625/2	59,62	18 300	1 000	183	Nieruchomość lokalowa **nr 2** przy **ul. Głównej 22 w Kopalinie** Udział w częściach wspólnych budynku oraz w działce nr 103 wynosi 2865/10000	Dla terenu, gdzie położona jest przedmiotowa nieruchomość brak jest miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Jelcz-Laskowice (Uchwała Rady Miejskiej z dn. 23.11.2005 r. nr XLII/253/2005) nieruchomość obejmuje tereny zainwestowane oznaczone jako tereny usług publicznych.

● Przetarg odbędzie się **27 sierpnia 2019 roku** o **godz.10.00** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach ul. Witosa 24 - pok. nr 11a.
● **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w terminie do 21.08.2019 r. na konto Gminy Jelcz-Laskowice prowadzone przez Bank Spółdzielczy w Oławie O/Jelcz-L-ce nr 39 9585 0007 0020 0209 7563 0002.** W tytule wpłaty wadium należy podać nr działki. Za dokonanie wpłaty wadium przyjmuje się datę uznania na koncie gminy.
● Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra zalicza się na poczet ceny sprzedaży nieruchomości.
● Osobom, które nie wygrały przetargu, wpłacone wadium podlega zwrotowi najpóźniej w terminie 3 dni od dnia zamknięcia przetargu.
● Uczestnicy przetargu winni przedłożyć Komisji Przetargowej:
- dokument stwierdzający tożsamość uczestnika przetargu,
- pełnomocnictwo w formie aktu notarialnego do wzięcia udziału w przetargu gdy osoba fizyczna lub osoba prawna działa przez pełnomocnika,
- osoby prawne zobowiązane są do okazania aktualnego wypisu z rejestru sądowego sporządzonego nie wcześniej niż 3 dni przed datą przetargu oraz dokumentu upoważniającego do działania w jej imieniu,
- pisemne oświadczenie uczestnika przetargu o zapoznaniu się z warunkami przetargu oraz ze stanem prawnym i faktycznym nieruchomości.
● Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.
● Cena sprzedaży nie uwzględnia kosztów okazania granic nabywanej nieruchomości, które może być wykonane przez uprawnione osoby za odrębnym wynagrodzeniem.
● W przypadku uchylenia się uczestnika, który przetarg wygra, od zawarcia umowy, wadium ulegnie przepadkowi.
● Miejsce i termin zawarcia umowy notarialnej zostanie wyznaczone w ciągu 21 dni od daty zamknięcia przetargu. Termin dokonania wpłaty ceny sprzedaży upływa w dniu zawarcia umowy sprzedaży, przed jej podpisaniem. Za dokonanie wpłaty przyjmuje się datę uznania na rachunku bankowym gminy.
● Przy sprzedaży mają zastosowanie przepisy o podatku od towarów i usług.
● Koszty notarialne oraz opłaty sądowe związane z nabyciem nieruchomości ponosi Nabywca.
● Informacje w sprawie przetargu udzielane są w Urzędzie Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach ul. Witosa 24 - pok. nr 14, tel. 71 381-71-56.
● Burmistrz Miasta i Gminy zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu z ważnej przyczyny.

Z UP. BURMISTRZA
ROMUALD PIÓRKO
ZASTĘPCA BURMISTRZA

BURMISTRZ JELCZA-LASKOWIC

Jelcz-Laskowice 2019.07.19

ogłasza I ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż lokalu użytkowego w trybie przetargu ustnego nieograniczonego

Oznaczenie nieruchomości /nr działki, AM, obręb ewidencyjny, KW/	**Powierzchnia Użytkowa lokalu** /m²/	**Cena wywoławcza** /zł/	**Wadium** /zł/	**Minimalne postąpienie** /zł/	**Opis nieruchomości**	**Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego**
261/3 AM-2 Minkowice Oł WR1O/00027647/6	**112,23** powierzchnia pom. przynależnych **110,67**	**96 700**	5 000	967	Nieruchomość lokalowa **nr 1** przy **ul. Kościuszki 37 w Minkowicach Oł**. Udział w częściach wspólnych budynku oraz w działce nr 261/3 wynosi 6055/10000	Dla terenu, gdzie położona jest przedmiotowa nieruchomość brak jest miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Jelcz-Laskowice (Uchwała Rady Miejskiej z dn. 23.11.2005 r. nr XLII/253/2005 nieruchomość obejmuje tereny zainwestowane oznaczone jako tereny usług publicznych.

● Przetarg odbędzie się **28 sierpnia 2019 roku** o **godz.10.00** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach ul. Witosa 24 - pok. nr 11a.
● **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium do 22.08.2019 r. na konto Gminy Jelcz-Laskowice w Banku Spółdzielczy w Oławie O/Jelcz-L-ce nr 39 9585 0007 0020 0209 7563 0002.**
- w tytule wpłaty wadium należy podać nr działki,
- za dokonanie wpłaty wadium przyjmuje się datę uznania na koncie gminy,
- wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra zalicza się na poczet ceny sprzedaży nieruchomości,
- osobom, które nie wygrały przetargu, wpłacone wadium podlega zwrotowi najpóźniej w terminie 3 dni od dnia zamknięcia przetargu,
- w przypadku uchylenia się uczestnika, który przetarg wygra, od zawarcia umowy, wadium ulegnie przepadkowi.
● Uczestnicy przetargu winni przedłożyć Komisji Przetargowej:
- dokument stwierdzający tożsamość uczestnika przetargu,
- pełnomocnictwo w formie aktu notarialnego do wzięcia udziału w przetargu gdy osoba fizyczna lub osoba prawna działa przez pełnomocnika,
- osoby prawne zobowiązane są do okazania aktualnego wypisu z rejestru sądowego sporządzonego nie wcześniej niż 3 dni przed datą przetargu oraz dokumentu upoważniającego do działania w jej imieniu,
- pisemne oświadczenie uczestnika przetargu o zapoznaniu się z warunkami przetargu oraz ze stanem prawnym i faktycznym nieruchomości.
● Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.
● Cena sprzedaży nie uwzględnia kosztów okazania granic nabywanej nieruchomości, które może być wykonane przez uprawnione osoby za odrębnym wynagrodzeniem.
● Miejsce i termin zawarcia umowy notarialnej zostanie wyznaczone w ciągu 21 dni od daty zamknięcia przetargu. Termin dokonania wpłaty ceny sprzedaży upływa w dniu zawarcia umowy sprzedaży, przed jej podpisaniem. Za dokonanie wpłaty przyjmuje się datę uznania na rachunku bankowym gminy.
● Przy sprzedaży mają zastosowanie przepisy o podatku od towarów i usług.
● Koszty notarialne oraz opłaty sądowe związane z nabyciem nieruchomości ponosi Nabywca.
● W budynku położonym w Minkowicach Oł. przy ul. Kościuszki 37 znajdują się dwa lokale. Na parterze budynku lokal nr 1 o charakterze użytkowym oraz lokal nr 2 o charakterze mieszkalnym znajdujący się na piętrze budynku. Ogrzewanie C.O. jest wspólne dla całego budynku. Piec C.O., który służy do ogrzewania całego budynku znajduje się w piwnicy w pomieszczeniu przynależnym do lokalu nr 1. Osoba która zostanie ustalona nabywcą lokalu nr 1 zobowiązana jest do nieodpłatnego udostępnienia pieca właścicielowi lokalu nr 2.
● Informacje w sprawie przetargu udzielane są w Urzędzie Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach ul. Witosa 24 - pok. nr 14, tel. 71 381-71-56.
● Burmistrz Miasta i Gminy zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu z ważnej przyczyny.

Z UP. BURMISTRZA
ROMUALD PIÓRKO
ZASTĘPCA BURMISTRZA

eprasa.pl be35fca0bb

75 lat od godziny „W”

JELCZ-LASKOWICE
Pamiętają

Miejsko-Gminne Centrum Kultury zaprasza na projekcję filmu „Miasto 44”. Nie jest to jedyny punkt obchodów rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego

Powstanie Warszawskie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 roku o godz. 17.00, trwało 63 dni. Zostało zorganizowane przez Armię Krajową w ramach akcji „Burza”. Miało na celu wyzwolenie miasta oraz reszty Polski spod okupacji Niemiec. W walkach poległo około 18 tysięcy powstańców oraz 150 tysięcy ludności cywilnej.

1 sierpnia 2019 mija 75. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Aby oddać cześć powstańcom, MGCK zaprasza na plac Jana Pawła II w Jelczu-Laskowicach. O godzinie 17.00 rozpocznie się uroczysty apel, a w programie artystycznym obchodów wystąpi zespół wokalno-taneczny „Furmani”. - Uczcimy pamięć Powstańców poprzez muzykę i taniec do pieśni, m.in.: „Dziewczyna z granatem w ręce”, „Pałacyk Michla”, „Biały Krzyż”, „Dziś idę walczyć mamo”, „Rozszumiały się wierzby płaczące”, „Warszawskie podwórko” - mówi dyrektor MGCK Dorota Miś-Hanys. - Przyłączymy się lokalnie do warszawskiej tradycji śpiewania (nie)zakazanych piosenek. O godz. 21.00 zapraszamy na projekcję plenerową filmu Jana Komasy „Miasto 44”.

Jego fabuła skupia się na losach młodzieńców, którym przyszło wkraczać w dorosłość w okrutnych realiach. W dramat wplata się wątek miłosny: miłość dwojga młodych ludzi zostaje wystawiona na próbę, gdy 1 sierpnia 1944 wybucha Powstanie Warszawskie. Po śmierci ojca, który ginie w kampanii wrześniowej, Stefan stara się pełnić obowiązki głowy rodziny, opiekuje się matką i młodszym bratem. Pracuje w fabryce Wedla, z pokorą znosi upokorzenia ze strony Niemców. Wkrótce wstępuje w szeregi Armii Krajowej. Do konspiracji wciąga go Kama, sąsiadka z kamienicy na warszawskiej Woli. Dziewczyna kocha się w Stefanie, jednak jego sercu jest bliższa Biedronka. 1 sierpnia 1944 roku. Stefan wraz z dziewczynami i pozostałymi przyjaciółmi trafia pod komendę charyzmatycznego Kobry. Skupieni przy zgrupowaniu „Radosław”, wspólnie pokonują krwawy szlak bojowy, zaczynając od Woli, potem przez Stare Miasto i Śródmieście, by wreszcie dotrzeć na Czerniaków.

Polski film wojenny w reżyserii Jana Komasy został doceniony na wielu festiwalach filmowych. W 2014 nagrodzony Złotymi Lwami w kategorii najlepsza pierwszoplanowa rola kobieca dla Zofii Wichłacz, a także Złotymi Lwami za efekty specjalne i dźwięk. Rok później zdobył Orły za scenografię, kostiumy i montaż. Za główną rolę kobiecą doceniono również Zofię Wichłacz jako „odkrycie roku”.

(KT)

JELCZ-LASKOWICE
Samorząd

W piątek SESJA RM

26 lipca o godz. 12.00 w UMiG odbędzie się XI sesja Rady Miejskiej. Prezentujemy porządek obrad

1. Otwarcie i zatwierdzenie porządku obrad XI Sesji Rady Miejskiej.
2. Przyjęcie protokołu z obrad X Sesji Rady Miejskiej.
3. Informacje i komunikaty Przewodniczącej.
4. Informacja Burmistrza o działaniach podejmowanych pomiędzy sesjami Rady Miejskiej.
5. Sprawy samorządowe.
6. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia przez Gminę Jelcz-Laskowice dotacji celowej Województwu Dolnośląskiemu na realizację zadania w zakresie organizowania publicznego transportu zbiorowego w wojewódzkich kolejowych przewozach pasażerskich na odcinkach Wrocław Główny - Jelcz-Laskowice - Wrocław Główny i Wrocław Główny - Opole Główne - Wrocław Główny.
7. Podjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu miasta i gminy na 2019 rok.
8. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta i gminy Jelcz-Laskowice na lata 2019-2026.
9. Podjęcie uchwały w sprawie wprowadzenia programu pilotażowego pod nazwą „Jelczańsko - Laskowicki Bon Przedszkolaka” dla rodzin zamieszkałych na terenie gminy Jelcz-Laskowice.
10. Podjęcie uchwały w sprawie tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli przedszkoli i innych placówek przedszkolnych pracujących z grupami obejmującymi dzieci 6-letnie i dzieci młodsze.
11. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy w Chwałowicach.
12. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy w Dziuplinie.
13. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy w Miłoszycach.
14. Informacja dotycząca przygotowania obiektów oświatowych do roku szkolnego 2019/2020.
15. Informacja dotycząca prowadzonych działań związanych z profilaktyką i rozwiązywaniem problemów alkoholowych w roku 2018.
16. Roczne sprawozdanie z realizacji programu „Jelcz-Laskowice przyjazny Seniorom” - stan na dzień 17 lipca 2019 r.
17. Informacja dotycząca realizacji uchwał Rady Miejskiej za II kwartał 2019 r.
18. Wolne wnioski.
19. Komunikaty organów Gminy.
20. Zakończenie obrad XI Sesji Rady Miejskiej.

(KT)

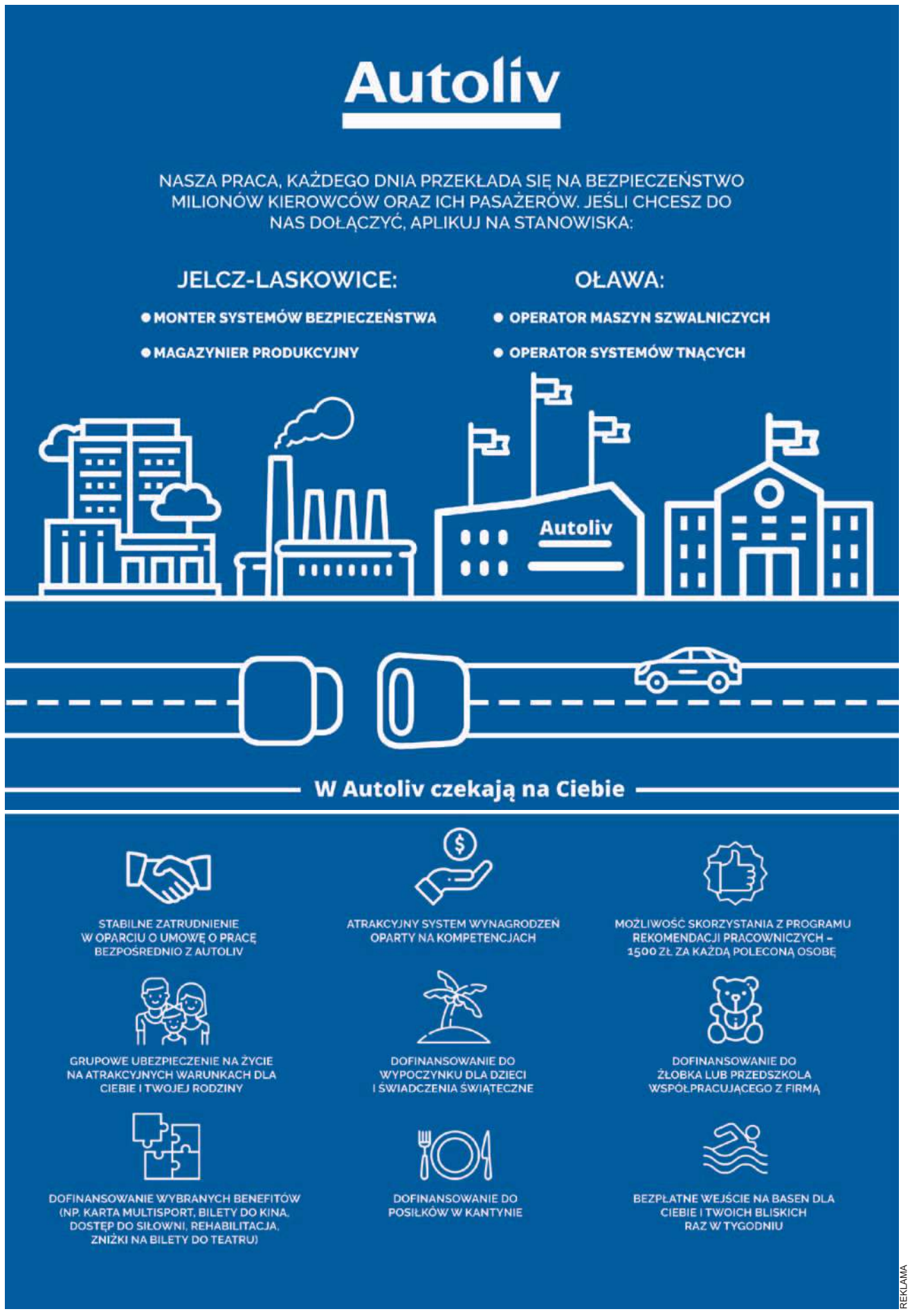

REKLAMA

eprasa.pl be35fca0bb

SZACHY w deszczu to dobra zabawa

OŁAWA

Impreza

20 lipca na całym świecie obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Szachów. Upamiętnia on założenie w roku 1924 Międzynarodowej Federacji Szachowej FIDE

Z tej okazji, dzień wcześniej, w piątkowe popołudnie na terenach oławskiego Miasteczka spotkali się młodzi adepci sztuki szachowej. Przy plenerowych szachownicach chcieli w szczególny sposób zaakcentować ten wyjątkowy dzień.

„Chess party" połączyło taniec i muzykę z grą w szachy. Zajęcia prowadził prezes i trener klubu MGLKSz „Parnas" Oława Łukasz Kłyków. Strugi deszczu nie przeszkadzały zgromadzonym w rozegraniu partii na dużej planszy plenerowej. Każdy mógł się przysiąść i zagrać.

Podczas części teoretycznej prowadzący zajęcia tym razem poświęcił je najkrótszym szachowym pojedynkom, jakie zostały rozegrane. Każdy mógł się zastanowić, jak skutecznie i szybko pokonać swojego przeciwnika. Została też pokazana jedna z najbardziej znanych partii szachowych z przełomu wieków, która zakończyła się ekspresowym i niespodziewanym matem. Niesprzyjające warunki pogodowe nie przeszkodziły w dobrej zabawie.

Zajęcia odbywają się cyklicznie na terenie oławskiego Miasteczka. Zainteresowani mogą przyjść i zobaczyć, w czym kryje się magia tej królewskiej gry (szczegóły na facebooku klubu MGLKSz Parnas Oława).

TEKST I FOT.:
GRZEGORZ KACAŁA
gkacala@gazeta.olawa.pl

Wszystko zaczęło się na dużej planszy plenerowej na oławskim Miasteczku

Młodzi adepci sztuki szachowej rozgrywali między sobą bardzo zacięte pojedynki

Omawiano różne aspekty gry

EKSTREMALNY wyścig i szczytny cel

OŁAWA

Coś nowego

7 września podczas kolejnej edycji Letniego Party 2019 odbędzie się pierwsza edycja gry terenowej Oława Express, która będzie miała charakter nie tylko rozrywkowy, ale również charytatywny

Formuła gry terenowej znana jest głównie z telewizyjnego popularnego programu „Azja Express" i późniejszego „Ameryka Express". Jednak pierwsza gra typu City Express w naszych okolicach, realizowana była z sukcesem już trzykrotnie w Strzelinie przez stowarzyszenie „Gramy o życie". W każdej z edycji uczestnicy musieli w jak najkrótszym czasie dotrzeć do różnych punktów na terenie Strzelina i okolic, gdzie byli zobligowani wykonać zarówno zadania fizyczne, jak i umysłowe.

Organizatorami oławskiej edycji są: Centrum Sztuki w Oławie oraz Express City i stowarzyszenie „Gramy o życie". Medialny patronat objęła nasza redakcja.

Ta oławska gra terenowa połączona będzie ze zbiórką charytatywną na rzecz oławskiego Przytuliska „Podaj Łapę". W każdym punkcie miasta na uczestników będą czekać zadania do wykonania - sprawnościowe, ale także wymagające sprytu, a przede wszystkim współpracy.

Trwa rekrutacja par do Oława Express.W zabawie mogą brać udział dwójki, których członkowie ukończyli 16 lat, dobrane samodzielnie bądź przez organizatorów. Pary mogą być mieszane (kobieta-mężczyzna) bądź składające się z graczy tej samej płci. Organizatorzy zapraszają wszystkich: młodzież, dorosłych, przedstawicieli władz, lokalnych firm, instytucji i organizacji do udziału w zabawie.

Można się zgłaszać telefonicznie pod numerem: 660-875-927, mailowo: expresscity2019@gmail.com lub na facebooku Express City. Zapisy potrwają do 20 sierpnia. Warunkiem uczestnictwa jest wypełnienie formularza zgłoszeniowego i zaakceptowanie regulaminu imprezy, dostępnych na stronie https://www.facebook.com/Expresscity2019/ oraz wniesienie opłaty w wysokości 15 zł od pary na konto 92 9588 0004 0000 6044 2000 0270 (opłata jest przeznaczona m.in. na koszty ubezpieczenia uczestników gry).

(KT)

eprasa.pl be35fca0bb

KURSY

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

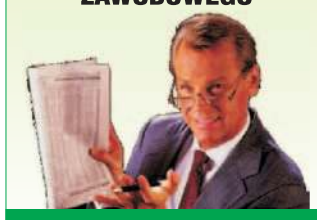

1. Wózek widłowy
2. Komputerowy - nabór
3. Prawo jazdy kat. B
4. BHP i inne
5. Piece i palacz c.o.
6. Pedagogiczny
7. Kasy fiskalne, minimum sanitarne - nabór
8. Przewóz materiałów niebezpiecznych ADR
9. Udzielania pierwszej pomocy
10. Kurs kwalifikacyjny na tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodzie handlowiec, kucharz i inne

OŁAWA, ul. 1 Maja 44, tel. 71 313 25 99

REKLAMA

GARAŻE BLASZANE

BRAMY GARAŻOWE
POMIESZCZENIA GOSPODARCZE
WIATY
KONSTRUKCJE STALOWE
STAL BLACH
605-059-235
603-809-850

REKLAMA

JUŻ OD SIERPNIA ZAPRASZAMY DO NOWEGO SKLEPU!

GiS SKLEP OGRODNICZO-PSZCZELARSKI

OŁAWA
ul. Kutrowskiego 1a
niedaleko Apteki ANNA

Tel. 71 303 27 81, 694 794 296, 515 963 818

REKLAMA

KURS ZAWÓD

- uprawnienia UDT do obsługi wózków podnośnikowych, suwnic, wciągników, żurawi, podestów ruchomych wolnobieżnych i przejezdnych
- elektroenergetyczne SEP (1,2,3)
- BHP, inne na zlecenie również w zakładzie pracy

www.szkoleniakursy.com

tel. 71-313-21-21 tel. 71-393-10-08
kom. 691-716-663 kom. 691-716-555
e-mail: biuro@szkoleniakursy.com

REKLAMA

OKNA PCV

PRODUKCJA - MONTAŻ

RATY

PARAPETY * ROLETY

W standardzie:
- zaczep antywłamaniowy
- szyba termoizolacyjna U-1,1
- blokada antyzatrzaskowa
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- okucia Winkhaus
- szare uszczelki

SCHÜCO INTERNATIONAL CORONA

Ratowice, ul. Wrocławska 54 (przy kościele), tel./fax: 71 318 91 77, tel. 606 645 107

REKLAMA

PROSTO Z SADU

Gospodarstwo Sadownicze
Gać 85, kierunek Psary, tel. 71-313-15-90
https://www.facebook.com/gospodarstwosadowniczegac/

JABŁKA

od 1,50 zł/kg

BRZOSKWINIE

od 1,50 zł/kg

INTEGROWANA PRODUKCJA

REKLAMA

eprasa.pl be35fca0bb

ZGO GAĆ edukuje dorosłych

Zakład Gospodarowania Odpadami GAĆ Sp. z o.o., dostrzegając problem niewłaściwej segregacji odpadów przez mieszkańców, podjął kolejne działania edukacyjne. W ramach nowej kampanii informacyjnej przygotowano ulotki i broszury w 100-procentach wydrukowane na papierze z recyklingu, a także 12 modułów edukacyjnych do samokształcenia się przez dorosłych. Ale dlaczego to wszystko jest tak ważne?

Ludzkość co roku wytwarza miliony ton odpadów, z którymi trzeba coś zrobić. W większości europejskich krajów istnieją pewne normy segregacji i selektywnej zbiórki śmieci. To bardzo poważne wyzwanie dla współczesnego świata i skutek naszego konsumpcyjnego stylu życia. Bo kto z nas na co dzień myśli o tym, że co roku Polak wytwarza blisko 315 kg odpadów? Zbyt często traktujemy odpady jak kłopot, którego pozbywamy się po wyrzuceniu do worka. Jednak to, do jakiego worka lub pojemnika je wyrzucimy, decyduje o ich dalszym losie, a także o sukcesie systemu zbiórki odpadów, gdyż samo segregowanie nie jest celem samym w sobie. Celem jest odzysk, a zwłaszcza recykling surowców i uniknięcie budowy kolejnych składowisk. Sortowanie śmieci zaczyna się w naszym domu, skąd trafiają one do odpowiednich pojemników. Warto mieć na uwadze, że od tego, w jaki sposób rozdzielimy odpady, zależy, ile z nich zostanie poddanych recyklingowi. Następnie wyspecjalizowana firma odbiera poszczególne grupy śmieci i zawozi je do zakładu gospodarowania odpadami. Tam wszystkie śmieci są poddawane procesowi oczyszczania, a te nieposegregowane trafiają do sortowni, gdzie zostają wyodrębnione te nadające się do dalszego odzysku. Po całym tym procesie odpady są przekazywane do recyklerów, którzy zajmują się ich przetwarzaniem, dając im tzw. drugie życie.

Szczytne cele, a rzeczywistość

Mimo że w Polsce od 1 lipca 2017 roku funkcjonuje Wspólny System Segregacji Odpadów (WSSO), zgodnie z którym odpady komunalne są zbierane w podziale na cztery główne frakcje: papier (kolor niebieski), metale i tworzywa sztuczne (kolor żółty), szkło (kolor zielony), bioodpady (kolor brązowy) oraz odpady zmieszane/resztkowe (zazwyczaj kolor czarny), to nie zawsze segregacja odpadów jest przez mieszkańców prowadzona prawidłowo. Najgorzej jest w zabudowie wielolokalowej, gdyż gminy nie radzą sobie z pilnowaniem, czy płacący za odpady segregowane, faktycznie je segregują. Wyegzekwowanie segregacji odpadów w budynkach wielorodzinnych jest bardzo trudne, ponieważ ich mieszkańcy czują się anonimowi, a pojemniki na odpady są zbiorcze, więc właściwie nie ma szans na wskazanie, kto zawinił i zanieczyścił zbierany surowiec, np. mieszając selektywnie zbierane frakcje. W efekcie ogromna większość pozornie selektywnie zbieranych odpadów musi zostać uznana przez zakład je obierający za nieposegregowane. A to wiąże się z utratą ich wartości, a w najgorszym wypadku ze składowaniem. Co więcej, deklarowanie segregowanie, a później niedokonywanie go, nie będzie działalnością bezkarną, gdyż prędzej lub później doprowadzi do podwyższenia stawek za odbiór takich odpadów. Tym samym wskutek mniej lub bardziej świadomych błędów popełnianych np. przez kilkanaście niesegregujących osób, finansowo ucierpią na tym wszyscy lokatorzy w danym bloku. Czy w takim razie mieszkańcy spółdzielni i wspólnot są skazani na ponoszenie wyższej opłaty za odbiór tzw. niesegregowanych odpadów? Czy może jednak uda się przekonać ludzi, że nie chodzi jedynie o spełnienie wymogów prawnych, ale także o ochronę środowiska i wyczerpujących się zasobów? Zdaniem ekspertów z branży jest to możliwe, zwłaszcza jeśli do tego celu wspólnie będą dążyć władze gmin, spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych, zakłady zajmujące się odbiorem i zagospodarowaniem odpadów, a przede wszystkim sami mieszkańcy, którzy muszą zrozumieć, że segregowanie odpadów to nie przykry obowiązek, ale działanie, które opłaca się zarówno lokalnie, jaki globalnie.

Selekcja odpadów niesie za sobą wiele korzyści, których nie zawsze jesteśmy świadomi albo uznajemy je za mało istotne, niedotyczące bezpośrednio nas samych. Niemniej rozdzielając odpady w gospodarstwie domowym, minimalizujemy zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi. Natomiast inną zaletą segregacji odpadów jest pozyskiwanie surowców wtórnych, co skutkuje mniejszym zużyciem zasobów naturalnych. Nie bez znaczenia jest fakt, że selektywna zbiórka odpadów jest tańsza.

Edukowanie dorosłych

Zakład Gospodarowania Odpadami GAĆ Sp z o.o. ma świadomość, że prawidłowe segregowanie odpadów, recykling, ochrona środowiska i sukces działalności zakładu w dużej mierze zależą od tego, jak swoje obowiązki w zakresie postępowania z odpadami będą wypełniać mieszkańcy. Im lepiej posegregujemy odpady w domu, tym efektywniej będzie działał zakład sortujący i przetwarzający odpady.

Dlatego też warto pomóc ludziom, oferując im możliwość dobrowolnego uzupełnienia braków w wiedzy. Natomiast warunkiem skuteczności samokształcenia jest dostarczenie odbiorcy kompletnych i dostosowanych do niego materiałów, w celu zwrócenia mu uwagi na najważniejsze zagadnienia oraz bardziej szczegółowego wyjaśnienia problemów, które w dotychczasowych kampaniach informacyjnych być może nie zostały dostatecznie jasno przedstawione.

W związku z tym ZGO GAĆ Sp. z o.o. rozpoczął projekt, mający na celu uświadomienie mieszkańców wagi działania, jakim jest prawidłowa segregacja odpadów, a także postanowił umożliwić ludziom uzupełnienie potencjalnych braków wiedzy na ten temat, co nie powinno być powodem do wstydu i unikania segregowania, lecz motywacją do pozyskania informacji, pozwalających na prawidłowe zagospodarowanie odpadów powstających w naszych domach.

Właśnie temu służy 12 modułów do samokształcenia się dorosłych. ZGO GAĆ Sp. z o.o. nie chodziło o to, aby dojrzałych ludzi ponownie posadzić w szkolnych ławach i zmusić ich do przyswajania książkowej wiedzy. Zakład postanowił udostępnić chętnym zasoby w przystępny sposób sformułowanych informacji, po które może sięgnąć, aby w pracy, pociągu czy w domowym zaciszu po prostu dowiedzieć się więcej.

Każdy z 12 modułów ma postać czterostronicowej broszury o formacie, którą można samodzielnie wydrukować lub korzystać z niej za pośrednictwem smartfonów, tabletów bądź komputerów. Każdy moduł porusza inną tematyką z kręgu gospodarki odpadami i roli odgrywanej w niej przez ZGO GAĆ Sp. z o.o., począwszy od idei i sensu segregacji odpadów oraz procesu recyklingu, przez zasady selektywnej zbiórki poszczególnych frakcji i postępowanie z odpadami niebezpiecznymi oraz problemowymi, aż po wskazanie instalacji, które w zakładzie przetwarzania sprawiają, iż nasze „śmieci: stają się cennymi surowcami.

Dodatkowo w modułach można odnaleźć ciekawostki na temat odpadów, recyklingu i sposobu zbiórki odpadów na świecie, co może czytelnika zarówno zainteresować, jak i uradować, zwłaszcza gdy przeczyta, iż w jednym z japońskich miast segregowane odpady dzieli się na ponad 30 frakcji!

Na ostatniej stronie w większości modułów znajdują się zadania, m.in. w postaci krzyżówek, quizów i wykreślanek, pozwalające rozruszać umysły, a także utrwalić kluczowe informacje. Wszystko to tworzy spójną całość, profesjonalnie i ciekawie opracowaną graficznie, przygotowaną z myślą o każdym, kto przy minimum wysiłku zechce zrobić coś, co zaprocentuje.

(TEKST SPONSOROWANY)

eprasa.pl be35fca0bb

Jerzy Kamiński

- Nie wiem - te słowa z usta Norberta Basiury padały najczęściej

Skąd jego DNA na sukience i rajstopach?

WROCŁAW

Z Sądu

W kolejnym dniu procesu w sprawie miłoszyckiej zeznawał Norbert Basiura. I zderzył się z tym najtrudniejszym pytaniem

Rozprawa rozpoczęła się jednak od bardzo emocjonującego oświadczenia ojca Małgosi na temat wcześniejszych zeznań Norberta Basiury: - Ślady biologiczne DNA oraz inne liczne dowody pośrednie jednoznacznie wskazują, że oskarżony Norbert Basiura był na miejscu zbrodni. Małgosię musiał zauważyć przede wszystkim dlatego, że źle się czuła i prosiła o pomoc. Była piękną i ładnie ubraną dziewczyną. Można powiedzieć, że rzucała się w oczy. Jako ochroniarz Norbert Basiura został oskarżony o czyn nienaprawialny i nieodwracalny, czyli o śmierć Małgosi. Zapewnia wszystkim i wszędzie, że jest uczciwym i niewinnym strażakiem. To stwierdzenie ze strony Norberta Basiury jest próbą odwrócenia uwagi od czynu, któremu on, ochraniarz, powinien zapobiec, a nie być może być jego uczestnikiem. „Być może", bo nie ma jeszcze wyroku. Basiura nie pomógł Małgosi w Miłoszycach, nie próbował nawet pomóc rodzicom, a oskarżony stwierdza kilkukrotnie, że w jakiś sposób pomaga, ale nie potrafi określić jak. To po prostu kłamstwo. Bo niby w czym mógłby nam oskarżony pomóc? Jak to się moje dziecko nacierpiało, aby w takim miejscu, o takiej porze, w sylwestrową noc umierać, słysząc sylwestrową muzykę i widzieć to całe stado gapiów, bo tam było stado gapiów... Ja ich, proszę sądu, w późniejszym terminie wymienię z nazwiska. Bo się gapili bezczelnie i nie pomogli dziecku. To nie jest moja mowa końcowa. Jak dożyję do mowy końcowej, którą będą mógł wygłosić, to niech jej wysłucha Sąd Najwyższy. I najlepiej, żeby jej się nauczył na pamięć. Dlaczego? Dlatego, aby nigdy Najwyższy Sąd nie zapomniał o tym, że cała ta makabryczna historia zbrodni miłoszyckiej w sylwestrową noc obciąża także sędziów Sądu Najwyższego...

Najważniejsze pytanie

Po tym oświadczeniu odtworzono zeznania Norberta Basiury z 24 września 2018 roku, a więc z dnia jego zatrzymania. W nich, podobnie jak dziś, nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu. Wtedy mówił tak: - Nie brałem udziału w tym okrucieństwie. Przysięgam na Pana Boga, że tego nie zrobiłem, muchy bym nie skrzywdził. Jestem w stanie życie poświęcić, aby innych uratować. A teraz jestem w szoku, że tu siedzę

Przed prokuratorem twierdził, że być może widział Małgosię na dyskotece, a nawet musiał się z nią spotkać, bo przy wejściu sprzedawał wszystkim bilety, ale na pewno z nią nie rozmawiał. Zeznawał, że tak po ludzku ma poczucie winy, bo był tam ochroniarzem, a mimo to doszło do takiej tragedii: - Szkoda mi tej dziewczyny, tej rodziny, że nie mogłem jej uchronić.

Na pytanie, czy to możliwe, aby jego ślady biologiczne znalazły się na ubraniu Małgosi, odpowiedział: - Wydaje mi się, że nie. Jeżeli była jakaś bijatyka czy szarpanina, to mogło tak być. Byłem w szatni, odkładałem jej kurtkę, więc mój włos mógł się tam dostać, ale żadnych innych śladów nie ma prawa tam być.

Powtórzył, że jedynie podczas składania życzeń czy podczas bijatyki jego krew, włos albo ślina mogłyby znaleźć się na rzeczach Małgosi: - Jak jej kurtkę dawałem czy pieczątkę na rękę, to jakiś kontakt z nią mogłem mieć, ale na pewno nie seksualny. Nikogo nie kryję, a sam na sto procent wiem, że nie brałem udziału w tym, co mi się zarzuca. Może jakieś kichnięcie na kurtkę Małgosi... Jestem w szoku, że takie zarzuty zostają mi dzisiaj postawione.

Wtedy (24 września) prokurator odczytał mu opinię, z której jednoznacznie wynika, że na sukience i rajstopach Małgosi biegli w kilku miejscach stwierdzili ślady krwi oraz nasienia o profilu DNA zbieżnym z DNA Basiury. Prokurator przekonywał, że to bardzo mocna opinia.

- Nie może być mocniejsza - zapewniał i ponownie zapytał: - W jaki sposób pana DNA mogło się znaleźć na rzeczach Małgosi, zabezpieczonych na miejscu zbrodni?

- Nie wiem - odpowiadał Basiura. - Przecież gdybym to zrobił, to dawno bym uciekł. Krew to możliwe, jak już mówiłem, ale sperma? Ja w to nie wierzę. Nie wiem, co powiedzieć. Jestem pewny, że nie odbyłem żadnego stosunku z tą dziewczyną ani nie brałem udział w gwałcie. Tego jestem pewny.

- To skąd to DNA?

- Nie wiem, nie miałem z nią styczności. To niemożliwe. Ja jej nie zrobiłem nic złego. Jestem w szoku po tym, co mi pan odczytał, że badania świadczą przeciwko mnie.

Po odtworzeniu tych słów Norbert Basiura teraz powiedział przed sądem, że tych zeznań nie podtrzymuje. Na pytanie sądu, dlaczego, nie bardzo potrafił logicznie odpowiedzieć. Co jest tam prawdą, a co nie jest prawdą, dopytywał sąd. - Nie jestem w stanie się do tego odnieść - odpowiadał nieco skołowany Basiura.

To samo pytanie o DNA padało jeszcze wiele razy. Zadała je także obrońca Basiury, a on tłumaczył: - Byłem zatrzymany z samego rana, dowieziony do prokuratury, byłem przestraszony, po 15 minutach nie panowałem nad tym, co mówię. Usłyszałem wtedy od prokuratorów, że już nigdy nie zobaczę swoich dzieci i nie wrócę do domu. Po przesłuchaniu na korytarzu policjant zaczął mi tłumaczyć, że może jednak znałem Małgosię, że może z nią tańczyłem. To było mi wmawiane. Poprosiłem wtedy o rozmowę z prokuratorem i zacząłem wymyślać rzeczy, jakich nie było.

- Czego mieli żądać czy oczekiwać ci prokuratorzy, mówiąc że nie zobaczy pan dzieci i nie wróci do domu? - pytał prokurator.

- Nie wiem.

Włączył się pełnomocnik rodziców Małgosi. Chciał wiedzieć, którego dokładnie fragmentu zeznań oskarżony nie podtrzymuje.

- Zeznania przed sądem są prawdziwe - odpowiedział Basiura. - A te nielogiczne były podczas pierwszego przesłuchania w prokuraturze, kiedy w mojej ocenie zostałem zastraszony przez prokuratorów.

Oskarżony opowiadał, jak parę razy spotykał się też z policjantami - w komendzie w Jelczu-Laskowicach, w samochodzie.

- Próbowali wywrzeć na mnie presję - tłumaczył Basiura. - Tak samo było podczas pierwszego przesłuchania we Wrocławiu. Drugi policjant powiedział mi, że „dla nas najlepiej byłoby, gdybyś to był ty". Byłem zdumiony, dzwoniłem wtedy do żony. Jak można było wezwać kogoś jako świadka, a potem powiedzieć, że dla nich najlepiej, abym to ja był sprawcą?

- Czy policjant R. też wywierał taką presję na panu? - pytała obrońca Basiury.

- Nie. Jego kolega. To było jak zabawa w dobrego i złego policjanta. R. sugerował: „Norbert, może się biłeś, może skaleczyłeś i stąd ta krew na sukience Małgosi". I tak to sobie zapamiętałem.

Prokurator pytał, na czym dokładnie te sugestie polegały.

- Policjant tłumaczył, że wszystko jest do wyjaśnienia, że może to jest krew z jakiegoś skaleczenia, z jakiejś bijatyki - odpowiadał Basiura. - R. sugerował takie odpowiedzi. Mówił, że nawet jakby coś wyszło, to wszystko jest do wytłumaczenia.

- 5 minut temu mówił pan, że podczas pierwszego przesłuchania to nie R. sugerował, tylko jego kolega, a teraz mówi pan, że to R.

- Bo nie potrafię sobie tego tak poukładać, jestem tylko człowiekiem - mówił Basiura.

- Wystarczy mówić prawdę.

- Mówię prawdę i tylko prawdę.

- Co konkretnie powiedział panu policjant, który był w prokuratorze razem z R. i panem?

- Wychodząc stamtąd mówił, że „dla nas lepiej, abyś to był ty". I dalej w samochodzie: „I jak, przypomniałeś sobie? Już cię nauczyli tam?".

- Jak tymi słowami zmuszano pan do składania nie takich zeznań, jak pan chciał?

- Człowiek był w strachu, nie wiedziałem nawet, jak mam na nazwisko.

- Pani redaktor manipulowała, policjanci napadli w Miłoszycach, grożono panu, prokuratorzy grozili, sfałszowano opinię DNA. Dlaczego wszystkie te osoby działają w sposób nieuczciwy, aby doprowadzić do pana skazania za zbrodnię?

Odpowiedź na to pytanie nie padła, bo sąd je uchylił.

Kolejne zadawała obrońca Basiury:

- Czy większość z tych informacji była sugerowana przez R.?

- On cały czas podkreślał, że wierzy w moją niewinność i starał się mnie przekonywać, że badania, jakie ma prokuratura, można podważyć, ale wtedy człowiek galopuje i się pogrąża...

- A padały sugestie, skąd ten materiał miał się tam znaleźć?

- Tak. Stąd, że tam byłem, żeśmy się ocierali o siebie, było sugerowane, że można kichnąć, kaszlnąć...

- Jak poprzez kichnięcie, kaszlnięcie czy otarcie pańskie nasienie miałoby się przenieść na rzeczy Małgosi? - pytał pełnomocnik rodziców ofiary, ale odpowiedzi nie usłyszał.

Basiura mówił tylko, że kwestionuję badania i wnioskuję o kolejne.

Będzie areszt?

Podczas rozprawy sąd chciał się dowiedzieć, jakie jest zdanie stron na temat przedłużenia aresztu tymczasowego dla Ireneusza M. Obecny kończy się na początku września. Prokurator zawnioskował, aby areszt przedłużyć, bo nie ustały przesłanki, jakie były podstawą aresztowania, czyli m.in. obawa o mataczenie. Pełnomocnik rodziców zgodził się z prokuratorem.

- A ja tego nie popieram - nieco przewrotnie powiedział ojciec Małgosi, zaskakując wszystkich. - Wnoszę o zwolnienie Ireneusza M. z aresztu tymczasowego.

Dlaczego? Zdaniem ojca Małgosi dowody w postaci zabezpieczonych śladów DNA są niepodważalne: - Nikt i nic nie zmieni śladów DNA, jakie zostawili na miejscu sprawcy, a skoro obaj odpowiadają za to samo przestępstwo, to nie może być tak, aby jeden odpowiadał z wolnej stopy, a drugi oskarżony siedział w areszcie. Albo obaj z aresztu, albo obaj z wolnej stopy. Żeby obydwaj byli w areszcie, to byłoby sprawiedliwie.

Obrońca Ireneusza M. powiedział, że jego klient i tak będzie przebywał w więzieniu jeszcze do 2021 roku, bo odbywa karę za inne przestępstwa, więc utrzymywanie aresztu w tym przypadku jest bezcelowe. Zwrócił uwagę na to samo, co ojciec Małgosi, że obaj oskarżeni nie są traktowani tak samo: - To podważa zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Zdaniem obrony nie zachodzą żadne przesłanki dalszego stosowania aresztu wobec Ireneusza M.

On sam też odniósł się do tego, że Basiura odpowiada z wolnej stopy, a on nie: - To jest faworyzowanie jednego z oskarżonych.

Sędzia wyjaśnił, że w tej sprawie jest prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego, który w przypadku Norberta Basiury stwierdził, że nie ma przesłanek, by oskarżony utrudniał przebieg rozprawy. Ostatecznie, po zasięgnięciu opinii wszystkich stron postępowania, sąd postanowił wystąpić do Sądu Apelacyjnego z wnioskiem o przedłużenie aresztu tymczasowego Ireneuszowi M. do 11 grudnia, czyli na kolejne trzy miesiące.

TEKST I FOT.:
JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl be35fca0bb

RODZINA jest jak gałęzie drzewa, wszyscy rośniemy w różnych kierunkach,ale korzenie mamy wspólne

Marii i Michał

Zebrała Hali

KRESY

Moja babcia Maria Demska, z domu Neugebauer, urodziła się 25 marca 1915 roku w miejscowości Łany Polskie, leżące na północ od Kamionki Strumiłowej, w powiecie kamioneckim, w województwie tarnopolskim, na terenach dzisiejszej Ukrainy. Przed II wojną światową były to tereny II Rzeczypospolitej. W 1934 roku wioska została przyłączona do Kamionki Strumiłowej tworząc z nią samodzielną gminę.

Niemiecko brzmiące nazwisko wynikało z tego, że moja prababcia, także Maria z domu Wilgósiewicz, wyszła za mąż za Niemca, Franciszka Neugebauer. Zaburzańskie tereny Polski sprzed II wojny światowej zamieszkiwała ludność polska, ukraińska, niemiecka, żydowska, białoruska, litewska i bardzo często zawierane związki małżeńskie, były mieszanką narodowościową. Jak opowiadała mi babcia Marysia, te różnice narodowościowe nie wpływały negatywnie na wzajemne relacje. Gdy rodziło się dziecko, chrzczono je w kościele katolickim, ale zanoszono także do cerkwi i odwrotnie, wyznawcy prawosławia chrzcili dziecko w cerkwi, ale zanosili je również do kościoła katolickiego, aby pobłogosławił je ksiądz. Niestety, obudziły się w ludziach najgorsze instynkty, skrajnie pojmowany nacjonalizm Ukraińców z poczuciem dziejowej krzywdy i żądzy zemsty. Dobrosąsiedzkie relacje przerodziły się w nienawiść i czystki etniczne. Polała się krew naszych rodaków. Tylko we wsi Łany Polskie, bandy ukraińskie zamordowały 21 Polaków. Rodzina Wilgósiewiczów została wymordowana, a ich domy spalone.

Pradziadkowie Maria i Franciszek mieli trzy córki: Katarzynę, Annę i Marię. Nic nie wiemy o wczesnym dzieciństwie babci. Marysia, którą wszyscy nazywali Manią, lubiła bawić się skrawkami materiałów, wykonywała dla swoich szmacianych lalek stroje. Rodzice widząc te zdolności, posyłali ją na naukę szycia do znanego w okolicy krawca. Był nim Żyd, który miał liczną gromadkę dzieci. Zamiast przekazywania wiedzy krawieckiej, wykorzystywał dziewczynę jako pomoc do dzieci. Szybko więc krawiecka edukacja została przerwana. Dryg do szycia jednak pozostał i moja babcia całe życie szyła sobie i córkom spódnice, bluzki, garsonki, pościele, obrusy i wszystko to, co było konieczne w gospodarstwie domowymi.

To były czasy, gdy rodzice decydowali o przyszłości swoich dzieci. Córki były uczone rzeczy praktycznych, przydatnych w życiu codziennym. Do szkół posyłano najczęściej chłopców i to tylko wtedy gdy rodzinę było na to stać. Właśnie na kształcenie syna Józefa (to przyrodni brat babci) rodzina nie szczędziła środków. Józef został inżynierem, ukończył studia we Lwowie.

Ojciec Mani, czyli mój pradziadek Franciszek, poważnie zachorował na płuca. W czasie I wojny światowej dostał się do niewoli, gdzie na skutek niedożywienia i trudnych warunków zapadł na gruźlicę. Prababcia postanowiła za wszelką cenę ratować zdrowie i życie pradziadka. Szukano pomocy u lekarzy, leczono pradziadka w szpitalach i w sanatorium w Zakopanem. Rodzina straciła wszystkie oszczędności, prababcia sprzedała 3 morgi ziemi i ostatnią krowę. Pradziadek zmarł pozostawiając trójkę dzieci i pogrążoną w żałobie małżonkę oraz kłopoty finansowe. Dzieci potrzebowały ojca a rodzina środków do życia. Rozwiązaniem był ślub prababci z kuzynem swojego zmarłego męża, Władysławem Neugebauerem, który był kawalerem. Tak więc nazwisko prababci nie uległo zmianie. Z tego związku urodził się syn Józef, córka Kazimiera i syn Jan.

Czasy były ciężkie. Sytuacja licznej rodziny mogła się nieco poprawić, gdyby córki znalazły mężów i odeszły na swoje. Kolejny raz rodzina zadecydowała o losach niespełna 15-letniej Mani. W sąsiedniej wsi Obydów, mieszkał 25 letni kawaler Michał Demski. Był synem Stanisława i Józefy z domu Radziewińska. Miał liczne rodzeństwo. Siostry Anielę, Marię, Stefanię, Paulinę oraz brata Józefa i Zygmunta. Rodzina Demskich posiadała spore gospodarstwo, żyzną ziemię, duży dom. Michał jako kilkuletnie dziecko stracił rodziców i był wychowywany przez starsze siostry. Gdy one wyszły za mąż, zaczął poszukiwać kandydatki na żonę. Wypatrzył Manię, jak wypasała na łące krowy. Babcia opowiadała, jak zabrał jej szylkretową spinkę do włosów. Później z tą spinką kontynuował zaloty. Dla rodziny Neugebauer był to bardzo dobry kandydat na męża. Kawaler miał dom, ziemię i inwentarz. Szybko domówił się z rodziną, co do swoich zamiarów wobec ich trzeciej córki. Marysia nie przyjęła jednak tej decyzji z radością. Kiedyś zadałam babci pytanie, jak pogodziła się z tym, że to inni wybrali jej męża? „Dziewczęta wcześnie wychodziły za mąż. Ja nie myślałam jeszcze o chłopakach, ale wiedziałam, że odwrotu nie ma i Michał jest mi pisany".(...)

Ślub Mani i Michała odbył się 15 sierpnia 1931 roku. Jak było w zwyczaju, na wesele zaproszono całą rodzinę, były nawet kuzynki z Ameryki. Młodzi dostali w prezencie zastawę stołową z porcelany, sztućce, bieliznę pościelową, pierzyny i wiele przydatnych, dla młodej pary przedmiotów. Gdy musieli opuścić Ukrainę, dziadek zakopał w ogrodzie wiele z tych rzeczy. On zawsze wierzył, że wrócą do swojego domu. Do dzisiaj zachowała się porcelanowa patera na ciasto, którą otrzymali na ślubie oraz żelazko na węgiel firmy Sibreco, które zatrzymał mój kuzyn Piotr, jako pamiątkę po dziadkach.

Dzięki zdjęciom z wesela wiemy, że Michał miał czarny garnitur, białą koszulę z białą muchą. Babcia Mania, w tym szczególnym dniu, ubrana była w białą sukienkę do połowy łydek. Welon nałożony był na upięte do tyłu włosy i sięgał prawie do ziemi, zasłaniał jej czoło, a na to nałożony był wianek z mirty i drobnych kwiatków. Na zachowanej fotografii ślubnej, Michał trzyma pod rękę swoją młodą żonę. Ręce babci opuszczone są jakby w geście beznadziejności, widać smutek na jej twarzy i zupełny brak ciepłych uczuć do wciąż obcego mężczyzny.

Po weselu, Marysia zapakowała ubrania, przygotowaną wyprawkę panny młodej i przeniosła się do męża. Dom był surowy i widać było brak kobiecej ręki. Ciężkie były te pierwsze dni, tygodnie i miesiące. Marysia bardzo tęskniła za swoim rodzinnym domem w którym było pełno bliskich jej ludzi. Zabrała więc ze sobą do Michała swoją najmłodszą siostrę Kazię. Po tygodniu Kazia została przez młodego męża, już lekko poirytowanego obecnością „nieproszonego gościa", odesłana do domu rodzinnego. Mania nie chciała zostać sama bez siostry i także wróciła do Łanów. Cóż, prababka nie uległa jednak prośbom i lamentom córki. Trzeba było wracać do męża.

Powoli babcia stawała się gospodynią domową. Musiała przygotowywać obiady dla siebie i Michała. Nie zawsze dawała sobie z tym radę bo przecież zawsze robiły to starsze siostry i mama. (...) Gdy na Ukrainie nastał głód, miska ziemniaków z kwaśnym mlekiem była całym posiłkiem, a nawet i tego brakowało. Dziadek Michał często wyruszał wówczas na poszukiwanie jedzenia. Pamiętam jak kiedyś opowiadał o takiej wyprawie. Szedł już może dwa dni i był strasznie spragniony. Zobaczył małą, starą chatynkę. Stanął przy studni i czekał aż ktoś wyjdzie z domu. W drzwiach pojawiła się równie stara i pochylona jak ta chałupa kobieta. Napoiła wędrowca i zaproponowała coś do jedzenia. Dziadkowi nie trzeba było dwa razy proponować. Potrawą okazała się ciepła woda z rozmoczonym, starym chlebem. Ta głodowa zupa miała jeszcze wkładkę. Były to muchy, które zapewne wpadły w trakcie gotowania. Głód dziadka był tak dojmujący, że zamknął oczy i nie patrząc na zawartość miski, wypróżnił ją do czysta. A przecież to on potrafił nawet po ciężkim dniu pracy u kogoś zrezygnować z jedzenia, przygotowanego przez gospodarzy. Opowiadał jak kiedyś podpatrzył kobiety, które szykowały obiad dla pracujących w polu. Lepiły pierogi i gdy nie chciały się sklejać, pomagały sobie własną śliną. Gdy dziadek to zobaczył, zaraz wymówił się bólem brzucha, żeby tylko nie jeść obrzydliwego w jego mniemaniu posiłku. (...)

Stopniowo młoda żona wdrażała się do prac gospodarskich. Karmiła zwierzęta, doiła krowy, zbierała jajka, skubała pierze, miała dzień wypełniony od rana do wieczora. Oczywiście poznawała także prace polowe. Latem pomagała przy żniwach. Odbierała zżęte zboże za kosiarzami i zawiązywała snopki, znosiła je i ustawiała z mężem półkopki. Jesienią zbierała z pola ziemniaki i warzywa z przydomowego ogrodu. Dużo było owoców, a szczególnie porzeczki. Następnie trzeba było je przetworzyć, ogórki i kapustę zakisić, grzyby wysuszyć lub zasolić. Owoce takie jak jabłka i gruszki, śliwki suszyło się w piecu chlebowym. Babcia gotowała z nich zupy i kompoty.

Sąsiedzi wzajemnie sobie pomagali w pracach polowych, bo przy niewielkiej liczbie maszyn rolniczych każda para rąk była nieodzowna. Chodziło się więc także na tak zwany odrobek. Pracy zatem było dwa razy więcej, bo u siebie i u sąsiada.

Ogrom obowiązków sprawił, że Marysia szybko zapomniała o wesołych latach dziewczęcej beztroski. Popłakiwała sobie po kątach, gdy nikt nie widział, ale skarga nie wyszła z jej ust. No bo komu mogła się poskarżyć? Wstydziła się tej słabości, wiedziała jednak, że taki jest los każdej dziewczyny, kobiety, taka jest kolej rzeczy, takie jest życie. Użalanie się nad sobą nic nie zmieni. Oswajała się także powoli ze swoim mężem, wiedziała co go może rozzłościć i jak można go udobruchać. Dziadek nie potrafił okazywać uczuć, był jednak bardzo zazdrosny o młodziutką żonę. Krzywym okiem patrzył na mężczyzn, którzy prosili babcię, na przykład, do tańca na jakimś weselu lub na zabawie.

Podobno babcia uczyła dziadka pływać. Dziadek bał się wody i gdy porządnie się zachłysnął, uznał, że żona chciała go utopić. Nawet po wielu latach, gdy był o coś na babcię zły, wyrzucał jej ten incydent powtarzając, że chciała utopić go w Bugu.

Był rok 1932 i piękna, złocista jesień zawitała do Obydowa. Gdzieś w połowie października Mania zaczęła się dziwnie czuć. Straciła apetyt, często miała nudności i nie pojawiły się jak zwykle kłopotliwe dla dziewczyny dni miesięczne. Wiedziała, że jest w ciąży. Niestety ten stan nie zwalniał kobiet z ciężkiej pracy. Nadal wykonywała wszystko co do tej pory. Nosiła wodę do domu, prała w balii, paliła w piecu i dbała o całe obejście i inwentarz.

Czwartego czerwca 1933 roku urodził się pierworodny syn Marii i Michała, Eugeniusz. Poród odbył się w domu. Dziecko odebrała kobieta, którą wołano, gdy nadchodził dzień rozwiązania. Poród był lekki, imię dla chłopca wybrał dumny i bardzo szczęśliwy ojciec. Było to dość popularne imię w tamtych czasach. Gdy Gieniu skończył dwa tygodnie został ochrzczony. Dziecko zostało także zaniesione do cerkwi, gdzie pobłogosławił je pop. (...)

Pierwszy września 1939 rok wybucha II wojna światowa.

Maria Demska, z domu Neugebauer

Maria i Michał w dniu ślubu

eprasa.pl be35fca0bb

ra DROGI ŻYCIA

ina Kochańska - wnuczka

Kochani prawnuczkowie, Wasi pradziadkowie pokazują nam wszystkim, że życie jest najcenniejszym darem, mimo trudów i momentów bolesnych, jakie się wiążą z ludzką egzystencją. Oczywiście, że żyli w innych czasach, okolicznościach. To prawda, ale czy tym bardziej dzisiaj, gdy żyjemy wygodnie i bezpiecznie, nie należy dostrzec, w świetle przeżyć waszych pradziadków, że ten dar jest bardzo wyjątkowy.
Oni pokazują nam, że życie mamy tylko jedno i od nas zależy, czy przeżyjemy je pięknie w zgodzie z innymi ludźmi, czy może uwikłamy się w konflikty osobiste i wojny. Pokazują, że wszystko, co niesie los, może nas wzmocnić i zahartować, dodać sił do dalszego życia. Możemy te nasze doświadczenia zmarnować, poddać się zwątpieniu i beznadziei lub - jak oni - bardziej bogaci o kolejne przeżycia, realizować swoje cele.
Ogromną wartością jest rodzina, pamięć o przodkach i wspieranie się w trudnych momentach życia. Nie wierzcie w powiedzenie, że z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciach. To od nas zależy, jakie będą łączyć nas więzi rodzinne. To my decydujemy, czy chcemy ze sobą przebywać, rozmawiać, pomagać sobie. Wasi pradziadkowie pokazują nam, jak ważna jest rodzina, zgoda w niej panująca i miłość, choć tego nie wyrażali słowami. Ich miłością była troska o najbliższych, czas ofiarowany wnukom, gościnność i hojność na miarę swoich możliwości. Macie piękne korzenie i możecie być z nich dumni.

Michał Demski

Złowieszcze informacje o agresji wojsk hitlerowskich na Polskę dotarły do małych wiosek na Ukrainie. 17 września 1939 roku, łamiąc wszelkie porozumienia między Polską i ZSRR, Armia Sowiecka wkroczyła na tereny państwa Polskiego. Wschodnich granic Polski miało bronić sześć armii. Armię Lwów, której terytorium obronne obejmowało południowo-zachodnią Ukrainę, rozproszono i większość wojsk przerzucono do obrony Warszawy. Dziadek miał wówczas 34 lata i nie podlegał już mobilizacji, ale zgłosił się do Odziałów Samoobrony. Otrzymał mundur i broń. Agresorowi w liczbie wojska ponad 600 tysięcy, udało się bez trudu zająć wschodnie tereny Polski. Już na początku listopada, władze ZSRR przeprowadziły, tak zwane, referendum w którym społeczeństwo wyraziło akceptację przyłączenia zajętych terenów do ZSRR. Oczywiście działania sowieckich służb nie miały nic wspólnego z demokracją. Wszystko odbyło się w atmosferze zastraszenia, licznych aresztowań i zesłań. W czerwcu 1941 roku wojska III Rzeszy wkroczyły na terytorium ZSRR i rozpoczęła się kolejna okupacja.

Tak oto, zawierucha dziejowa sprawiła, że Państwo Polskie zostało podzielone między trzech najeźdźców (o swoje tereny upomnieli się także Litwini). Sytuacja rodaków na Ukrainie była szczególnie trudna ze względu na wyraźnie narastające tendencje nacjonalistyczne Ukraińców. Donosy do władz rosyjskich kończące się aresztowaniami i zsyłką, grabieże mienia i okrutne mordy społeczeństwa polskiego. W taki sposób została wymordowana, przez bandy ukraińskie, rodzina Wilgósiewiczów. Ucisk i prześladowania sowietów oraz głód sprawiły, że po latach tamte czasy wspominano jak czas apokalipsy.

Był to dla Marii i Michał czas młodości, czas rodzenia się dzieci, budowania więzi rodzinnych - taki powinien być. A był czasem głodu, ciągłego lęku, że przyjdą i spalą dom, zgwałcą, zabiją. Czas ten nieodwracalnie wyrył się w świadomości, szczególnie dziadka Michała, wielką niechęcią do Ukraińców, Rosjan, Niemców. Do końca życia, ta wrogość wysączała się i objawiała we wspomnieniach. Czy można się temu dziwić? Niepewność jutra, obawa o życie najbliższych, walący się porządek świata i wielkie poczucie krzywdy, tak mocno zakorzeniły się w podświadomości dziadków, że nic nie było w stanie wymazać tych traumatycznych wspomnień. Mimo tak trudnych doświadczeń, nie zgasła w nich wiara w Boga i nadzieja, że jeszcze wiele dobrego przed nimi. A może było inaczej? Nie wiem. Ale oni się nie skarżyli. Kierowali się zasadą - Bóg dał życie, trzeba żyć dalej. Bardzo ich podziwiam.(...)

Bonarówka - Maria i Michał. Na kolanach babci siedzi Hela, za nimi stoi Eugeniusz

BYSTRZYCA lata 1959 - 1994

Wiosną 1959 roku dziadkowie przeprowadzili się do Bystrzycy, wioski koło Oławy, oddalonej 30 kilometrów od Wrocławia. Otrzymali niewielki poniemiecki dom z zabudowaniami gospodarskimi, ogrodem i kawałkiem ziemi. Dom należał do Zygmunta Demskiego, najstarszego brata dziadka Michała. Zygmunt był starym kawalerem i nie miał własnych dzieci. Gospodarstwo na ziemiach odzyskanych otrzymał w ramach zadośćuczynienia za mienie pozostawione na Ukrainie. Po śmierci Zygmunta siostry zrzekły się roszczeń co do części spadku po bracie i notarialnie gospodarstwo stało się własnością Marii i Michała Demskich. Hektar słabej ziemi i trochę ogrodu to niewiele, aby zaspokoić potrzeby czteroosobowej rodziny. Dziadek Michał podjął więc pracę w zakładzie budowlanym, jak wielu rolników z małych gospodarstw został chłoporobotnikiem. Pierwszym obiektem, który powstał dzięki jego pracy, była szkoła podstawowa w Bystrzycy, do której zaczęły uczęszczać Hela i Józia. Syn Eugeniusz, dużo starszy od swych sióstr, ożenił się w 1956 roku z Wandą Laskowską - moją mamą.

To było 10 listopada 1961 roku. Zwykły dzień, nic nie zapowiadało tragicznych wydarzeń. Później wspominano, że tego dnia wierny pies dziadka Rex zachowywał się inaczej niż zwykle. Był niespokojny, jakby wyczuwał nadejście dramatycznych chwil. Babcia Mania przygotowała mężowi śniadanie i kromki chleba do pracy. Wyszykowała córki do szkoły, zajęła się jak co dzień licznymi pracami domowymi. Trzeba było nakarmić kury, gęsi, krowę i świnki. Planowała uszyć nowe zasłonki do pokoju, na koniec miała zabrać się za obiad. Gdy powiadomiono ją, że na budowie był wypadek i mąż w ciężkim stanie leży w szpitalu, to jakby to do niej nie dotarło. W pierwszym odruchu pomyślała, że to pomyłka, to nie jej Michał uległ wypadkowi. W szpitalu nogi się pod nią ugięły. Zobaczyła okaleczonego, bladego męża. Serce się ścisnęło, z gardła nie mogło się wydobyć ani jednego słowo. Stan dziadka był bardzo ciężki. Po krótkim czasie amputowano mu prawą rękę, w którą wdała się gangrena. Lekarze zapowiadali, że konieczna będzie amputacja nogi. Babcia walczyła z nimi o uratowanie tej kończyny. Można powiedzieć, że to dzięki niej dziadek ją zachował. Życie męża wciąż wisiało na włosku. Babcia w modlitwach błagała Pana Boga o cud, darowanie życia mężowi. Lekarze poskładali nogę tak, że do końca życia miał problemy z obuwiem, ale chodził prosto, nie kulał i potrafił przejść wiele kilometrów. Dziadek Michał przebywał w szpitalu prawie trzy miesiące. Babcia przy jego łóżku spędzała całe dnie i noce. Córkami Helą i Józia opiekowała się ich babcia, która przyjechała z Kluczborka.

To nie był łatwy czas. Tylko babcia wiedziała, co tak naprawdę przeżywa jej mąż. Stany rozpaczy nad własnym kalectwem przechodziły w złość, szczególnie na ludzi, którzy doprowadzili do wypadku. Jakby tego wszystkiego było mało, u dziadka Michała rozwinęła się egzema na nogach. Skóra była w trudno gojących się ranach, które jątrzyły się przy każdej zmianie opatrunków lub bielizny. Za każdym razem na nowo odsłaniała się żywa tkanka, grożąc poważnymi infekcjami. Dziadek cierpiał fizycznie i psychicznie, była jednak przy nim żona, towarzyszka życia na dobre i na złe, która z największą troskliwością i cierpliwością opiekowała się nim przez wiele miesięcy. Po powrocie do domu ten przecież jeszcze młody, bo pięćdziesięciosiedmioletni mężczyzna, był jak dziecko. Trzeba było go karmić, myć, ubierać, pomagać w toalecie. Ten dumny, pracowity człowiek czuł się bezużyteczny, nie widział dla siebie miejsca i sensu istnienia. Babcia nie spuszczała go z oczu, bo wiedziała, że jej mąż przeżywa najtrudniejsze chwile w swoim życiu.

Oczywiście mój dziadek już nigdy nie wrócił do pracy, dostał od państwa komunistycznego rentę, która musiała wystarczyć na skromne życie. To było już kilka lat po wypadku, pamiętam dziadka jak radził sobie jedną ręką, jak się golił, ubierał, jadł, zapalał papierosa lub zamiatał podwórze czy przybijał gwoździe. Było w tym dużo nerwowości i wtedy czułam, że lepiej nie wchodzić dziadkowi w drogę. Ale były także chwile, w których spełniał się jako dziadek w stu procentach. Gdy był już po posiłku, lubił wyciągnąć się na łóżku, a ja i mój brat (później nasi kuzyni), kładliśmy się koło niego i prosiliśmy, aby opowiadał nam bajki. Były to historie przerażające, ale pobudzały naszą dziecięcą wyobraźnię. Dziadek wydobywał z siebie różne głosy, pomruki, chyba chciał nas trochę nastraszyć. Przenosiliśmy się do świata czarownic i wiedźm, które rzecz jasna dziadek w tych swoich bajkach osobiście spotykał. Potem rysował nam te wyimaginowane postacie i były to prawdziwe dzieła.

Pamiętam dziadkową protezę prawej ręki. Wisiała w szafie i tylko raz na moich oczach ją założył. Była bardzo ciężka i dziadek jej nie lubił. Zażyczył sobie, aby po jego śmierci utopić ją w Odrze. Dziadek Michał bez swojej prawej ręki przeżył 20 lat. Zmarł dziewiątego listopada 1981 roku. Po miesiącu generał Wojciech Jaruzelski ogłosił w Polsce stan wojenny. Dziadek zawsze krytykował panujący ustrój. Wieczorami, z uchem przy radiu, nasłuchiwał wiadomości nadawanych przez Radio Wolna Europa. Napływające informacje były skutecznie zagłuszane przez panujący reżim, ale dziadek i tak wiedział swoje.

To, co zawsze było najważniejsze w rodzinie, to pielęgnowanie tradycji chrześcijańskich. To dziadek nauczył mnie i brata modlitwy „Ojcze nasz". Mieszkałam z rodzicami w Opolu i każde święta spędzało się u dziadków. W wigilię Bożego Narodzenia dziadek przynosił piękną choinkę, którą ubierały ciotki Józia i Hela. Babcia robiła wielką miskę kutii, lepiła pierogi ruskie, gotowała zupę grzybową z makaronem i szykowała śledzie. Potrawy były proste, dokładnie takie, jakie kiedyś szykowali na Ukrainie. Wzruszony dziadek Michał, trzymając w trzęsącej się ręce talerzyk z opłatkiem, składał życzenia i przełamywał się nim z wszystkimi. Zanosił następnie opłatek zwierzynie domowej. Na stole pod białym obrusem było duże wzniesienie, leżało tam siano. Wciąż w pamięci mam tę cudowną mieszankę zapachów: świeżego świerku, siana, grzybów. Nie było cytrusów, wyszukanych potraw, była prostota, której wyjątkowość szczególnie teraz doceniam. Wszystko smakowało i pachniało tak wyjątkowo, bo czekało się na to cały rok. Nie obdarowywaliśmy się prezentami, dopiero po latach prezenty dostawały tylko wnuki. Po kolacji zaczynało się kolędowanie. To był śpiew radosny, głośny, prawdziwie ofiarowywany małemu Jezuskowi. Na śpiewanie kolęd przychodził zawsze pan Franciszek Składnik, dawny sąsiad z Ukrainy. Śpiewało się także pastorałki i kolędowe przyśpiewki, których w kościele nigdy nie słyszałam. Wewnętrznie rozradowani, ruszaliśmy o północy na pasterkę. Tak przebiegały kolejne święta, przy stole wigilijnym przybywało wnuków i jednego roku zasiadło nas do wieczerzy siedemnaścioro. (...)

Szukam w mojej pamięci obrazów związanych z babcią. Wyłaniają się jakieś pojedyncze sceny, jak ta gdy szłyśmy z babcią brzegiem rzeki. Było lato, babcia mogła mieć około 50 lat. Nagle zobaczyłam na powierzchni wody płynącą z prądem rybę. Nie byłam świadoma, że była ona śnięta. Jej łuski tak magicznie połyskiwały w słońcu. Zaczęłam prosić babcię, żeby złapała dla mnie tę rybkę. Pamiętam, jak zakasała spódnicę i weszła do wody. Złapała martwe już stworzenie i uszczęśliwiła swoją wnuczkę. Byłam pełna podziwu dla babci, bo rzeka wydawała mi się ogromna i bardzo wartka. Ona nie zbyła mnie zdaniem typu „Po co tobie taka ryba, to nie do zabawy". Weszła do rzeki i jak bohaterka wyszła z niej ze zdobyczą dla małej dziewczynki.

Mijały lata, babcia przeniosła się ze starego domu do nowego, który zbudował zięć Zbigniew. Posiwiała, straciła zęby, do szycia musiała zakładać okulary. Narzekała na pogarszający się słuch. Podobnie jak jej bracia miała chorobę wieńcową i w wieku ok. 50 lat dopadł ją pierwszy zawał serca, potem był kolejny oraz stany przedzawałowe. Dusznica bolesna bardzo utrudniała jej normalne funkcjonowanie. Zawsze jednak miała coś do zrobienia: gotowała obiady, zmywała naczynia, porządkowała obejście, bez pracy nie mogła wysiedzieć.

Do kościoła, niestety, już nie mogła samodzielnie dojść. Jej wielką pomocą w wyprawach na mszę świętą był wnuk Piotr Kudlak. Babcia każdego dnia odmawiała cały różaniec. To ona nauczyła mnie koronki do Miłosierdzia Bożego, gdy jeszcze nie była tak rozpowszechniona. Modliła się za całą rodzinę. Pamiętam jak mówiła mi, że żaden jej zięć i wnuk nie pali papierosów, bo o to szczególnie prosiła Matkę Bożą.

Babcia doczekała się prawnucząt. W 1985 roku urodziła się moja córka Natalka. W 1991 roku prawnuczek Michał, który otrzymał imię po moim dziadku Michale.

Był Wielki Piątek. Babcia krzątała się po domu, zrobiła przepierkę osobistej bielizny, szykowała się do Świąt Wielkanocnych. W Wielką Sobotę Piotrek zawiózł babcię do kościoła. Jak zwykle usiadła do ławki i zaczęła odmawiać różaniec. Z tym różańcem w dłoni podeszła do leżącego na ziemi krzyża, aby go ucałować, jak było to w zwyczaju. Wtedy właśnie stało się to, co dla wielu było wielką łaską, ale dla naszej rodziny wielkim szokiem i smutkiem. Babci schorowane, słabe serce przestało bić, oddała ducha w tak szczególnym momencie i miejscu. Otrzymała łaskę pięknej, błogosławionej śmierci. Babcia Mania odeszła 2 kwietnia 1994 roku. (...)

eprasa.pl be35fca0bb

DOLNY ŚLĄSK

Wiadomości z regionu

WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

PARTNER STRONY: URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Pieniądze z unii w zasięgu ręki

Choć większość naborów wniosków na dofinansowanie różnego typu przedsięwzięć mamy w tej perspektywie finansowej już za sobą, część funduszy z programu regionalnego dla naszego województwa nadal czeka na zagospodarowanie. Na jakie projekty możemy w najbliższym czasie składać wnioski?

W wakacje zainteresowani mogą postarać się o dotacje m.in. na tworzenie nowych miejsc w przedszkolach, świadczenie usług opiekuńczych i asystenckich, na projekty dotyczące budowy lub modernizacji systemów oczyszczania ścieków komunalnych, a także na inwestycje, które zabezpieczą Dolnoślązaków przed niekorzystnymi zjawiskami pogodowymi i ich skutkami.

- *Dzięki środkom unijnym nasz region przeszedł ogromną metamorfozę i wciąż się rozwija. Efektem realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego jest m.in. wzrost konkurencyjności i innowacyjności dolnośląskich przedsiębiorstw, rozwój infrastruktury transportowej, społecznej i gospodarczej, a także tworzenie nowych miejsc pracy i ograniczenie wykluczenia społecznego. Do końca perspektywy pozostało jeszcze półtora roku, wspólnie wykorzystajmy dobrze ten czas i unijne pieniądze, które są jeszcze w dyspozycji samorządu województwa* - zachęca **marszałek Cezary Przybylski.**

Najbliższe nabory:

- Działanie 4.2 Gospodarka wodno-ściekowa, wnioski na inwestycje dotyczące budowy, rozbudowy, przebudowy i modernizacji systemów odprowadzania i oczyszczania ścieków komunalnych, ogłoszenie naboru 8 lipca, przyjmowanie aplikacji od 19 sierpnia (konkurs dotyczy projektów realizowanych poza obszarami ZIT-ów).
- Działanie 4.5 Bezpieczeństwo, wnioski na projekty dotyczące zabezpieczenia obszarów miejskich do 100 tys. mieszkańców przed niekorzystnymi zjawiskami pogodowymi i ich następstwami, przyjmowanie aplikacji od 2 lipca.
- Działanie 9.2 Dostęp do wysokiej jakości usług społecznych, wnioski na świadczenie usług asystenckich i opiekuńczych, ogłoszenie konkursu 16 lipca, przyjmowanie aplikacji od 4 września.
- Działanie 10.1 Zapewnienie równego dostępu do wysokiej jakości edukacji przedszkolnej, wnioski na uruchamianie nowych miejsc w przedszkolach, rozszerzenie oferty ośrodka wychowania przedszkolnego o zajęcia dodatkowe lub doskonalenie zawodowe nauczycieli, ogłoszenie o konkursie 21 sierpnia, przyjmowanie aplikacji od 24 września.

Więcej informacji o naborach znajdziemy w harmonogramie naborów wniosków na stronie internetowej www.rpo.dolnyslask.pl.

Cezary Przybylski - Marszałek Województwa Dolnośląskiego - Dolny Śląsk z funduszy unijnych pozyskał jak dotąd łącznie ponad 17 mld złotych. W latach 2004-2006 otrzymaliśmy 857 mln zł, w latach 2007-2013 blisko 7,5 mld zł. W obecnej perspektywie, na lata 2014-2020 w Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Dolnośląskiego to kwota blisko 9 miliardów złotych. Między innymi dzięki tym środkom Dolny Śląsk stał się 2 najbogatszym regionem w Polsce.

Znamy wykonawcę inwestycji na Polanie Jakuszyckiej

Rusza budowa Dolnośląskiego Centrum Sportu. Nowoczesna baza sportowa przystosowana do uprawiania sportów zimowych, a także do aktywnego spędzania czasu przez cały rok powstanie na Polanie Jakuszyckiej w Szklarskiej Porębie.

Prace potrwają 19 miesięcy, a inwestycja będzie kosztować ok. 142 mln złotych. Wykonawcą inwestycji jest konsorcjum firm PORR S.A., Akme Zdzisław Wiśniewski i Elektromontaż Rzeszów S.A.

Umowa pomiędzy Dolnośląskim Parkiem Innowacji i Nauki, spółką która nadzoruje inwestycję, a konsorcjum, została podpisana. Plac budowy został już przekazany wykonawcy. Oznacza to, że lada dzień ruszą główne prace związane z budową obiektu.

- *Zaczynamy budowę najważniejszej inwestycji sportowej w historii Dolnego Śląska - Dolnośląskiego Centrum Sportu. Ten całoroczny, multifunkcyjny obiekt powstaje z myślą zarówno o sportowcach zawodowych, jak i o amatorach. Będzie służył wszystkim przez cały rok* - mówi **marszałek Cezary Przybylski.**

Dolnośląskie Centrum Sportu będzie jednym z najnowocześniejszych w Polsce i w Europie Środkowej ośrodków biathlonu i narciarstwa biegowego. Jego funkcjonalność i wyposażenie pozwoli na organizację zawodów objętych licencją A w narciarstwie biegowym i biathlonie

- *To właśnie tu rozgrywane będą zawody najwyższej światowej rangi, a Dolnoślązacy i odwiedzający nas turyści znajdą doskonałe warunki do uprawiania sportu i spędzania czasu wolnego przez cały rok* - dodaje **Michał Bobowiec, członek zarządu województwa.**

W budynku projektanci przewidzieli wymienność funkcji poszczególnych pomieszczeń Centrum, które inną rolę będą pełnić latem, inną zimą, a jeszcze inną w czasie wielkich imprez sportowych. W zależności od potrzeb część z nich służyć będzie jako smarowalnie, szatnie, biura zawodów, zaplecze konferencyjno -gastronomiczne oraz ośrodek treningowy z siłownią, salą gimnastyczną i boiskiem. Dostępne będą także miejsca noclegowe i centrum odnowy biologicznej. Turyści będą mogli skorzystać z wypożyczalni sprzętu sportowego (narty - zimą, rowery i rolki - latem), restauracji i baru szybkiej obsługi, przebieralni, skorzystać z noclegu. Dodatkowym atutem będzie podziemny parking oraz nowy przystanek kolejowy, z poczekalnią pod dachem. Ponadto ważnym elementem całej koncepcji tego obiektu jest stworzenie przy Centrum nowoczesnego, interaktywnego, muzeum sportów zimowych.

Inwestycja będzie finansowana przez samorząd województwa kwotą 30 mln zł, strona rządowa deklaruje finansowanie na poziomie 50 mln zł. Pozostałą część kosztów inwestycji, około 100 mln zł zostanie sfinansowana w ramach kredytu zaciągniętego przez DPiN.

eprasa.pl be35fca0bb

Dowódcą uroczystości był komisarz Krystian Wiżgała (na pierwszym planie)

OŁAWA

Wyjątkowy dzień

100 LAT policji!

- Wasz trud i oddanie są godne najwyższego szacunku - mówił nadkomisarz Paweł Urbańczyk, komendant KPP w Oławie. 26 policjantów otrzymało awanse i wyróżnienia

To szczególna rocznica dla funkcjonariuszy. 100 lat temu (24 lipca 1919 roku) sejm przyjął ustawę o powołaniu policji państwowej. Oławskie uroczystości odbyły się 17 lipca przy pomniku Losów Ojczyzny. Wręczono awanse, wyróżnienia oraz nagrody od samorządowców.

- Przy tej okazji warto wspomnieć, że polska policja jest instytucją cieszącą się największym zaufaniem spośród instytucji państwowych - mówił nadkom. Paweł Urbańczyk, komendant KPP w Oławie. - Rekordowe 75 % zaufania to nie tylko zaszczyt, ale przede wszystkim zobowiązanie do jeszcze lepszej służby na rzecz każdego obywatela i zapewnienia mu bezpieczeństwa. Panie i panowie policjanci oraz pracownicy cywilni - w tym szczególnym dniu składam wam wyrazy największego uznania i podziękowania za rzetelną, ofiarną służbę. Służba policyjna jest pełna napięć i stresów, a wy podejmujecie decyzje od których zależy życie i zdrowie ludzi. Dziękuję za zaangażowanie i za to, że nie bacząc na przeszkody i niedogodności zdecydowanie i skutecznie realizujecie niełatwe zadania służbowe. Życzę wam, aby wasz trud i zaangażowanie znajdowały uznanie mieszkańców, a policyjny mundur otaczał społeczny szacunek.

Głos zabrał również inspektor Dariusz Wesołowski, zastępca komendanta wojewódzkiego policji. - Drogie koleżanki i drodzy koledzy - mówił do awansowanych i wyróżnionych policjantów. - Chciałbym w imieniu swoim i naszego szefa nadinspektora Tomasza Trawińskiego, komendanta wojewódzkiego policji we Wrocławiu, podziękować za realizację zadań służbowych na najwyższym poziomie. Chciałbym podziękować za wasze predyspozycje, kompetencje, za waszą uwagę i dyspozycyjność, i za to, że świadczycie swoją pracę na najwyższym poziomie. Chciałabym się wam pokłonić i podziękować za to, że potraficie epatować empatią. Jesteście gotowi poświęcić to, co najlepsze, to co najważniejsze, niejednokrotnie swoje zdrowie i życie dla innej osoby. Nasze hasło „pomagamy i chronimy" to domena całej polskiej policji, ale policjantki i policjanci w Oławie również realizują ją w stu procentach. Komendant Urbańczyk powiedział o 75% pozytywnych ocenach. To rzecz bardzo istotna, bo badania opinii publicznej z kwietnia tego roku pokazują, że społeczeństwo ocenia pracę policji bardzo dobrze. 97% wszystkich respondentów twierdzi, iż w swoim miejscu zamieszkania czuje się bezpiecznie i ta wartość jest dla mnie bardzo wymowna, bo społeczeństwo docenia zaangażowanie policji. To nie jest zaangażowanie całej organizacji, to zaangażowanie każdego z policjantów osobno i wszystkich razem. Za to bardzo serdecznie dziękuję.

TEKST I FOT.: AGNIESZKA HERBA

Kto awansował?

Na stopień komisarza - **Piotr Jasiewicz**

Na stopień aspiranta - **Krzysztof Grabowski**

Na stopień sierżanta sztabowego - **Mariusz Ciszkowicz**

Na stopień aspiranta sztabowego - **Tomasz Jarzębski, Miłosz Pelc, Robert Żak**

Na stopień starszego aspiranta - **Michał Fiołek, Tomasz Kosowicki, Przemysław Szewczyk**

Na stopień aspiranta - **Tomasz Florian**

Na stopień młodszego aspiranta - **Szymon Kłapkowski, Adam Sandryk**

Na stopień sierżanta sztabowego - **Krzysztof Bigda, Magdalena Chmiel, Adam Hyra**

Na stopień starszego sierżanta - **Jacek Ligas, Marek Maciaszczyk, Łukasz Majewski, Krystian Monastyrski, Maciej Piasecki**

Na stopień sierżanta policji - **Mateusz Pękalski**

Na stopień starszego posterunkowego - **Małgorzata Domańska, Karolina Falender, Marek Kurzawa, Dawid Najduch, Rafał Rakoczy**

Za wzorowe wywiązywanie się z obowiązków komendant Urbańczyk wyróżnił pracowników cywilnych: **Stanisławę Skibińską i Katarzynę Kamińską.**

Policjanci nagrodzeni przez starostę powiatu Zdzisława Brezdenia to: **aspirant sztabowy Robert Żak, młodszy aspirant Krzysztof Pikuła, młodszy aspirant Dawid Obręcki, sierżant sztabowy Tomasz Kania, sierżant sztabowy Krystian Okolita, starszy sierżant Maciej Piasecki, starszy sierżant Krystian Monastyrski, starsza posterunkowa Karolina Falender.**

Burmistrz Oławy Tomasz Frischmann nagrodził trzy osoby: **aspirant Wiolettę Polerowicz, aspiranta sztabowego Piotra Szatkowskiego, sierżanta Mateusza Pękalskiego.**

Burmistrz Jelcza-Laskowic Bogdan Szczęśniak nagrodził: **młodszego aspiranta Marka Wychowańca, sierżanta sztabowego Michała Chmurę, sierżanta sztabowego Krystiana Grzyba.**

Pełniący obowiązku wójta gminy Oława Henryk Kuriata nagrodził: **aspiranta sztabowego Przemysława Zawłodzkiego, starszego aspiranta Tomasza Kosowickiego, straszą sierżant Beatę Gabryelską.**

Wójt gminy Domaniów Wojciech Głogulski nagrodził: **aspiranta sztabowego Andrzeja Górskiego, aspiranta sztabowego Piotra Mroszczyka, sierżanta sztabowego Łukasza Staromłyńskiego, aspiranta Pawła Podgórskiego.**

Na stopień starszego posterunkowego awansowali – od lewej Małgorzata Domańska, Karolina Falender, Marek Kurzawa, Dawid Najduch oraz Rafał Rakoczy

Na stopień aspiranta awansował Krzysztof Grabowski, na stopień sierżanta sztabowego - Mariusz Ciszkowicz

Od lewej: aspirant sztabowy Przemysław Zawłodzki i starsza sierżant Beata Gabryelska nagrodzeni przez Henryka Kuriatę, pełniącego obowiązki wójta gminy Oława oraz aspirant sztabowy Andrzej Górski jeden z czterech wyróżnionych przez wójta gminy Domaniów Wojciecha Głogulskiego

eprasa.pl be35fca0bb

MÓJ SĄSIAD UCHODŹCA

Lepiej pomagać niż stawiać mury

Po tym, jak w 2015 Angela Merkel powiedziała „damy radę", a jej selfie z Syryjczykiem obiegło świat, stając się symbolem otwartej postawy Niemiec wobec uchodźców, do kraju naszych sąsiadów w sposób niekontrolowany zaczęły napływać setki tysięcy ubiegających się o azyl

Burmistrz Thomas Witt (w środku) opowiada nam o zasadach organizacji ośrodka i życiu z uchodźcami w swojej miejscowości. Z prawej Tomasz Wilgosz z Oławy, który przyjął uchodźców. Z lewej Jacek Pilawa - wieloletni radny, samorządowiec oraz tłumacz jezyka niemieckiego

W konsekwencji główny, a zwłaszcza organizacyjny ciężar polityki otwartych ramion spadł na mieszkańców oraz gminy, miasta i powiaty, w tym partnerów czterech oławskich samorządów. Czy i jak sobie z tym poradzili? Jak to oceniają i jaki to będzie miało wpływ na ich przyszłość? A może nie taki diabeł straszny, jak go malują? Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania rozpoczęliśmy od gminy partnerskiej Domaniowa.

Leżąca na terenie Maklemburgii, w powiecie Ludwigslust-Parchim, gmina Hagenow od 19 lat jest oficjalnym partnerem gminy Domaniów. Dzięki dawnym PGR-om (gospodarstwom rolnym) współpraca z należącą do gminy niewielką miejscowością Pritzier trwa od 1963 roku.

Jak długo zostaną?

- W październiku 2015 roku starosta naszego powiatu poinformował mnie, że wynajął w naszej miejscowości budynki po dawnym internacie szkoły rolniczej, które od lat są własnością prywatną i stoją puste - mówi Thomas Witt burmistrz Pritzier. - Dodał, że chce w nich stworzyć ośrodek przejściowy dla 200 uchodźców. Dla przysiółka, w którym mieszka 150 osób, perspektywa przyjęcia tak dużej grupy migrantów była bardzo trudna, ale nie dyskutowałem. Napisałem do mieszkańców list, że sytuacja w państwie jest trudna. Że zdaję sobie sprawę z tego, iż temat przyjmowania uchodźców budzi kontrowersje i niepokój, ale poprosiłem o rzeczowe, merytoryczne i ludzkie podejście do tematu. Wbrew oczekiwaniom, żaden z mieszkańców nie przyszedł i wprost nie powiedział mi, że ma coś przeciwko. Byli raczej obojętni albo nastawieni pozytywnie. Chętnie brali udział w organizowanych zbiórkach. Z czasem nawet dopytywali, co jeszcze potrzeba. Owszem, przed przyjazdem uchodźców zdarzało się, że zagadywali mnie na ulicy i pytali, czy w tej sytuacji powinni wstawić kraty w oknach albo ogrodzić się wysokim płotem z obawy przed kradzieżami. Takie lęki można jednak było rozwiać. Nie umiałem odpowiedzieć na pytanie, jak długo tu zostaną. Organizatorem akcji było bowiem starostwo powiatowe, które miało za zadanie znaleźć miejsca na swoim terenie i zorganizować kilka takich ośrodków.

3 listopada 2015 późnym wieczorem przed budynkiem dawnego internatu zatrzymały się cztery autobusy, z których wysiedli uchodźcy. W sumie 200 osób, głównie młodzi mężczyźni. Przydzielono im pokoje. Po 7-9 osób w jednym. Nad wszystkim czuwała koordynatorka ze służby medycznej Zakonu Maltańskiego, wyznaczona przez starostwo. Ośrodek nie był zamknięty. Oczekujący w nim na azyl bez problemu mogli poruszać się po okolicy. Zgodnie z prawem, do czasu uzyskania statusu uchodźcy nie mogli jednak podjąć żadnej pracy. Musieli czekać. Chodzili dużymi grupami. Początkowo tłum idący ulicą robił na mieszkańcach wsi ogromne wrażenie. - Gdy szli do sklepu, zajmowali drogę na długim odcinku, dlatego pierwsze co musieliśmy zrobić po ich przyjeździe, to jak najszybciej zorganizować im kurtki odblaskowe - wspomina Thomas Witt. - Udało się. Później rozpoczęły się kursy języka niemieckiego dla chętnych. Ku naszemu zadowoleniu, z całej grupy tylko trzy osoby nie podjęły nauki. Ilu ukończyło kurs, nie wiadomo. Ośrodek w Pritzier był przejściowy, więc jego mieszkańcy cały czas się zmieniali. Po przejściu pewnego etapu formalności związanych z uzyskaniem statusu uchodźcy kierowano ich do innych większych ośrodków, np. w Berlinie, co większości było na rękę.

Dlaczego Pritzier?

Przed 2015 w powiecie Ludwigslust-Parchim mieszkało ok. 7 tysięcy osób pochodzących spoza Niemiec. Największą grupą byli Polacy - 2400 osób, kolejną Syryjczycy 1100 osób. - Jeżeli chodzi o osoby ubiegające się o azyl, dla porównania podam, że w 2009 w całej Maklemburgii było ich 509, w 2015 - już 23 080 osób, w tym 2 800 w naszym powiecie - wyjaśnia wicestarosta Wolfgang Schmulling. - Z organizacyjnego punktu widzenia wszystkich początkowo kierowano do miejscowości Horst, gdzie przygotowany był ośrodek na 600 osób. Wtedy zaczął się dramat. Pod koniec września 2015 dowiedzieliśmy się, że pojemność tego ośrodka się skończyła. Nocą razem ze starostą pojechałem zobaczyć, jak wygląda sytuacja. Teren był otoczony wysokim płotem, a szeroka brama wejściowa zamknięta. Przed nią, na ulicy, pod gołym niebem, w deszczu siedziało mnóstwo lekko ubranych ludzi. Mieli nadzieję, że zostaną wpuszczeni do środka. Wśród oczekujący była rodzina z dwójką małych dzieci. Wszyscy w klapkach, a było najwyżej 10 stopni ciepła. Zapytaliśmy obsługę obozu, dlaczego ci ludzie nie są wpuszczani do środka i dlaczego nie dano im nawet ciepłej herbaty czy czegoś do jedzenia. Usłyszeliśmy, że wszystkie miejsca są już zajęte, a rozdawanie jedzenia czy napojów jest niemożliwe. Wtedy starosta się postawił. Kazał otworzyć bramy ośrodka i wszystkich wpuścić. Wiedzieliśmy jednak, że to nie rozwiązuje problemu, dlatego rozpoczęliśmy poszukiwanie miejsc w naszych gminach i takich wioskach jak Pritzier, które miały odpowiednią infrastrukturę.

Taka postawa władz starostwa nie wszystkim się podobała, bo chociaż Angela Merkel powiedziała „damy radę" - przypomina wicestarosta - nawet w jej partii byli tacy, którzy mówili: „nie damy rady i nie powinniśmy przyjmować uchodźców, a raczej szukać sposobów obrony przed tymi ludźmi". Tak myślących było jednak zdecydowanie mniej, także w powiecie, dlatego władze starostwa podjęły działania nie tylko pod kątem poszukiwania miejsca. Powołano specjalną komisję, która zajmowała się tematem od strony politycznej. Zatrudniono dodatkowo 12 osób, by zabezpieczyć potrzeby socjalne uchodźców. Pojawili się wolontariusze, którzy oferowali różne rodzaje pomocy.

- Rok później podczas wizyty w Chojnicach, w Polsce, spotkaliśmy się z bardzo negatywną oceną naszej postawy wobec uchodźców - wspomina Schmulling. - Usłyszeliśmy, że przecież nie możemy przyjąć całej ludzkości. Zdecydowanie sprzeciwiliśmy się takiej postawie, powołując się na wartości moralne, etyczne i chrześcijańskie. Dziś, patrząc na tamtą i obecną sytuację, jestem przekonany, że działaliśmy prawidłowo.

Wicestarosta przyznaje, że na terenie powiatu dochodziło do drobnych kradzieży czy występków, ale zapewnia, że do żadnych większych niebezpiecznych zdarzeń nigdy nie doszło, a liczba popełnianych wykroczeń nie ma i nie miała żadnego powiązania ze wzrostem liczby uchodźców.

Każdemu trzeba dać szansę

Pytany o to, czego się bał, podejmując decyzje wbrew przeciwnikom polityki otwartych ramion, Schmulling stanowczo odpowiada: - Niczego! Nie myślałem wtedy o sobie. Tu chodziło o ludzi. Wychowałem się w rodzinie katolickiej i nie mógłbym chodzić do kościoła, gdybym podjął inną decyzję. Wiem jednak, że nie wszyscy tak myślą, o czym świadczy obraz dzisiejszej sceny politycznej w naszym powiecie. 10 radnych z AFD w radzie to wstyd. Po ostrej dyskusji, pod ochroną policji, o mieszkaniach dla uchodźców, grupa radykałów z Hamburga groziła mi pozbawieniem życia, ścigali mnie i machali pałką baseballową, mimo to dzisiaj zrobiłbym to samo. Owszem, wtedy w 2015 główną decyzję podjęła Merkel, ale my wypełnialiśmy decyzje administracyjne.

Zdaniem Wolfganga Schmullinga postawa polskiego rządu wobec polityki migracyjnej reprezentowanej przez Niemcy jest bardzo niezrozumiała: - Polska dostała od UE miliardy, i słusznie. Gdy jedziemy do naszych miast partnerskich w Polsce widzimy rozwijające się miasta, strefy przemysłowe. Kraj kwitnie. Z drugiej strony jest przykazanie miłości bliźniego oraz mówiące o tym, że trzeba się dzielić tym, co mamy. Angela Merkel powiedziała, że „damy radę" i tak się stało. To, co wydaliśmy jako powiat na sprawy związane z uchodźcami, zwróciło nam państwo. Kiedyś oddadzą nam ci młodzi ludzie, których przyjęliśmy.

Zdaniem wicestarosty wielu mieszkańców naszego kontynentu nie rozumie, że Europa jest bogata, a nasze obecne życie polega na gromadzeniu tych bogactw. W sytuacji, gdy pojawiają się potrzebujący ludzie, z którymi powinniśmy się podzielić, traktujemy ich jak intruzów, zapominając, że z racji wieku i starzenia się kontynentu ci ludzie będą nam potrzebni i za moment to oni nam będą świadczyli pomoc w utrzymaniu tego dobrobytu. Poza tym każdemu trzeba dać szansę.

- Problem jest też taki - dodaje Tomasz Witt - że ludzi, którzy myślą otwarcie, na szczęście cały czas jest więcej, z tą różnicą, że w Niemczech są oni przy władzy, inaczej niż na Węgrzech czy w Polsce. Dlatego nasz kraj prowadzi politykę otwartą. Będąc w Domaniowie, u naszej gminy partnerskiej, zawsze powtarzam, że jesteśmy demokratami i sprawujemy stanowiska demokratycznie. I nawet jeżeli na tych stanowiskach możemy zrobić niewiele, róbmy to.

Obecnie liczba uchodźców w powiecie spadła do 600 osób przebywających w Horst. Ośrodek w Pritzier istniał przez 1,5 roku. Od połowy 2017 budynki znów stoją puste. W tym czasie - jak zapewnia burmistrz Witt - w miejscowości nie doszło do żadnych niebezpiecznych sytuacji i było raczej spokojnie. - Jak to w dużych zgrupowaniach obcych sobie ludzi, czasem dochodziło między nimi do kłótni, nawet bójek, więc musiała interweniować policja, ale żadnej wrogości wobec mieszkańców Pritzier nie było.

Skutki otwartej postawy wobec decyzji rządu najbardziej odczuł on. Początkowo nie przypuszczał, że jego list do mieszkańców z prośbą o przyjęcie uchodźców może mieć nieprzyjemne dla niego skutki. Do momentu, aż w internecie pojawił się szkalujący go filmik i wylała się na niego fala hejtu. Okazało się, że któryś z mieszkańców zawiózł jego list do Wittenburga, gdzie była grupa osób nieprzychylna uchodźcom. Oni zrobili resztę. - Byłem zaskoczony, ale nie bałem się - mówi. - Cały czas byłem w swojej wsi, gdzie niechętne uchodźcom były trzy-cztery osoby, a reszta przeciwnie. Więc co mogło mi się stać?

WIOLETTA KAMIŃSKA
w.kaminska@gazeta.olawa.pl

Starosta powiatu Ludwigslust-Parchim - Wolfgang Schmulling

eprasa.pl be35fca0bb

MÓJ SĄSIAD UCHODŹCA

Nic nie mogę powiedzieć, bo i tak nikogo nie przekonam

O ucieczce z Syrii, o trudnych decyzjach i przyszłości, rozmawiamy z Abdulrahmanem Janhim, 23-letnim Palestyńczykiem z Syrii, który musiał uciekać z kraju, by nie trafić do armii i strzelać do swoich. Od 3,5 roku mieszka w Niemczech. W 2015 razem z grupą 200 osób trafił do ośrodka w Pritzier. Dziś jest jedynym, który osiedlił się w tej miejscowości.

Abdulrahman Janhi 23 letni Palestyńczyk z Syrii, od 3,5 roku mieszka w Niemczech. Przed 18-urodzinami musiał uciekać z kraju, by nie trafić do armii i strzelać do swoich

» - Przyjechałeś do Niemiec sam, bez rodziny, mając 19 lat. Dlaczego?

- W Syrii, z chwilą ukończenia 18 lat, musiałbym pójść do armii walczyć. Nie chciałem tego, dlatego ja i moja rodzina wiedzieliśmy, że jedynym sposobem jest ucieczka. Wyruszyłem przed urodzinami, śladami starszego brata. Trzy lata wcześniej on też musiał uciekać przed armią. Udało mu się. Dotarł do Niemiec, do Drezna, i tam jest. Chciałem się z nim spotkać, ale nie wiedziałem, czy to się uda. W Dreźnie była duża grupa ludzi przeciwna uchodźcom, dlatego brat sugerował znalezienie spokojniejszego miejsca. Wtedy jednak nie to było najważniejsze. Najpierw musiałem opuścić Syrię i dotrzeć do Europy.

» - Jak wyglądała twoja podróż?

- Ponieważ jestem Palestyńczykiem, mam zakaz latania samolotami. Musiałem iść z Syrii do Turcji. Byłem sam, bez rodziny, więc to, gdzie śpię i jak się poruszam, nie miało dla mnie znaczenia. Nie musiałem się o nikogo martwić. Było ciężko, ale wiedziałem, że nie mogę się poddać. Mój ojciec za każdym razem mi to powtarzał, przypominając, że to droga do lepszego życia. Nie chciałem go zawieść. Na moją podróż on musiał zbierać i pożyczać pieniądze. W Turcji musiałem czekać, aż zbierze się większa grupa. Przez pięć godzin małym pontonem przepłynęliśmy do Grecji. Długo, bo niektórym się to udaje w godzinę. My byliśmy nielegalnymi uchodźcami, więc mogliśmy płynąć tylko nocą, żeby nas nie złapali i nie odesłali z powrotem. Tak się zdarzało i wielu z nas musiało próbować kilka razy. Gdy dopłynęliśmy do Grecji, przed dwa dni musiałem spać na ulicy, dopóki nie otrzymałem dokumentu potwierdzającego, że jestem uchodźcą. Tylko tak mogłem iść dalej.

» - Dlaczego wybrałeś Niemcy?

- Od lat widzimy, czytamy w internecie informacje na temat różnych krajów i sytuacji na świecie, w Europie. Wymieniamy się też informacjami i wiemy, że jeżeli studiuje się w Niemczech albo zdobędzie się tu świadectwo ukończenia zawodu, to te dokumenty wszędzie są uznawane. Dlatego zależało mi na pobycie w tym kraju.

» - Od razu trafiłeś do Horst?

- Nie. Do Niemiec trafiłem 15 października. Byłem kompletnie wykończony, bo w czasie całej podróży, która trwała 32 dni, tylko raz mogłem porządnie się wyspać. Zatrzymałem się u kolegi. On skierował mnie do Boizenburga. Tam mogłem opowiedzieć swoją historię i poprosić o azyl. Oni skierowali mnie do ośrodka w Horst. Dostanie się tam też nie było proste. Musiałem odpowiedzieć na wiele pytań, o dokumenty, pochodzenie, języki. itp. Wielu emigrantów nie miało dokumentów. Stracili je podczas podróży przez Morze Śródziemne i pytani o datę urodzenia w większości podawali 1 stycznia. To jednak trzeba było udowodnić. Ja miałem przy sobie dokumenty palestyńskie. W oczekiwaniu na tutejsze dokumenty trafiłem do Pritzier.

» - I?

- Początkowo też było ciężko. Przyjechaliśmy w nocy. Nie było zasięgu internetu i nie wiedzieliśmy, gdzie jesteśmy. Nie znałem kolegów z pokoju. Niektórzy mówili innymi językami. Nie wiedzieliśmy, gdzie można zrobić zakupy, nie było też żadnej stacji benzynowej. Był też problem z dojazdem do miasta. W tygodniu jeździły dwa autobusy dziennie. W weekend wcale, ale po kilku tygodniach poznaliśmy sąsiadów

» - Jak przyjęli was miejscowi?

- W większości byli bardzo mili. Chętnie pomagali. Jedni pożyczyli, inni dali nam rowery, którymi jeździliśmy do miasta. Z racji tego, że było to dla nas nowe miejsce, nie wiedzieliśmy, dokąd prowadzą drogi. W tym temacie też chętnie nam pomagali. Ale nie od razu. Nie znaliśmy języka, więc początkowo kontakt był utrudniony. Później, gdy się go nauczyłem, dowiedziałem się, że wielu mieszkańców bało się nas. Rodzina, z którą się zaprzyjaźniłem, przyznała, że po naszym przyjeździe myśleli o ogrodzeniu posesji płotem. Później uznali, że lepszym rozwiązaniem będzie poznać „tych nowych". W grudniu zaczęli koło nas chodzić i zaczęliśmy mówić sobie „dzień dobry", „cześć". Zaczepnie się do siebie uśmiechać. Później zapraszaliśmy ich do siebie na jedzenie i niektórzy przychodzili. Innym razem rodzina, o której wspominałem, kupiła chleby fladenbrot (podpłomyk) i przyszła z tymi chlebami do nas. A że nasz budynek był pierwszy, poczęstowaliśmy ich kawą i tak nawiązaliśmy lepszy kontakt. W zamian pomagaliśmy im przy rąbaniu drzewa czy innych pracach domowych.

» - Co było największa przeszkodą?

- Język. Mieszkając w Syrii uczyłem się w szkole trochę angielskiego i francuskiego, ale mówiłem głównie po arabsku. Niemieckiego zacząłem uczyć się tu, po około 4 miesiącach, jak otrzymałem pierwsze dokumenty azylowe. Później z kolegami przeniosłem się do zachodnich Niemiec, do kolejnego ośrodka. Tak rozpocząłem profesjonalny kurs językowy. Od tego zależała moja przyszłość. Żeby dostać dobrą pracę, lepsze życie, musiałem znać język na odpowiednim poziomie i potwierdzić to egzaminem.

» - Dlaczego wróciłeś do Pritzier?

- Język to jedno, ale żeby się rozwijać, poznawać głębiej niemiecką kulturę, szlifować język, zrozumiałem, że nie mogę żyć wśród Arabów, tylko wśród Niemców. Dlatego kiedy tutejsi mieszkańcy, znajomi, z którymi cały czas utrzymywałem kontakt, zaproponowali, bym tu został na stałe, uznałem, że to dobry pomysł. Zgodnie z obietnicą pomogli mi się tu osiedlić. Rozpocząłem naukę języka na kolejnym poziomie. Poznałem Thomasa Witta, mieszka po sąsiedzku, który bardzo mi pomógł i zaproponował pracę w gminie. W ograniczonym czasie, ale to pozwoliło mi zdobyć możliwość kształcenia w zawodzie instalacji sanitarnych. Za pierwszym podejściem zdałem też egzamin na prawo jazdy.

» - Jak wygląda twoja obecna sytuacja?

- Mam dokumenty na pobyt czasowy - na trzy lata. W tym czasie mogę pracować, swobodnie poruszać się po Europie i robić wszystko, na co mam ochotę, ale tylko po konsultacji z przyznanym mi opiekunem. Takie są wymogi azylowe w Niemczech dla osób, które pochodzą z krajów uznanych za niebezpieczne, czyli np. z Syrii czy Palestyny. Jest duża szansa, że po upływie tego terminu moje pozwolenie na pobyt w Niemczech będzie przedłużone. Osoby, które zdobywają zawód i pracują, zwykle otrzymują takie prawo.

» - Co dalej? Jak wyobrażasz sobie swoją przyszłość?

- Rozpoznałem rynek. Wiem, że można pracować bez wykształcenia, ale na dużo gorszych warunkach i za mniejsze pieniądze. Dlatego zrobię wszystko, by uzyskać odpowiednie kwalifikacje i zawód. Już nad tym pracuję i kształcę się w kierunku instalatora sanitarnego. Muszę przyznać, że wybierając ten kierunek pomyślałem, że może to być zawód, który przyda się też w moim kraju. Ponoć dobrze mi idzie, więc chyba dobrze wybrałem.

» - Jaki kraj masz na myśli, mówiąc „przydatne dla mojego kraju"?

- W Syrii spędziłem dzieciństwo i młodość. Czegoś takiego się nie zapomina. Teraz jestem tu, w Niemczech, i też nie mogę zapomnieć o tym, co ci ludzie dla mnie, dla nas, uczynili, a więc i o tym, co ja mogę uczynić dla tego kraju. Wyjeżdżając z Syrii i żegnając się z rodzicami myśleliśmy, że ta rozłąka potrwa rok, dwa lata. Że tak jak w Afganistanie wojna się skończy i znajdziemy spokojne miejsce do wspólnego życia. Dziś wiem, że nie mogę jechać do Syrii. Rodzice są Palestyńczykami, więc nie mogą wyjechać z Syrii. Widujemy się tylko przez Skypa. Tęsknię za nimi, ale wiem, że nie mogę do nich polecieć. W obecnej sytuacji pozostaje nam tylko nadzieja, że kiedyś jeszcze się spotkamy. A dziś cieszyć się, że mamy jakiś kontakt. Wielu ludzi po wyjeździe z kraju ten kontakt straciło. Brakuje mi też dawnych przyjaciół. Znalazłem nowych i bardzo się z tego cieszę, ale łatwo nie jest.

» - Czy Niemcy spełniają twoje oczekiwania?

- Jadąc tu nie miałem żadnych oczekiwań. Z czasem musiałem zaakceptować nową sytuację, co nie było łatwe. Po tym, jak nauczyłem się języka, mam nowych znajomych. Należę do lokalnej drużyny piłkarskiej i wspólnie spędzamy czas w klubie młodzieżowym, Mogę powiedzieć, że jest mi tu dobrze.

» - Jakiego jesteś wyznania?

- Jestem muzułmaninem. Ale to, co się mówi o muzułmanach i islamie, jest definiowane przez politykę w Syrii i władzę Assada. Są wyznawcy Proroka, którzy myślą o „państwie muzułmańskim". To są rzeczywiście źli ludzie, ale trzeba wyraźnie powiedzieć, że nie każdy muzułmanin należy do takiej grupy. Ja jestem daleki od takiego myślenia.

» - Wielu Polaków boi się muzułmanów i nie chce, by osiedlali się w Polsce. Co byś im powiedział?

- Rozumiem ich strach przed uchodźcami czy islamem. Oglądając telewizję otrzymują tylko złe informacje. Jeżeli ludzie widzą zdjęcia islamu w połączeniu z obrazami wojny, zniszczeń, śmierci, to w efekcie otrzymują obraz, który budzi w nich lęk. Ale tak samo jak w Niemczech czy w Polsce i w naszym kraju jest wiele ludzi, którzy studiują, kształcą się, prowadzą normalne życie, ale o takich ludziach informacji nie ma. W mojej ojczyźnie, tak jak i innych miejscach na Ziemi, są ludzie źli i dobrzy. Dlatego trzeba być otwartym, poznawać świat, ludzi, a dopiero później ich oceniać i wydawać opinie. Mam obecnie kolegę Niemca, który dopiero niedawno, po tym, jak się dobrze poznaliśmy, powiedział mi, że był źle nastawiony do uchodźców. Teraz, gdy znamy się od dłuższego czasu, zmienił zdanie. Wiem, że moja postawa w tej sytuacji jest bardzo ważna i staram się zawsze o tym pamiętać. Jeżeli chodzi o Polaków... Cóż, nic im nie mogę powiedzieć... Albo powiem coś, co i tak ich nie przekona. Mogą pytać i wielu z nich to robi. Mam tu w Niemczech wielu znajomych Polaków, którzy stali się moimi kolegami w drodze zadawania pytań i oczekiwania odpowiedzi.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

Koszty utrzymania uchodźcy w powiecie Ludwigslust-Parchim od stycznia 2016 r.

* sumy przekazywane przez pierwsze 15 miesięcy pobytu w ośrodkach dla uchodźców na terenie powiatu :

1 dorosła osoba - 365 euro, 2 dorosłe osoby w rodzinie - 327 euro, 3 dorosłe osoby w rodzinie - 290 euro, niepełnoletni w wieku 15 - 18 lat - 286 euro, dziecko w wieku 7-14 lat - 252 euro, dziecko w wieku 0-6 lat - 220 euro.

* po 15 miesiącach jeżeli pobyt na terenie Niemiec przebiegał bez zastrzeżeń:

1 dorosła osoba 404 euro, 2 dorosłe osoby w rodzinie - 364 euro, 3 dorosłe osoby w rodzinie - 324 euro, niepełnoletni w wieku 15-18 lat - 306 euro, dziecko w wieku 7-14 lat - 270 euro, dziecko w wieku 0 -6 lat - 237 euro.

eprasa.pl be35fca0bb

ROZMOWA

Z Konradem Maximilianem, autorem filmu „Fighter" - rozmawia Kamil Tysa

MIAŁEM WALIZKĘ I 300 FUNTÓW.

Za marzenia nikt mi płacić nie chciał

- Chciałem wracać do kraju. Dzień przed wylotem zadzwonił telefon i otrzymałem pracę, która umożliwiła mi rozwój. Gdybym wtedy nie odebrał, prawdopodobnie dziś mieszkałbym w Polsce i nie byłbym reżyserem

arch. prywatne Konrada Maximiliana

Film oławianina można oglądać w Go Kinie

» - Zdaje się, że jeszcze do niedawna niewiele osób wiedziało, że film „Fighter" tworzył oławianin.

- Bo ja się dobrze ukrywam (śmiech).

» - Proszę się więc trochę przed naszymi czytelnikami odkryć.

- Urodziłem się we Wrocławiu, ale całe dzieciństwo spędziłem w Oławie, na osiedlu Sobieskiego. Chodziłem do Szkoły Podstawowej nr 8 i do liceum w Jelczu-Laskowicach. We Wrocławiu studiowałem na wydziale architektury, a potem przeniosłem się do Wielkiej Brytanii i tam uczyłem się reżyserii.

» - Film w pana życiu pojawił się jednak jeszcze przed wyjazdem.

- Tak, pierwszy plan filmowy to „Sezon na leszcza" Bogusława Lindy, w którym byłem statystą. Pamiętam, że posadzili mnie obok Lindy na stadionie żużlowym i to było dla mnie wielkie wydarzenie. Zapamiętałem go jako przemiłego człowieka i - co tu dużo mówić - zaraziłem się od niego filmem. To było zaraz przed rozpoczęciem studiów. Już wtedy wiedziałem, co chciałbym robić w przyszłości. Wyznaczyłem sobie drogę i obecna sytuacja pokazuje, że była to dobrze obrana ścieżka.

» - Skoro był pan jeszcze przed studiami, to mógł pan spróbować rekrutacji do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej albo do łódzkiej filmówki. Nie było takiego pomysłu?

- PWST jest dla tych, którzy chcą być aktorami, a nie reżyserami. W Polsce skończyłem architekturę, żeby mieć jeszcze inny zawód. Przestrzeń zawsze mnie fascynowała, więc to nie było też tak, że studiowałem coś, czego studiować nie chciałem. Do tej pory w międzyczasie pracuję aktywnie jako architekt. Architektura bardzo dużo nauczyła mnie o przestrzeni w filmie. Dzięki tym studiom łatwiej było mi zrozumieć, jak ważna jest przestrzeń, głębia i jak to wszystko ze sobą powinno kompozycyjnie działać. Jeśli chodzi o Łódź, to chyba po prostu chciałem skończyć szkołę za granicą. Stwierdziłem, że w Polsce praktycznie wszyscy reżyserzy są po łódzkiej filmówce, więc postanowiłem spróbować swoich sił gdzieś indziej. Wyjechałem do Wielkiej Brytanii mając walizkę, 300 funtów w kieszeni i rozpocząłem nowe życie. Od zera do momentu, w którym jestem teraz.

» - Jak ten nowy świat pana przywitał?

- Zimnem! A poza tym miałem trochę szczęścia, ponieważ na miejscu pomogli mi przyjaciele, którzy już tam mieszkali. Znaleźli mi pierwszy pokój, pomogli zacząć pierwszą pracę. Jedną z tych osób był człowiek z Oławy, Paweł Markiewicz, któremu chętnie za pośrednictwem oławskiej gazety teraz podziękuję. Nie było więc najgorzej, ale nie powiem też, że było łatwo. Początki emigracji zawsze są trudne. Pierwszy raz do Polski wróciłem chyba po dwóch czy trzech latach. Cały czas pracowałem, bo za coś musiałem żyć. Łapałem się przeróżnych mniej lub lepiej płatnych rzeczy. Za marzenia płacić mi nie chcieli. Gdy mówiłem, że będę reżyserował filmy, to nikt mi nie wierzył, tylko przypominał, że trzeba zapłacić rachunki (śmiech). Robiłem więc swoje, uczyłem się języka i wciąż marzyłem o reżyserce.

» - Dlaczego akurat Wielka Brytania?

- To był 2005 rok, chwilę wcześniej weszliśmy do Unii Europejskiej, Wyspy Brytyjskie stanowiły więc naturalny kierunek. Poleciałem do Inverness w Szkocji. Stamtąd po ośmiu miesiącach przeprowadziłem się do Londynu, z Londynu do Birmingham, z Birmignham do Milton Keynes, a stamtąd wróciłem do Londynu i już zostałem. Za mną długa podróż. W Londynie dostałem się do dwóch szkół filmowych. Najpierw do University of Westminster na reżyserię filmową. Co warte podkreślenia, na ten wydział w tamtym czasie było tylko sześć miejsc każdego roku. Mnie przyjęli za pierwszym razem, co było dla mnie niemałym szokiem. Okazało się jednak, że szkoła miała tak wygórowane żądania finansowe, że nie byłem ich w stanie udźwignąć. Poprosiłem o pomoc polski rząd, który niestety stwierdził, że takim jak ja się nie pomaga. Musiałem więc sobie poszukać innej uczelni. Znalazłem niepubliczną, która się nazywała Raindance. Wtedy była szkołą niepubliczną, obecnie już jest publiczna. Miała w swojej ofercie reżyserię, której uczyli pracujący reżyserzy. To jest o tyle fajne miejsce, że tam zaczynały takie osoby jak Guy Ritchie czy Christopher Nolan - olbrzymie nazwiska. Przy czym oni z tego, co wiem, robili tam pojedyncze kursy, ponieważ ta szkoła zaczynała właśnie od takich krótkich szkoleń. Gdy ja tam uczęszczałem, można już było zdobyć dyplom z reżyserii, a dziś, gdy uczelnia stałą się publiczna, można tam kończyć odpowiednik polskiej magisterki.

» - Był taki moment, w którym przestał pan wierzyć, że marzenie się spełni?

- Tak, w Birmingham. Skończyły mi się fundusze, miałem 20 funtów i bilet do Polski. Na za dwa dni. Dzień przed wylotem zadzwonił telefon i otrzymałem pracę, która umożliwiła mi rozwój. Gdybym wtedy nie odebrał, prawdopodobnie dziś mieszkałbym w Polsce i nie byłbym reżyserem.

» - W jakim sensie umożliwiła rozwój?

- Przede wszystkim była lepiej płatna i pozwoliła mi odłożyć pieniądze na szkołę.

» - Co trzeba zrobić, żeby w Anglii dostać się do szkoły filmowej?

- Podstawą jest znajomość języka na dobrym poziomie, co musi potwierdzić odpowiedni certyfikat. Trzeba też zdać egzaminy, które wyglądają różnie. Na University of Westminster przechodziło się rozmowę kwalifikacyjną z dziekanem, a do tego trzeba było wykonać dwa ćwiczenia filmowe w określonym czasie. Musiałem nakręcić krótki film oraz rozpisać schemat realizacji narzuconej przez szkołę sceny.

» - Nie marzył pan nigdy o karierze aktora?

- Na początku nie wiedziałem, czego chcę, więc próbowałem jednego i drugiego. Grałem w studenckim teatrze przy wrocławskim „Imparcie" u Jarosława Paczkowskiego. Robiliśmy spektakle, jeździliśmy na festiwale, zdobywaliśmy wyróżnienia i to była taka naprawdę pierwsza okazja, w której mogłem podpatrzeć, jak pracuje reżyser. Potem zacząłem sam tworzyć krótkie formy filmowe i po jakimś czasie zrozumiałem, że reżyseria pociąga mnie bardziej od aktorstwa. Nie było oczywiście takiego jednego momentu, po którym przekonałem się do jedynej słusznej drogi. To był proces, który sprawiał, że powoli odchodziłem od myśli o aktorstwie, a coraz poważniej myślałem o reżyserii. Dziś już jestem pewny, że zdecydowanie lepiej czuję się, gdy mogę stworzyć świat, a nie tylko jedną postać.

» - Pana debiut na dużym ekranie to świat filmu „Fighter". Jak do tego doszło, że otrzymał pan szansę realizacji tej produkcji?

- Napisałem scenariusz, znalazłem producenta, który był tym scenariuszem zainteresowany. Zadzwoniłem do aktora Piotra Stramowskiego i powiedziałem mu, że mam ciekawy pomysł, który chciałbym zrealizować w Polsce. Piotrek z pewnym dystansem zapytał: - *A o czym to?*

Wytłumaczyłem mu i był na tyle zainteresowany, że zgodził się spotkać. Przyleciałem do Polski, spotkaliśmy się i Piotrek bardzo mocno wszedł w ten projekt. Początkowo nie za bardzo to działało, więc zmieniliśmy producentów na Domino Film i z nimi pozostaliśmy do dziś. To była jednak ciężka i długa produkcja, ponieważ po roku zdjęcia zostały przerwane.

» - Pierwotnie film miał się nazywać „Klatka", ale nie doszedł do skutku.

- Doszedł, tylko zmienił tytuł. Zdjęcia, które robiliśmy wcześniej do „Klatki", zostały wykorzystane w „Fighterze". Z różnych względów musiałem jednak zmienić scenariusz w taki sposób, żeby ta część, która została już nakręcona pasowała do całej historii.

» - Dlaczego nie udało się z „Klatką"?

- Było kilka czynników, takich jak podejście koproducentów, którzy stwierdzili nagle, że zrobią własny film. Własny, choć nie ukrywajmy, oparty o moją historię. W taki sposób powstał „Underdog". Sam z kolei skupiłem się na tym, żeby dokończyć to, co rozpocząłem i zmodyfikować tę historię tak, by uniknąć podobieństw.

» - Rozmawiamy 18 lipca, czyli dzień przed ogólnopolską premierą. Stres już jest? Od jutra się wszystko zacznie...

- Stres był tak naprawdę przed oficjalną premierą w warszawskim Pałacu Kultury, na którą przyszli ludzie z branży, aktorzy, dziennikarze i krytycy. Wtedy najbardziej obawiałem się tego, jak zareagują i co powiedzą. Na szczęście zareagowali bardzo pozytywnie. Teraz czas na publiczność. Mam nadzieję, że mimo wakacji chętnie pójdą do kina i będą się dobrze bawić.

» - „Fighter" otworzy drogę do kolejnych dużych produkcji?

- Wszystko zależy od publiczności. To ona jest sędzią ostatecznym. Jeżeli stwierdzi, że film się podoba i chciałaby więcej, to kolejne projekty na pewno się pojawią.

» - Czego się możemy po tym filmie spodziewać?

- To jest historia o człowieku. O tym, jak on się zmienia, jak próbuje dojrzeć, co nie zawsze mu wychodzi. To też trochę historia o miłości. Dzięki Tomaszowi Oświecińskiemu i Danielowi Kuczjowi są elementy komiczne. Całość osadzona jest w świecie boksu, daje więc bardzo fajne połączenie dramatu sportowego z ciekawym obyczajowym kinem.

19 lipca do kin wszedł film „Fighter". Za scenariusz i reżyserię odpowiada oławianin, Konrad Maximilian. 15 lipca film miał premierę w Warszawie.

Obsada to m.in. Piotr Stramowski, Mikołaj Roznerski, Katarzyna Maciąg, Aleksandra Szwed, Krzysztof Stelmaszyk, Wojciech Mecwaldowski, Tomasz Oświeciński, Anna Karczmarczyk.

O czym jest „Fighter"? - Zawodnik MMA - Tomek Janicki (Piotr Stramowski) ma wszystko: sławę, pieniądze i piękną Agatę (Aleksandra Szwed) u swojego boku - czytamy na portalu filmweb.pl. - Na horyzoncie zaś walkę o mistrzowski pas. Kiedy w ostatniej chwili federacja zamienia prestiżowe starcie na Freak Fight z udziałem boksera Marka „Pretty Boya" Chmielnickiego (Mikołaj Roznerski), Tomek wpada we wściekłość. Pod wpływem emocji podejmuje kilka złych decyzji. Te wystarczają, by jego kariera z dnia na dzień legła w gruzach. W konsekwencji okryty niesławą opuszcza miasto, by z dala od medialnego zgiełku ułożyć sobie życie na nowo. Szansa na to pojawia się, kiedy poznaje panią doktor - Magdę (Katarzyna Maciąg). Para zakochuje się w sobie, ale nad Tomkiem znów zbierają się czarne chmury. Szantażowany przez groźnego gangstera zawodnik nie ma wyboru. Musi wrócić na ring i zmierzyć się z dawnym rywalem. Lecz tym razem na jego zasadach i w jego dyscyplinie - czyli w bezkompromisowym, bokserskim starciu, które będzie oglądać cała Polska.

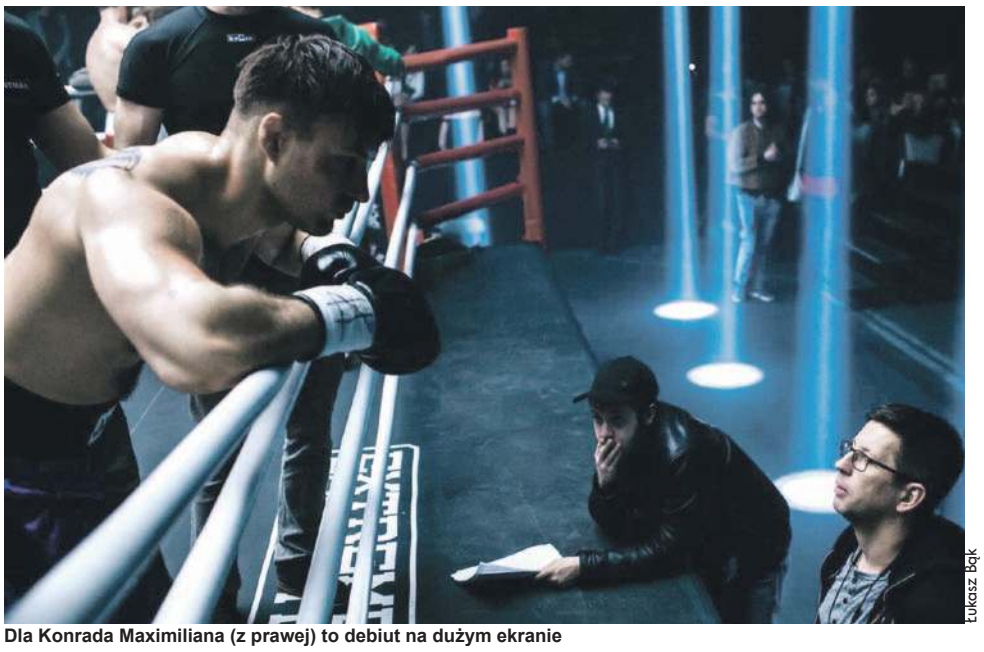

Łukasz Bąk

Dla Konrada Maximiliana (z prawej) to debiut na dużym ekranie

eprasa.pl be35fca0bb

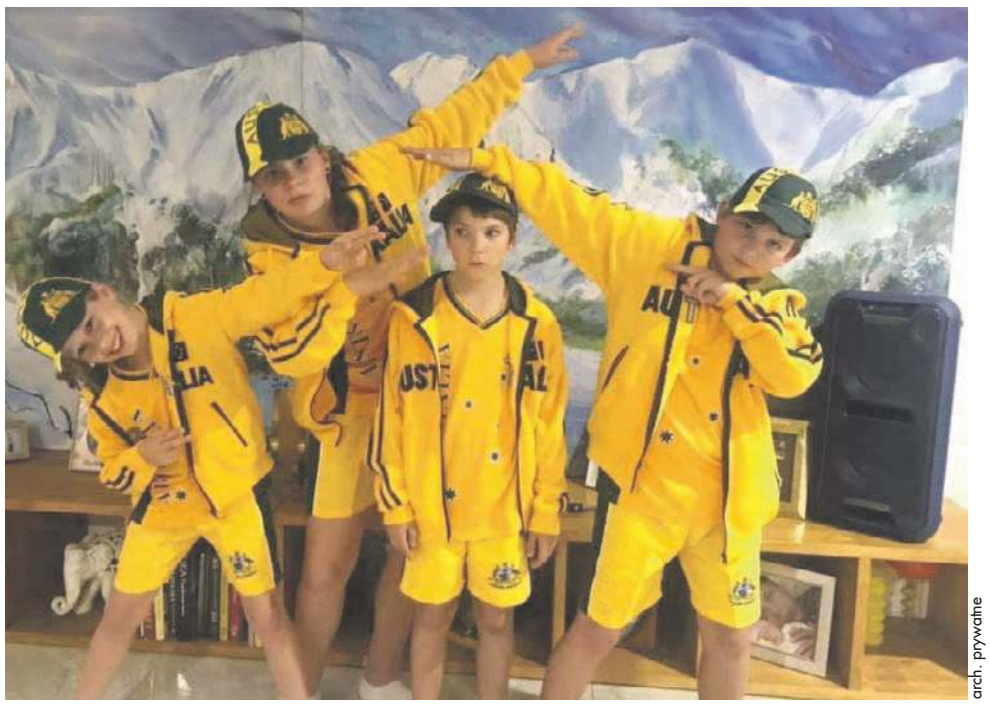

Hanka Filipinski (pierwsza z lewej) już gotowa do walki o medale

arch. prywatne

Dumni rodzice będą kibicować córce

Z Australii na IGRZYSKA. Po medal dla Polonii

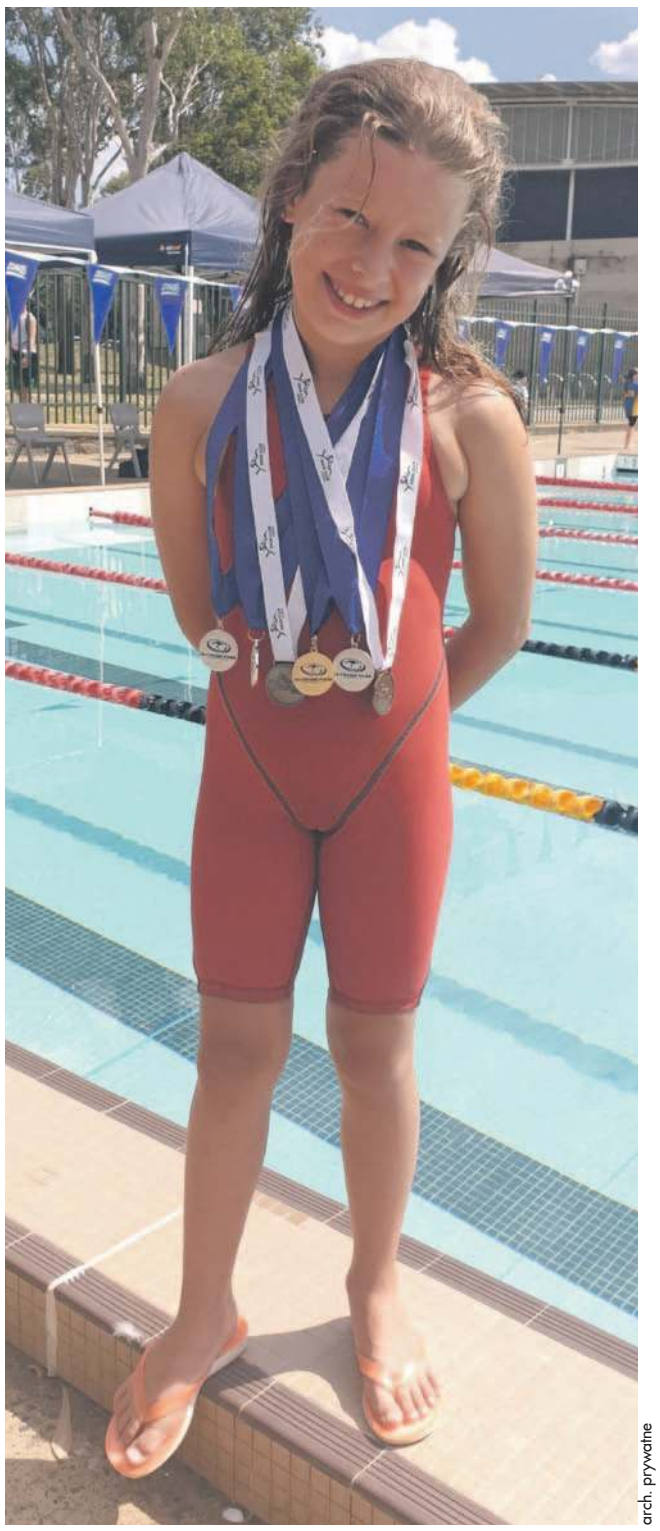

arch. prywatne

Hanka pływa od trzech lat, a zdobyła 35 medali

OŁAWA/SYDNEY
Sport

Hanka Filipinski jest Australijką polskiego, a konkretnie oławskiego pochodzenia. Niebawem weźmie udział w XIX Światowych Igrzyskach Polonijnych w Gdyni

Igrzyska te były pierwszym dużym wydarzeniem sportowym zorganizowanym dla Polonii po odzyskaniu niepodległości. I Igrzyska Sportowe Polaków z zagranicy odbyły się w 1934 roku na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. I Światowy Polonijny Sejmik Olimpijski odbył się w1969 roku w Katowicach. Od tego czasu impreza odbywa się co 2 lata.

- Wracając pamięcią do tych historycznych wydarzeń w ich 85. rocznicę, chcemy zorganizować kolejne XIX Światowe Letnie Igrzyska Polonijne Gdynia 2019 i XXV Światowy Polonijny Sejmik Olimpijski tak, aby to wielkie polonijne święto sportu łączyło Polonię i Polaków z całego świata - podkreślają organizatorzy ze stowarzyszenia „Wspólnota Polska".

Wraz z nimi inicjatorami wydarzenia są Polski Komitet Olimpijski i miasto Gdynia. To właśnie w tej trójmiejskiej miejscowości od 27 lipca do 3 sierpnia będzie można śledzić zmagania sportowców mieszkających w różnych częściach świata, ale posiadających polskie korzenie.

Partnerem imprezy jest Senat RP oraz Ministerstwo Sporu i Turystyki. Światowe Letnie Igrzyska Polonijne to najważniejsze i największe wydarzenie sportowe, organizowane wraz polskimi samorządami dla rodaków zza granicy. Po raz pierwszy odbędzie się w Gdyni. Weźmie w nim udział ponad 1500 osób z ponad 40 krajów świata ze wszystkich kontynentów. Uroczystą galę będzie można obejrzeć za pośrednictwem TVP Polonia.

Zawodnicy i zawodniczki rywalizować będą w 22 dyscyplinach, między innymi w badmintonie, biegu na 5 km, golfie, kolarstwie MTB, piłce koszykowej, piłce siatkowej, piłce nożnej, piłce ręcznej, piłce siatkowej plażowej, dyscyplinach lekkoatletycznych, nordic walking, pływaniu, strzelectwie, tenisie stołowym, tenisie ziemnym, żeglarstwie. Oprócz wydarzeń sportowych program Igrzysk obfituje w szereg wydarzeń kulturalnych, między innymi turnieje rodzinne i zabawy dla dzieci.

Zaczęło się od astmy

Mama Hanki Halina Kozubowska pochodzi z Oławy, a tata Robert Filipinski z Warszawy. Od 15 lat mieszkają w australijskim Sydney, choć on wyemigrował już 30 lat temu. Hanka ma dziesięć lat i urodziła się w Australii. Nie ma jeszcze obywatelstwa polskiego, choć świetnie posługuje się naszym językiem. W tygodniu chodzi do zwyczajnej szkoły, a w weekend dodatkowo do polskiej.

- Córka miała problemy z astmą, więc lekarz zalecił jej basen - opowiada tata Robert. - Zaczęła uczyć się pływać, szło jej coraz lepiej, aż powiedziała, że chce się ścigać. Zapisaliśmy ją do klubu i okazało się, że wyniki są naprawdę dobre. Dziś jest w reprezentacji Sydney, gdy wrócimy do Australii, czeka ją zgrupowanie. Właściwie co tydzień ma jakieś zawody. Kilka razy w tygodniu trenuje i widać postępy!

Robert Filipinski wspiera Hankę, ale też inne dzieci. Do Polski na igrzyska przyjechał jako menadżer grupy pływaków oraz biegaczy. Jego córka jest jednak jedyną zawodniczą, która ma korzenie oławskie.

Sukcesów nie brakuje

Hanka zdobyła już 35 medali na różnych poziomach trudności. Z mistrzostw w Ulladulla przywiozła trzy, a z innych zawodów aż sześć. Pływa w czterech stylach, ale jej koronnym wydaje się grzbietowy. To w nim osiąga największe sukcesy, choć najszybsza jest w stylu dowolnym. XIX Światowe Igrzyska Polonijne w Gdyni będą jej pierwszym turniejem międzynarodowy. Gdy w szkole miała pokazać swoje największe marzenie, na kartce narysowała siebie na najwyższym stopniu podium zbliżających się Igrzysk. - Jesteśmy z niej bardzo dumni - mówią rodzice. - Wierzymy, że uda się zdobyć medal. Jeśli spojrzeć na wyniki z poprzedniej edycji i czasy, które osiąga Hanka, to dwa lata temu zdobyłaby brązowy medal. Jednak nie tylko sportowo wydarzy się sporo fajnych rzeczy. Nasza córka reprezentuje klub Polonia Plumpton, który kupił zawodnikom i zawodniczkom piękne stroje. Nominację do zawodów wręczył jej konsul generalny w Sydney. Organizatorzy szykują dla dzieci wycieczkę do Pałacu Prezydenckiego. Kto wie, może się nawet uda tam spotkać prezydenta!

Jeśli kariera Hanki będzie się rozwijać, dziewczynka stanie przed trudnym wyborem. Będzie musiała wybrać, czy chce reprezentować barwy Polski czy Australii. Obecnie moment o tym nie myśli. Chce się tylko rozwijać, osiągać kolejne sukcesy i bawić się sportem!

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Kaktus trzech dekad

Tego kaktusa Ewa Mąkosa hoduje od 30 lat!

Urósł na 30 centymetrów i osiągnął objętość 90 centymetrów. Robi wrażenie? Na zdjęciu prezentuje go przyjaciółka Ewy - Danuta Biega.

(KT)

arch. prywatne

Danuta Biega prezentuje kaktusa, którego wyhodowała Ewa Mąkosa

eprasa.pl be35fca0bb

JOANNA NABIAŁCZYK
redakcja@gazeta.olawa.pl

Witamy wśród nas

Rubrykę „Witamy wśród nas" publikujemy dzięki pomocy pracowników Oddziału Noworodków i Oddziału Położniczego Szpitala w Oławie oraz oławskiego Urzędu Stanu Cywilnego

URODZILI SIĘ:

Kacper Leszek Kuzdrowski
Karolina Irena Humińska
Antoni Raczkowski
Hanna Kordysz
Łukasz Borecki
Iga Eliza Pokojowska
Jula Hanna Ładocha
Bolesław Mycka
Aleksandra Dumańska
Oskar Kamiński
Krystian Szewczyk

Jestem Hania Sinicka.
Mama Alicja urodziła mnie 11 lipca. Ważę 3350 g i mierzę 56 cm. W domu w Jaczkowicach czekają na mnie brat Oskar i tata Rafał

Nazywam się Alicja Łysiak.
Jestem z Oławy. Urodziłam się 18 lipca ważąc 3080g i mierząc 53 cm. Moi rodzice to Kasia i Krzysztof

Jestem Daniel Sobór.
Mama Ewa urodziła mnie 21 lipca. Mam 57 cm wzrostu. Ważę 3200g. W domu w czeka na mnie brat Julian i tata Paweł

Jestem Maria Grabiec.
Urodziłam się 20 lipca. Ważę 3350 g, wzrost 52 cm. Mieszkam w Siechnicach z rodzicami Martyną i Krzysztofem

Jestem Jan Pacek.
Urodziłem się 17 lipca. Ważę 4150g. Mój wzrost to 59cm. Mieszkam w Łosiowie z mamą Małgosią, tatą Pawłem i starszym bratem Milanem

Jestem Franio Struzik.
Moja mama Agata urodziła mnie 17 lipca. Mam 55 cm wzrostu, ważę 3450g. W domu w Jelczu-Laskowicach czeka na mnie dwóch Maćków - tata i brat

To ja Michalina Kuriata z Wójcic.
Urodziłam się 19 lipca. Ważę 3900g i mierzę 56 cm. Mam starszego brata Igora, a moi rodzice to Żaneta i Adam

Jestem Szymon Lisowski.
Mama Monika urodziła mnie 19 lipca. Mam 55 cm długości, ważę 3300g. W domu w Brzegu czekają na mnie siostry Roksana i Karolinka oraz tata Ireneusz

Nazywam się Emilka Kurzawińska.
Urodziłam się 17 lipca. Mam 55 cm wzrostu, ważę 3550g. Moi rodzice to Elżbieta i Bogdan. W domu w Miłoszycach czeka na mnie starsza siostra Patrycja

Jestem Wiktor Czarnecki.
Mama Renata urodziła mnie 4 lipca. Ważę 2800g, a mój wzrost to 53 cm. W domu w Osieku czeka na mnie tata Damian

Jestem Hania Sinicka.
Mama Alicja urodziła mnie 11 lipca. Ważę 3350 g i mierzę 56 cm. W domu w Jaczkowicach czekają na mnie brat Oskar i tata Rafał

BARAN

(21.03-20.04)

Twój związek zostanie wystawiony na próbę. Przeżyjecie trudne chwile. Nie staraj się robić niczego na siłę, a przede wszystkim wbrew swoim przekonaniom. Jeżeli czujesz, że czas zacząć nowy etap w życiu, postaraj się zakończyć tę znajomość. Przemyśl to na zimno. Rozsądek przyda się również w sprawach finansowych, w najbliższym czasie nie szastaj pieniędzmi. W pracy staraj się wykonywać rzetelnie swoje obowiązki, bo ktoś bacznie ciebie obserwuje.

BLIŹNIĘTA

(22.05-21.06)

Tydzień będzie wyczerpujący fizycznie i emocjonalnie. W pracy spadną na ciebie nowe zadania. Będzie trudno wszystko pogodzić i zorganizować. W relacjach towarzyskich również nie będzie łatwo. Przestaniesz się dogadywać z przyjaciółmi, wasze drogi się rozejdą. W tych trudnych chwilach odnajdziesz wspólny język z kimś, za kim dotąd niezbyt przepadałeś.

LEW

(23.07-22.08)

Staniesz przed dylematem w pracy. Będziesz musiał zdecydować, czy nadal chcesz robić to, co do tej pory, czy zająć się czymś zupełnie innym. Obecne obowiązki nie pokrywają się z twoimi zainteresowaniami. Nie jesteś w nie do końca zaangażowany, dlatego nie możesz być w nich dobry. Rozejrzyj się za czymś, co będzie sprawiać przyjemność, a przynajmniej nie będzie zniechęcać.

WAGA

(23.09-23.10)

W najbliższych dniach musisz powściągnąć emocje. Spokój i opanowanie pozwolą uniknąć kłopotów w sprawach zawodowych. Postaraj się spełnić swoje plany urlopowe. Poświęć ten wolny czas tylko na wypoczynek, a nie - jak zawsze - na załatwianie zaległych spraw. Zdrowie i finanse będą dopisywać, dlatego jedyne, co musisz zrobić, to cieszyć się słońcem.

STRZELEC

(23.11-21.12)

Wybierz się na wypoczynek w ustronne miejsce, z dala od hałasu. To sprawi, że do codziennych obowiązków wrócisz z lepszym nastawieniem i samopoczuciem. Ten wyjazd pomoże nabrać dystansu do codzienności, która zaczęła cię przytłaczać. Dobry nastrój spotęgują nowe znajomości, jedna może się okazać obiecująca. Wakacje to czas zabawy, spróbuj porzucić swoje sztywne zasady. Finanse i zdrowie będą się poprawiać.

WODNIK

(21.01-20.02)

Dopadnie cię złe samopoczucie. Chwilami poczujesz się niedoceniony i niepotrzebny. Wszystko przez to, że tak naprawdę jesteś bardzo samotny. Odgradzasz się od innych i zostajesz sam ze swoimi problemami. Wyjdź z inicjatywą i spotkaj się z kimś bliskim. Opowiedz o swoich troskach, wtedy poczujesz się lepiej i przekonasz się, że twój los nie jest mu obojętny. Finanse będą bardzo dobre, dlatego możesz sobie pozwolić na przyjemność zakupów.

BYK

(21.04-21.05)

Zacznij wdrażać swój plan na resztę życia. Długo nad nim myślałeś, teraz trzeba zrobić pierwszy krok. Pod koniec tygodnia - miła niespodzianka. Odezwie się do ciebie ktoś, za kim od dawna tęsknisz. Weekendowy odpoczynek i dobre samopoczucie sprawią, że świat nabierze żywszych kolorów. Z zapałem wrócisz do pracy. Wyjaśnią się pewne nieporozumienia zarówno w pracy, jak i w rodzinie. Poprawi się twoja kondycja finansowa i zdrowotna.

RAK

(22.06-22.07)

W sprawach sercowych powieje nudą. Osobom samotnym będzie trudno znaleźć partnera. Nie będzie wielu okazji do nawiązania nowych znajomości. Twoja uwaga skupi się na czymś innym niż życie towarzyskie. Pochłoną cię sprawy zawodowe. W pracy nareszcie zauważą twoje zaangażowanie, co zostanie sowicie nagrodzone. Nadszedł dobry moment na remont, o którym myślisz od dawna. W weekend odpocznij nad wodą, to doda energii na nowe wyzwania.

PANNA

(23.08-22.09)

Przestań się martwić i użalać, musisz wziąć sprawy w swoje ręce, zwłaszcza na polu zawodowym. Wykorzystaj nieobecność niektórych osób i pokaż szefowi, że nie brakuje tobie kompetencji i zaangażowania. W sprawach damsko-męskich zastanów się nad małą rewolucją. To dobry czas na nowy związek, bo dotychczasowy już dawno przestał spełniać twoje oczekiwania. Zdrowie bez zmian.

SKORPION

(24.10-22.11)

To będzie tydzień ważnych decyzji. Nareszcie uporządkujesz swoje życie uczuciowe. Oddzielisz przeszłość grubą kreską i otworzysz się na nową miłość. Dojdziesz również do porozumienia w ważnej sprawie, która od dawna nie dawała spokoju. Nie wydawaj pochopnych wyroków. Ocenić coś lub kogoś jest bardzo łatwo, ale pamiętaj, że możesz nie wiedzieć wszystkiego i wyrządzić wiele szkód niesprawiedliwym werdyktem.

KOZIOROŻEC

(22.12-20.01)

Wyjaśnią się sprawy, powodujące nieporozumienia z bliską osobą. Musisz zmienić swoje podejście do jej potrzeb. Nie zawsze musisz rządzić, rozwiązania proponowane przez innych też mogą być dobre. Odnów kontakt z dalszą rodziną. W pracy nie przejmuj się pomówieniami. Jeśli nie dasz się wciągnąć w rozgrywki personalne, możesz na tym dużo zyskać.

RYBY

(21.02-20.03)

Finansowo zaczniesz stawać na nogi i pewne wydatki przestaną martwić. Skup się na życiu uczuciowym, w którym ostatnio nie brakowało niesnasek. Pokaż swoje zaangażowanie i spróbuj poprawić atmosferę w swoim związku. Osoby samotne mogą spotkać partnera na całe życie. W pracy nie wdawaj się w spory. Staraj się być rozsądnym i panować nad sytuacją, żeby nad twoją głową nie zawisły czarne chmury.

eprasa.pl be35fca0bb

Dwa dni, za darmo POD CHMURKĄ

OŁAWA
Kultura

26 i 27 lipca Centrum Sztuki zaprasza na Letnie Kino Plenerowe w ramach III Oławskiego Festiwalu Food Trucków!

26 lipca po godz. 21:00 na Miasteczku będzie można zobaczyć obraz w reżyserii Patricka Hughesa pt. „Bodyguard. Zawodowiec", w którym Ryan Reynolds jako Michael Bryce wciela się w rolę najlepszego ochroniarza na świecie. Niektórzy twierdzą, że jeśli chroni cię Bryce, stajesz się nieśmiertelny. Ochroniarz zgadza się przetransportować z Manchesteru do Hagi zaprzysięgłego wroga - zabójcę na zlecenie (Samulel L. Jackson), który zgodził się zeznawać w procesie białoruskiego dyktatora-ludobójcy (Gary Oldman). Jeśli panowie nie dotrą na czas do siedziby Trybunału Sprawiedliwości, zbrodniarz wyjdzie na wolność. Jak nietrudno się domyślić, wspólna wyprawa przebiega w dosyć burzliwej atmosferze.

Z kolei w sobotę 27 lipca także po godz. 21:00 wyświetlony zostanie film „Berek" autorstwa Jeffa Tomsica. To inspirowana prawdziwymi wydarzeniami komedia o grupie znajomych, grających w jedną z najprostszych gier dla dzieci.

Grupka przyjaciół z dawnej szkoły organizuje grę w berka rozgrywaną na terenie całego kraju. Historia może i brzmi niedorzecznie, ale wydarzyła się naprawdę. Otóż grupa kumpli z podwórka, by nie stracić ze sobą kontaktu, jeden miesiąc w roku poświęca na odjazdową odmianę gry w berka. Wszystkie chwyty dozwolone. Nie ma znaczenia, czy jesteś na firmowym spotkaniu, porodzie syna czy na zakupach z rodziną, w każdej chwili ktoś może wyskoczyć z krzaków czy w przebraniu babci i klepnąć cię w ramię. Osoba, która zostanie berkiem, gdy miesiąc się skończy musi żyć w hańbie, z uczuciem przegranej, aż do następnej edycji.

Wstęp wolny!

(KT)

A za miesiąc Baby Driver

Kina w plenerze będzie więcej. Centrum Sztuki zaprasza także na pokaz sierpniowy. Tym razem do parku miejskiego w okolice dworca PKP

- Po entuzjastycznie przyjętym „Bohemian Rhapsody" ponownie zapraszamy do parku miejskiego przy dworcu PKP na sierpniowe kino plenerowe, w którym pokażemy kinowy przebój „Baby Driver" w reżyserii Edgara Wrighta - mówią organizatorzy. - Tym razem pokażemy brawurowe kino akcji, nadal jednak muzyka będzie ważnym elementem widowiska.

Historia filmu Baby Driver jest dość długa, ponieważ sięga jeszcze 1994 roku, gdy zaledwie 20-letni reżyser wpadł na pomysł produkcji opowiadającej losy kierowcy grupy przestępców. W 2003 roku na kanwie pomysłu powstało krótkie wideo muzyczne zatytułowane Blue Song, a w roku 2017 w pełnometrażowy film Baby Driver.

Baby (Ansel Elgort) jest małomównym chłopakiem, który z powodu wypadku w dzieciństwie cały czas słyszy szum w uszach. W jego złagodzeniu pomaga mu nieustanne słuchanie muzyki. Swój brak gadulstwa nadrabia za to brawurowymi wyczynami za kierownicą. Z jego umiejętności chętnie korzystają przestępcy, którzy po napadzie chcą jak najszybciej uciec przed pościgiem policji. Kiedy Baby w barze poznaje piękną Deborah (Lily James), postanawia za wszelką cenę zakończyć gangsterskie życie. Szybko jednak okaże się, że nie będzie to takie łatwe.

Mafijny boss (Kevin Spacey) zmusza chłopaka do udziału w ostatnim skoku. Skoku, w którym Baby może stracić wszystko, co dla niego najważniejsze - miłość, wolność i... życie. - Fabuła „Baby Driver" w dużej mierze kręci się wokół muzyki - mówi Norbert Zaskórski z portalu naekranie.pl. - Dawno nie widziałem, żeby ścieżka dźwiękowa tak świetnie współgrała ze sferą narracyjną. Mało tego, muzyka w tej produkcji staje się kolejnym aktorem, potęgując emocje, które kryją się w poszczególnych scenach. Utwory wykorzystane w filmie zwiększają dynamikę scen akcji, budują romantyczny klimat albo sprawiają, że śmiejemy się do utraty tchu.

Wstęp wolny! Projekcja w piątek 23 sierpnia o godz. 20:30.

(KT)

eprasa.pl be35fca0bb

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - 0,75 zł brutto
- słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - 1,50 zł brutto
- ramka do ogłoszenia - 11,50 zł brutto
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - 25,50 zł brutto
- nekrolog prasowy - 22.00 zł brutto

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - 0,75 zł brutto
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - 7,00 zł brutto

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biuro ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel./fax 71-313-35-57, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

PRACA

Dam pracę

► Zatrudnię blacharza, pomocnika mechanika - mechanika Guz, Marcinkowice Tel. 500-110-300

► Zatrudnię traktorzystę w gospodarstwie rolnym w Nowym Dworze. Dzwonić od 8.00-15.00 pod nr Tel. 502 174 411

► Pracownik budowlany z doświadczeniem mile widziane prawo jazdy Tel. 602 778 476

ZATRUDNIĘ DO OBSŁUGI WTRYSKAREK, PEŁNY ETAT, UMOWA O PRACĘ. MIEJSCE PRACY BYSTRZYCA OŁAWSKA TEL. 503 964 115

► Przyjmę do pracy na budowie Tel. 57 576 09 06

► Opieka Niemcy Legalnie. Tel. 725 248 935

► Przyjmę do pracy od zaraz malarzy Tel. 661 563 060

► Przychodnia Lekarska Medicor s.c. w Jelczu-Laskowicach zatrudni położną środowiskowo- rodzinną. Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie CV na adres: Email: medicor@op.pl tel. kontaktowy 71/381-13-46/47

► Dobrze płatna praca dla opiekunów osób starszych w Niemczech PRO-Senior. Tel. 77 442 83 38 www.prosenior.pl

► Firma Energopiast Sp. z o.o. poszukuje osób na stanowiska: ŚLUSARZ-MONTER, ŚLUSARZ-WULKANIZATOR Miejsce pracy: Siechnice. Obowiązki: - prace ślusarskie, - prace wulkanizatorskie, łączenie i progowanie taśm przenośnikowych. Oferujemy: - atrakcyjne warunki wynagrodzenia i zatrudnienia uzależnione od doświadczenia i posiadanych umiejętności, - możliwość doskonalenia zawodowego. Zainteresowanych prosimy o kontakt pod nr tel. 603 601 896 lub przesłanie dokumentów na adres convi@energopiast.pl

ZATRUDNIĘ KUCHARKĘ NA 1/2 ETATU TEL. 604 121 529

► Przyjmę do pracy montażystów stolarki PCV. Więcej informacji pod numerem telefonu 71-318-91-77 lub w siedzibie firmy ul. Wrocławska 54 Ratowice

► PRZYJMĘ OSOBĘ DO PRACY DO SKLEPU W MARCINKOWICACH Tel. 664 948 095

► Przyjmę do pracy w firmie remonty i wykończenia wnętrz. Praca przy zabudowach z GK ścianki sufity,gładzie ,malowanie.Mile widziane doświadczenie,teren prac to Jelcz-Laskowice i okolice Tel. 696 083 618

► Firma Karaś zatrudni mężczyzn na produkcję Tel. kontaktowy – 71 313-30-21 lub 509-828-672 do godz. 15.00

► Przyjmę do pracy operatora koparko-ładowarki. Tel. kontaktowy: 697 933 377

► Zatrudnię operatora koparko kołowej Tel. 512 148 786

► Przyjmę fryzjera/ fryzjerkę na dobrych warunkach Siechnice, informacja pod nr telefonu 53 639 37 86

► Przyjmę fryzjera - fryzjerkę na dobrych warunkach. Informacje Siechnice pod numerem tel. 536-393-786 .

Szukam pracy

ZATRUDNIĘ PIELĘGNIARKĘ W PRZYCHODNI HIPOKRTES GPL W OŁAWIE PRZY UL. WARSZAWSKIEJ 30. DODATKOWYM ATUTEM BĘDĄ KURS SZCZEPIEŃ I PIELĘGNIARSTWA RODZINNEGO. PODANIA I CV PROSZĘ SKŁADAĆ W KOPERCIE W TERMINIE DO 31.07.2019 W REJESTRACJI Z DOPISKIEM- OFERTA PRACY PIELĘGNIARKI. TEL KON. 71 303-24-55 LUB 71 303-24-34.

KUPNO

► Kupię palety wszystkie. Własny transport, tel. Tel. 661-515-308

► Kupię: starocie, szable, bagnety, zegarki, odznaki, Tel. 502-627-675

► Kupię ciągniki i przyczepy oraz maszyny rolnicze, Tel. 602 811 423

DODATKOWA PRACA W WEEKEND!

SIL-PRO Bloczki Silikatowe

Firma SIL-PRO Bloczki Silikatowe Sp. z o.o. poszukuje pracowników na stanowisko

OPERATOR MASZYN

Miejsce pracy: **Godzikowice 50M**
Praca na umowę zlecenie w soboty i niedziele.

Jesteś zainteresowany wyślij CV na adres e-mail: **praca@sil-pro.pl** lub na adres Godzikowice 50M, 55-200 Oława
KONIECZNIE Z DOPISKIEM UMOWA ZLECENIE

Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa, ul Lutosławskiego 8/1 , 55-200 Oława poszukuje pracownika na stanowisko:

KONSERWATOR

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni i zamieszczone są na naszej stronie internetowej: **www.psm.olawa.pl**
CV ze zdjęciem prosimy składać do **26.07.2019 r.** z w biurze Spółdzielni. Dokumenty można również przesłać drogą pocztową lub za pośrednictwem poczty elektronicznej **sekretariat@psm.olawa.pl**

RONALGROUP Lider w branży felg ze stopów metali lekkich.

Wyślij CV na adres: jobs.pl@ronalgroup.com
lub zadzwoń 713 810 606 Inżynierska 3, 55-220 Jelcz-Laskowice

SKŁAD OPAŁU
JELCZ-LASKOWICE
TEREN POLMOZBYTU (za stacją Lotos)

PROMOCYJNE CENY NA WĘGLE I EKOGROSZKI DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

ZAPRASZAMY

DOBRA JAKOŚĆ W DOBREJ CENIE RATY

TRANSPORT GRATIS! (do 15 km)

Tel. 607-566-802
Tel. 607-566-803

SPRZEDAŻ

► Producent rolet wewnętrznych w kasecie – 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599

► Tanio łóżka hotelowe 505-900-394

► Maszyny rolnicze Tel. 502 952 349

► Miód z własnej pasieki. Częstocice 24. Tel. 667 125 064

► Sprzedam lemiesze do pługa Oława 513-556-357

► Sprzedam prosiaki Tel. 607 613 991

► piec gazowy c.o. Tel. 509 662 802

► rower młodzieżowy Tel. 509 662 802

► Sprzedam składak aluminiowy 3-biegowy, na gwarancji, 500 zł, Oława, 2 szt., Tel. 794 171 307

► Sprzedam małą butlę z tlenem i nowymi zegarami 502-627-675

PPHU M. SZCZEPAŃSKI Sp. J.
SKŁADY OPAŁU
OŁAWA- ul. Różana 21 tel. 71-31-34-892
WROCŁAW- ul. Gospodarska 1 tel. 71-302-69-93
JELCZ-LASKOWICE- ul. Inżynierska tel. 71-381-12-04
SPRZEDAŻ PELLETU

ZDROWIE

Lekarskie

► LEKARZ STOMATOLOG – DOROTA NAGLIK przyjmuje Oława, ul. Rybacka 5 a, Tel. 601-89-32-32, 887-877-97771-303-22-33, codziennie (oprócz niedziel) od 9.00 do 20.00

► LEKARZ STOMATOLOG, LEKARZ MEDYCYNY – TOMASZ NAGLIK przyjmuje Oława, ul. Rybacka 5 a, codziennie (oprócz niedziel) od 9.00 do 20.00 tel. 601-893-232, 887-877-977, 71-303-22-33

► SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent", ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16

► ESPERAL Tel. 603 606 121

► STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► GASTROSKOPIA - Gabinet chirurgiczny: specjalista - chirurg JACEK RUTKIEWICZ, rejestracja, fax, Tel. 71 302 86 66

► PRYWATNY GABINET LARYNGOLOGICZNY, LEK. MED. BOŻENA LEŚNIAK, pn - 17.00-18.00, śr 16.30-17.30 NZOZ Medica, 11 Listopada 14, Tel. 601 911 459

TELEFONY

TELEFONY W DOMANIOWIE

Urząd Gminy	- 71-301-77-35
Urząd Stanu Cywilnego	- 71-301-77-23
Parafia Nawiedzenia NMP	- 71-301-77-42
Gminne Centrum Kultury	- 71-301-78-79

TELEFONY W GMINIE OŁAWA

Urząd Gminy	- 71-313-30-44
Gminny Zespół Oświaty	- 71-313-46-57

TELEFONY ZAUFANIA

Telefon Zaufania Anonimowych Alkoholików i Grup Rodzinnych	- 71-321-84-03
Policyjny Telefon Zaufania	- 800-120-226
Telefon Zaufania Młodzieżowy	- 71-998
Telefon Zaufania dla Uczennicy i Ucznia	- 71-372-04-86
Niebieska linia - dla ofiar przemocy w rodzinie	- 801 120 002
Pomarańczowa linia - pomoc rodzinom, których dzieci piją	- 801 14 00 68
Zielona linia - porady i informacje na temat HIV i AIDS	- 22 621 33 67

TELEFONY DO SZPITALA

dyrektor	- 71-301-13-13
zastępca dyrektora	- 71-301-13-14
sekretariat dyrektora	- 71-301-13-11
	- fax: - 71-301-13-12
naczelna pielęgniarka	- 71-301-13-91

ODDZIAŁ DZIECIĘCY

ordynator	- 71-301-13-40
izba przyjęć	- 71-301-13-96
dyżurka lekarska	- 71-301-13-39 lub 58
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-37
gabinet zabiegowy	- 71-301-13-97

ODDZIAŁ WEWNĘTRZNY

ordynator	- 71-301-13-22
sekretariat	- 71-301-13-54
izba przyjęć	- 71-301-13-35
dyżurka lekarska	- 71-301-13-34
USG:	- 71-301-13-84
EKG	- 71-301-13-85
sala "R"	- 71-301-13-32

ODDZIAŁ CHIRURGICZNY

ordynator	- 71-301-13-20
sekretariat	- 71-301-13-55
izba przyjęć:	- 71-301-13-47
dyżurka lekarska	- 71-301-13-44 lub 45
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-42 lub 43
sala "R"	- 71-301-13-46

ODDZIAŁ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY

ordynator	- 71-301-13-21
sekretariat	- 71-301-13-53
izba przyjęć	- 71-301-13-89
dyżurka lekarska - ginekologiczno-położnicza - 71-301-1351	
dyżurka lekarska - porodówka	- 71-301-13-52
dyżurka pielęgniarska - ginekologiczno-położnicza	- 71-301-13-49
dyżurka pielęgniarska - porodówka	- 71-301-13-50

ODDZIAŁ NEONATOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-56
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-57

ODDZIAŁ LARYNGOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-23
dyżurka lekarska	- 71-301-13-61
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-60
sala operacyjna	- 71-301-13-62

RÓŻNE

laboratorium	- 71-301-13-64
blok operacyjny	- 71-301-13-24
POZ	- 71-301-13-26

PORADNIE SPECJALISTYCZNE

pogotowie-dyspozytor	- 71-301-13-92
rehabilitacja	- 71-301-13-68
RTG - pracownia	- 71-301-13-87
ruch chorych	- 71-301-13-78
centrala	- 71-301-13-00

centralna rejestracja do poradni specjalistycznych
- 71-301-13-00
- 71-301-13-75
- 71-301-13-76

eprasa.pl be35fca0bb

FamDental TWÓJ DENTYSTA
STOMATOLOGIA RODZINNA
Oława, **ul. Rybacka 5a**,
tel. 71-303-22-33, 601-89-32-32, 887-877-977
Przyjmujemy codziennie od 8.00 do 20.00,
soboty: 9.00 - 19.00, w niedziele nie przyjmujemy.
Leczenie dorosłych i dzieci, leczenie pod mikroskopem, protetyka (korony i mosty porcelanowe, protezy szkieletowe i nylonowe), naprawy protez zębowych, chirurgia stomatologiczna (implanty), ortodoncja (aparaty stałe i ruchome), wybielanie zębów
PRACOWNIA RENTGENOWSKA
Informacja dla lekarzy i pacjentów:
TOMOGRAFIA CYFROWA 3D (stożkowa CBCT), zdjęcia punktowe, boczne głowy i panoramiczne do diagnostyki ortodontycznej, protetycznej i chirurgicznej na płytach CD, na kliszy lub z możliwością przesłania przez Internet.
Konieczna rejestracja telefoniczna

AS-Medica
CENTRUM APARATÓW SŁUCHOWYCH
APARATY SŁUCHOWE
NAJNIŻSZE CENY
UMOWA Z NFZ
TEL. 71 307 02 50
OŁAWA, UL. SPORTOWA 4/21

UROLOG
LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI
– SPECJALISTA UROLOG.
PRYWATNA PRAKTYKA
UROLOGICZNA, USG:
UL. ŻEROMSKIEGO 12,
NZOZ NOMED; WTOREK OD
16.00 DO 18.00, REJESTRACJA
TELEFONICZNA PN.-PT.8.00-16.00
TEL. 71 303 43 24

PRYWATNY GABINET
DERMATOLOGICZNY
- KRYSTYNA DROZDOWSKA.
OD 15 KWIETNIA ZOSTAŁ
PRZENIESIONY DO PRZYCHODNI
RODZINNEJ
LEK. MED. JÓZEFA JAROSZA,
OŁAWA, UL. IWASZKIEWICZA 45A,
WTORKI OD 16.00 DO 18.00
TEL. 71-303-81-88 603-779-092

► PSYCHOLOG KLINICZNY - dr n. hum. JOLANTA KACZMAREK-STEC Tel. 501-681-669 www.gabinetZoMi.olawa.pl

LEKARZ STOMATOLOG
EWA SROCZEK
PRZYJMUJE
OŁAWA UL. CHROBREGO 23B
NZOZ OMEGA
TEL. 600 728 929

DERMATOLOG
DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH
RAFAŁ BIAŁYNICKI - BIRULA
ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII
LECZENIE CHORÓB SKÓRY:
ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC,
ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII,
OCENA ZNAMION
OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8
(NZOZ MEDAN). GABINET CZYNNY
W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI
W GODZINACH 16.00-19.00.
KONIECZNA REJESTRACJA
TELEFONICZNA: 601-990-167
www.dermatologolawa.pl

► M. WAWRZYŃSKA – SPECJALISTA CHIRURG: rektoskopia, laseroterapia, choroby żył, osteoporoza, leczenie, zabiegi (usuwanie znamion, brodawek, włókniaków i innych zmian skórnych), stulejki, Oława ul. Mickiewicza 41 Tel. 603-606-121

► LEKARZ WETERYNARII JERZY GIGOŁŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

► SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

► USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczyk specjaliści kardiolodzy. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna tel. 698 808 606

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

CAPRI – NIERUCHOMOŚCI
LESZEK ŻYTO,
OŁAWA, UL. ZACISZNA 60/8,
TEL. 601-990-187
CAŁA OFERTA NA STRONIE
www.capri-nieruchomosci.gratka.pl
2-POKOJOWE 44 M KW., I PIĘTRO, 2012 ROK, IWASZKIEWICZA - 250 TYS ZŁ 3-POKOJOWE, 58,20 M KW., WYSOKI PARTER, BALKON, PO CZĘŚCIOWYM REMONCIE - 235 TYS ZŁ *3-POKOJOWE, 59 M KW., II PIĘTRO, 2012 ROK, ZACISZNA, BALKON, WINDA- 339 TYS ZŁ* 3-POKOJOWE 74 M KW., I PIĘTRO, BALKON, GARDEROBA, 2014 R., ZACISZNA - 399 TYS ZŁ *3-POKOJOWE 50,60 M KW., III PIĘTRO, BALKON, SOBIESKIEGO - 219900 ZŁ*DOM NA DWIE RODZINY 130 M KW. , DZIAŁKA 700 M KW., 6 POKOI, 2 KUCHNIE, 3 ŁAZIENKI, GARAŻ NOWY OTOK - 499 TYS ZŁ.* DOM NA DWIE RODZINY Z WARSZTATEM W MARCINKOWICACH POW. 120 M KW., DZIAŁKA 1232 M KW., HALA 170 M KW. - 489 TYS ZŁ, * DOM SZEREGOWY 108 M KW., DZIAŁKA 457 M KW., 6 POKOI, GARAŻ - 399 TYS ZŁ*
CAŁA OFERTA NA STRONIE
www.capri-nieruchomosci.gratka.pl
TEL. 601-990-187

► Dom 112 mkw w najwyższej jakości, centrum Jelcza-Laskowic, 440tys BN Tel. 793 020 202

► Mieszkanie bezczynszowe Jelcz-Laskowice, 90mkw, 359tys BN Tel. 793 020 202

BIURO NIERUCHOMOŚCI
PIOTR RZĄDKOWSKI
OŁAWA UL. BRZESKA 13/1U
TEL. 602 448 610
biuro@piotrrzadkowski.pl
www.piotrrzadkowski.otodom.pl
SKORZYSTAJ Z NASZEJ WIEDZY I DOŚWIADCZENIA ORAZ PROFESJONALNEGO DORADZTWA
KORZYSTNE WARUNKI WSPÓŁPRACY
SPRZEDAŻ BEZPOŚREDNIA MIESZKAŃ W OŁAWIE PO ODBIORACH
- stan deweloperski
- II piętro, 3 pokoje, 63,65 m kw. balkon
- III piętro, 3 pokoje, 63,76 m kw. balkon
KUPIĘ ZA GOTÓWKĘ MIESZKANIA W OŁAWIE 1-, 2-, 3-, 4-POKOJOWE

POSZUKUJEMY DO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK
CAPRI-NIERUCHOMOŚCI LESZEK ŻYTO
OŁAWA, UL. ZACISZNA 60/8, TEL. 601-990-187

NOWE DOMY PARTEROWE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
O POW. OK. 73MKW.
TEL. 691 731 691

► Mieszkanie 2 pokojowe, wysoki parter, 51mkw, 220 000 PLN, rozkładowe, Jelcz-Laskowice Tel. 506 540 120

► Dom 85 mkw , bliźniak, stan deweloperski, cena 285 000PLN, Miłoszyce. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 3 pokojowe, rozkładowe, cena 260 000 PLN, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Działki budowlane okolice Jelcza-Laskowic od 65 000 PLN. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 2 pokojowe, II piętro, 57 mkw, centrum, 235 000 PLN, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Dom koło Oławy Tel. 601 788 813

► Sprzedam działki 6,5 ar oraz 14,5 ar uzbrojone, ul. Baczyńskiego Oława koło szpitala Tel. 603 571 182

► Działka budowlana 13 Wójcice 71 318 66 34

► Sprzedaży mieszkania 3 pokoje 47m na osiedlu Kasprowicza, cena 222 000 PLN Tel. 509 725 252

► Sprzedam działkę budowlaną 25 arów w Ścinawie 2 km od Oławy, 60 zł za 1 m kw., Tel. 785 332 718

► Sprzedam dwie działki budowlane Psary 18 Tel. 784 547 564

► Sprzedam zagospodarowaną działkę ogrodową 340 m kw., w dobrym miejscu, Oława Tel. 601 509 077

► Sprzedam działki budowlane z doprowadzoną energią elektryczną po 50 zł/m kw., w Nowym Dworze k. Jelcza-Laskowic Tel. 606 929 502

► Sprzedam mieszkanie centrum Oławy, 165 tyś. zł. Tel. 667 224 619

► Sprzedam lub wynajmę kawalerkę w Oleśnicy Małej o pow 30,5 m kw. Informacje Tel. 502 675 561

► Sprzedam lub wynajmę kawalerkę w Oleśnicy Małej o pow 30,5 m kw.. Informacje pod nr. 502675561

Kupię

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 669 505 054

► Kupię mieszkanie (z dowolnym stanem prawnym). Płacę gotówką. Zadzwoń. Tel. 57 235 34 65

Posiadam do wynajęcia

DO WYNAJĘCIA LOKALE
O POW. 15,28 MKW, 23,50 MKW
I 36,83 MKW
W BUDYNKU BIUROWO-USŁUGOWYM. DO DYSPOZYCJI:
ZAPLECZE SOCJALNE, DUŻY
PARKING PRZED BUDYNKIEM
TEL. 691 731 691, 71/303 40 11

► Wynajmę nowe w pełni wyposażone jednoosobowe pokoje dla osób prywatnych z miejscem parkingowym, Marcinkowice, Tel. 535-080-816

DO WYNAJĘCIA LOKAL
60 M KW., W CENTRUM OŁAWY,
ŚWIETNA LOKALIZACJA,
NA KAŻDĄ DZIAŁALNOŚĆ, LOKAL
SKŁADA SIĘ Z 4 POMIESZCZEŃ
W TYM ZAPLECZE SOCJALNE I WC,
TEL. 605 996 555

► Pokoje 1,2,3,4 osobowe Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Kawalerka Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

DO WYNAJĘCIA LOKALE
O POW. OD 13,98 MKW
DO 36,83 MKW
W BUDYNKU BIUROWO-USŁUGOWYM. DO DYSPOZYCJI:
ZAPLECZE SOCJALNE, DUŻY
PARKING PRZED BUDYNKIEM.
KONTAKT:
691 731 691, 71/303 40 11

► wynajmę lub sprzedam lokal handlowo-usługowy w Jelczu- Laskowicach Tel. 691 371 026

► Wynajmę dom z dwoma oddzielnymi mieszkaniami w strefie ekonomicznej Oława/Godzikowice. Tel. 507 804 231

► Lokal w centrum Oławy 48 m kw 601-535-658, 782-191-019

► Wynajmę garaż w Jelczu-Laskowicach na ul. Hirszfelda Tel. 604 944 993

► Wynajmę garaż w Jelczu-Laskowicach ul. Hirszfelda Tel. 604 944 993

► Wynajmę mieszkanie dla dwóch osób z Ukrainy 1300 zł + opłaty, Oława Tel. 665 135 792

► Pokoje do wynajęcia w Oławie, dobra cena 509-768-613

► Pokoje do wynajęcia w Oławie, dobra cena 509-768-613

► Wynajmę pokój z dostępem do kuchni. Miłoszyce 71-318-48-56

Zamienię

► Mieszkanie komunalne, 50 m kw. Tel. 883 249 655

► Zamienię mieszkanie komunalne 54 m. kw. na parterze na mniejsze Tel. 721 285 885

Biuro Nieruchomości

► Biuro Nieruchomości Comfort House Kazimiera Grzeszczak – kupno i sprzedaż mieszkań, domów, działek i lokali. Oława, ul. 1 Maja 6/2, 600-340-145 www.comforthousenieruchomosci.gratka.pl

► Biuro Nieruchomości: Sprzedaż, kupno oraz wynajem mieszkań, domów, działek, lokali. Kredyty mieszkaniowe, gotówkowe. Wasz Ekspert Dorota Kopyta. Biuro Oława ul. Zaciszna 94/2. Tel. 73 382 74 10

USŁUGI

Usługi różne

► GEODEZJA, klasyfikacja gruntów, Marcinkowice, ul. Sokola Tel. 606-929-582 www.mptgeo.pl

► Elektryk – awarie, montaż, odbiory, Tel. 608-770-478

WYWÓZ SZAMBA
601-873-290

► Projektowanie, certyfikaty energetyczne, kierowanie budowami, usługi budowlane PiW BIELECKI Biuro: Marcinkowice, ul. Cicha 13, tel. 506-196-175, 695-777-444 Tel. 506-196-175 695-777-444

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Usługi elektryczne, Tel. 604-613-483

► Alarmy i monitoring, Tel. 604-613-483

► Cyklinowanie, Tel. 697-143-799

► Elektryk - instalacje elektryczne 665 639 401

► Klimatyzacja 604-613-483

► Pio-Spaw Piotr Kiełbicki. Wykonanie płotów, balustrad i innych czynności spawalniczych Tel. 783 136 074

► Rekuperacja projekt, montaż Eko-Dom Tel. 693 372 129

► Oddłużanie. Upadłość konsumencka. Masz długi? Zadzwoń. Bezpłatna konsultacja. Tel. 501 871 993 Sp Kancelaria sp. z o.o.

USŁUGI KSIĘGOWE KSIĄŻKI
PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW
RYCZAŁT ZUS JPK VAT
ZPH SEFPOL
JELCZ-LASKOWICE
UL. WROCŁAWSKA 7.
TEL. 71/3188097, 518 667 105

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445 , www.bhpolawa.pl tel./fax 71-313-74-45,

Stolarstwo

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

► BDB MEBLE- wykonawca mebli, na wymiar, na zamówienie, na każdą kieszeń, pomiar - projekt - wycena - montaż - serwis, Marcin Ostrowski - Oława – ul. Iwaszkiewicza 48. Zapraszamy Tel. 500 108 785, www.bdbmeble.net

SCHODY I DRZWI
Z DREWNA,
PROJEKT Z WIZUALIZACJĄ
GRAFICZNĄ
605 741 606

AGD

NAPRAWA I SPRZEDAŻ URZĄDZEŃ
CHŁODNICZYCH I AGD
– DOMOWYCH I SKLEPOWYCH
– OŁAWA, PL. ZAMKOWY 19,
TEL. 508-267-478 71-301-42-71

SERWIS AGD
TEL. 603-835-219

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inne sprzęty AGD. Oława – ul. Grota-Roweckiego 4, Tel. 71 313 26 73 , 502-868-817

Elektronika RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.plwww.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749

► Montaż anten i tunerów, Tel. 604 613 483

► Serwis RTV Telewizory Monitory Naprawy domowe i warsztatowe. Dojazd gratis! Tel. 603 701 066

Czyszczenie

► Czyszczenie dywanów 665 639 401

► Karcher - profesjonalne czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej oraz samochodowej, Tel. 504 163 100

► ECO-DAN usługi porządkowe kompleksowo. pranie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych, Tel. 724 429 736 www.ecodan.eu

► Pranie tapicerki meblowej i samochodowej, dywanów Atrakcyjne ceny, dojazd – www.ecopranie.pl, Tel. 692 057 141

► Pranie dywanów, kanap. Tel. 53 567 93 46

TELEFONY

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Komenda Powiatowa Policji	997
Pogotowie Wod. - Kan.	994
Pogotowie Gazowe	992
Sanepid	71-313-38-21
Zagrożenie epidemią	600-779-259

TELEFONY OŁAWSKIE

Komenda Powiatowa Policji	71-381-72-22
Szpital Powiatowy	71-301-13-11
Straż Miejska	71-301-12-22
Straż Miejska Patrol zmotoryzowany	601-146-905
Straż Gminna	71-313-25-83
Kom. Powiatowa PSP	71-313-40-45
Pogotowie Energet.	71-313-29-06
Zakł. Wod. i Kan.	71-303-95-21
Zakład Gazownictwa	71-313-23-61
Dom Pomocy Społecz.	71-313-01-10
Dzienny Dom Pobytu	71-313-29-91
Polski Czerwony Krzyż	71-313-23-25
Dworzec PKS Oława	71-313-72-32
Ośrodek Kultury	71-313-28-29
Kąpielisko OCKF	71-313-21-89
Dom Dziecka	71-313-20-51
Punkt Konsultacyjny Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie	71-313-25-17
Miejski Zespół Ekonomiczno -Administracyjny Szkół	71-313-25-70
Inf. LOT	801-703-703

URZĘDY POCZTOWE

UP nr 1, ul. 1 Maja	71-318-71-21
UP nr 3, ul. Wrocławska	71-318-71-17
UP nr 4, ul. B. Chrobrego	71-318-71-18
UP nr 5, ul. Iwaszkiewicza	71-318-71-19

PARAFIE

MB Pocieszenia	71-313-22-41
MB Różańcowej	695-630-418
Miłosierdzia Bożego	71-313-86-88
Św. Ap. Piotra i Pawła	71-313-27-23

URZĘDY W OŁAWIE

Starostwo Powiatowe	71-301-15-22
Powiatowy Urząd Pracy	71-313-90-33
Prokuratura	71-313-40-11
Sąd Rejonowy	71-313-24-44
Urząd Skarbowy	71-303-94-39
Informacja podatkowa	71-303-94-33
Urząd Miejski Oława	71-303-55-01/02
Urząd Stanu Cywilnego	71-313-38-58
Powiatowy Zarząd Drogowy	71-303-30-19
Sanepid	71-313-38-21
ZUS	71-303-98-00

TELEFONY W J-L

Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza PSP	71-318-81-62
Komisariat Policji	71-318-15-97

URZĘDY

Urząd Miasta i Gminy	71-381-71-22
Urząd Stanu Cywilnego	71-381-71-12
Powiatowy Urząd Pracy	71-318-33-46
Zakład Gospodarki Komunalnej	71-303-52-31
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS	71-318-81-47
Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół	71-712-09-88

PARAFIE

NMP Królowej Polski	71-318-81-03
Stanisława Biskupa	71-318-15-55
Maksymiliana Kolbego	71-318-13-74

URZĘDY POCZTOWE

UP ul. Folwarczna	71-318-71-07
UP ul. Liliowa	71-318-71-08
UP ul. Wrocławska	71-318-71-09
UP ul. Techników	71-318-71-10

INNE

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - Jelcz-Laskowice	71-318-22-89
- Oława	71-313-51-11

eprasa.pl be35fca0bb

NOWY AUTORYZOWANY SERWIS
JUNKERS
Vaillant termet
naprawa i montaż urządzeń, instalacje CO, GAZ
504-517-197

Transport

TRANSPORT KONTENEROWY, PODSTAWIANIE KONTENERÓW POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI TEL. 501 278 422

► Transport. Bus Maxi. Kraj – zagranica. 693 372 032

► Przeprowadzki - transport, niskie ceny, 24 h, duże auto, Tel. 604 332 147

► Przewóz osób, tanio, Tel. 604 332 147

► Przewóz mebli, Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

► Bus osobowy, 8+1, klimatyzacja. Tel. 507 053 028

Hydrauliczne

► Naprawa – montaż junkersy – kuchenki – gaz hydraulika 713-134-439

► Usługi hydrauliczne. Tel. 693 753 029

► Usługi hydrauliczne, remont łazienek i mieszkań Tel. 693 753 029 71-301-52-59

► Usługi hydrauliczne, co., wod-kan Tel. 503 609 482

► Junkers - naprawa, montaż 501-278-041

Budowlane

► Adaptacje poddaszy. Kompleksowe remonty mieszkań i łazienek, Tel. 693 753 029

powiatowa
GAZETA POWIATOWA - WIADOMOŚCI OŁAWSKIE
Nie wychodź z domu!
Zamów ogłoszenie drobne przez Internet!
Wyślij treść ogłoszenia na adres
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl
lub ogloszenia@gazeta.olawa.pl
albo wejdź na stronę:
http://gazeta-olawa.pl (zakładka ogłoszenia)
gazeta.olawa.pl
Infolinia:
tel. 71 318 39 88
tel. 71 313 35 57

KOMPLEKSOWE WYKAŃCZANIE WNĘTRZ
płytki, łazienki, zabudowy g/k, panele, malowanie
Tel. 695-217-547

► Adaptacje poddaszy. Kompleksowe remonty mieszkań i łazienek, Tel. 71 301 52 59 , 693 753 029

ETKA-PROJEKT. OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3. PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE BUDOWAMI. 10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH DOMÓW DO WYBORU. www.etka.pl TEL. 603 685 925 , 71 303 28 05

► Remonty mieszkań, łazienek, regipsy, kafle, gładzie, panele, tapetowanie, malowanie: wnętrz, elewacji, dachów. Tel. 889 312 688

► Malowanie, tapetowanie, panele, regipsy, papa termozgrzewalna, Tel. 698 623 537

► Łazienki, płytki podłogowe, przeróbki hydrauliczne, klinkier, Tel. 698 623 537

► Malowanie natryskowe agregatem, malowanie tradycyjne wałkami, gładzie, panele, regipsy, 500-254-830 Tel. 500 254 830

► Usługi remontowo-budowlane. Tanio, szybko i solidnie, Tel. 663 625 229

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Elewacje, docieplenia, tynki strukturalne natryskowe, Tel. 697 106 011

► Budowa domów, więźby, pokrycia dachowe, wylewki, tarasy, schody betonowe, odwierty studni, Tel. 697 106 011

► Usługi budowlane - Kafelkowanie, Malowanie, Panele i inne, Tel. 725 143 324

► Usługi remontowo-budowlane od A do Z, Tel. 723 636 532

► Usługi remontowo-budowlane od A do Z, Tel. 723 636 532

► Usługi remontowo-budowlane od A do Z, Tel. 723 636 532

► Ogrodzenia panelowe i z siatki. Tel. 693 372 032

► Docieplania, elewacje, remonty tanio i solidnie Tel. 698 484 858

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Zgrzewanie papy, naprawy dekarskie, remonty kominów, mycie i malowanie dachów, przycinanie i wycinka drzew, Tel. 882-087-150

► Łazienki od A do Z Tel. 782 495 853

► Układanie glazury Tel. 782 495 853

► Rekuperacja projekt, montaż Eko-Dom 693 372 129

► Łazienki, podłogi, malowanie, tapetowanie, solidnie 693-585-786

► Brukarstwo i usługi koparko-ładowarką Tel. 502 411 884

► Malowanie dachów, pokrycia blachodachówką, drobne obróbki dekarskie, wiaty garażowe, prace w ogrodzie oraz malowanie wnętrz Tel. 794 688 879

► Malowanie dachów, pokrycia blachodachówką, drobne obróbki dekarskie, wiaty garażowe, prace w ogrodzie oraz malowanie wnętrz Tel. 794 688 879

► Usługi budowlane. Malowanie, szpachlowanie, płytki, podłogi, drzwi, elewacje i inne Tel. 519 586 583

Uroczystości

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

► FOTOBUDKAwroc.pl 692-717-384

Videofilmowanie

► Artur Wawer Tel. 888-664-585 www.artur.video-weselne.pl

► Videofilmowanie, Tel. 508-295-104

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

Zespoły

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 18 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384

► For You, Tel. 604-421-959

► Oprawa muzyczna DJ EJSY, oferujemy stoisko z watą cukrową i popcornem wraz z obsługą Tel. 667-054-756

► Zespół muzyczny Mała Kapela Tel. 512 802 544

► ZESPÓŁ NANOWO. Tel. 881 545 987

Tłumaczenia

► Tłumacz przysięgły j. niemieckiego JAKUB MOŻEJKO, briefy, dokumenty, Tel. 502-125-909

BIURO TŁUMACZEŃ ETO. TŁUMACZENIA ZWYKŁE I PRZYSIĘGŁE, OŁAWA, UL.BRZESKA 19, TEL. 501-621-443 71-318-10-50

► Mgr EWA JÓŹKÓW – tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

Komputery

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

SERWIS I NAPRAWA LAPTOPÓW, KOMPUTERÓW I KAS FISKALNYCH
Sklep komputerowy JWJ
Oława, ul. Żeromskiego 2
tel. 71 303-41-14

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

Różne

BIURO RACHUNKOWE INCOME - KSIĄŻKI PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW, PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ, ROZLICZENIA Z ZUS I US, OŁAWA, UL. KUTROWSKIEGO 41, TEL. 604-071-018, 71-734-57-33

► Kredyty konsolidacyjne gotówkowe pożyczki pozabankowe biuro Oława pl. Gimnazjalny 5 B plastry miodu obok punktu z dorabianiem kluczy i sklepu odzieżowego. Kontakt Tel. 501 169 184

Nauka

► J. angielski - korepetycje, konwersacje, lekcje indywidualne 509-937-831

► Przygotowanie do matury poprawkowej z matematyki, nauczyciel LO 660-918-002

gazeta.olawa.pl
Największy portal w powiecie

CAR SERVICE
USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO
MARCINKOWICE k. Oławy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

AKUMULATORY
ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe
AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93
www.akuolawa.pl

AKUMULATORY
BOXY DACHOWE
WYPOŻYCZALNIA
Pn-Pt 9-17 So 9-14 Oława, ul. Lipowa 13
501 775 746 (obok sklepu ogrodniczego)
www.rowerylipowa.pl

AKUMULATORY
ROWERY AKCESORIA OGUMIENIE
NOWE UŻYWANE
SERWIS NAPRAWA
Pn-Pt 9-17 So 9-14 Oława, ul. Lipowa 13
501 775 746 (obok sklepu ogrodniczego)
www.rowerylipowa.pl

Motoryzacyjne

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 5000 ZŁ, PŁACIMY NAJWIĘCEJ TEL. 504-004-956

► Blacharstwo, lakiernictwo i inne. Stefan Rolka, Oława, ul. Turkusowa 2 (Nowy Otok), Tel. 508-287-203 71-303-80-21

BMW SPRZEDAM E46, 1.8, 2001 R., USZKODZONE, DO NAPRAWY BLACHARSKO-LAKIERNICZEJ, TEL. 669 742 925

► Autolaweta 24 h – uslugi, Tel. 781 306 420

KUPIĘ KAŻDE AUTO. NAJLEPSZE CENY W REGIONIE TEL. 781-306-420

SKUP SAMOCHODÓW DO KASACJI - ZA KAŻDY PŁACIMY GOTÓWKĄ, TRANSPORT SAMOCHODU GRATIS, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA NIEZBĘDNE DO WYREJESTROWANIA W WYDZIALE KOMUNIKACJI I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ. OŁAWA UL. ZWIERZYNIECKA 11 TEL. 505-045-414 509-582-251, TEL/FAX 7131-33-024,

► Sprzedam fiata 125 p., po remoncie blacharki, dużo nowych części do malowania rok 1991 lub zamiana na inne auto 602-838-855

► Sprzedam fiata 126 p., rok 1998, stan idealny po remoncie, auto dla kolekcjonerów, cena do negocjacji 602-838-855

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie"
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Jerzy Kamiński (red. naczelny), Krzysztof Andrzej Trybulski, Zbigniew Bachul, Edward Bykowski, Wioletta Kamińska, Kamil Tysa, Agnieszka Herba, Grzegorz Kacała i Jacek Polasz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie,
Małgorzata Najgebaur,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl,
czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DOLNOŚLĄSKI KLUCZ SUKCESU 2012

GAZETA ROKU LOCAL PRESS 2014

P.H.U. FOSPOL
OŁAWA
"KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)
71 313 59 70
601 583 669
www.fospol.eu
ŻALUZJE ROLETY
SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV
czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

eprasa.pl be35fca0bb

OGŁOSZENIE O NABORZE

Jelcz-Laskowice, 18.07.2019 r.

Burmistrz Jelcza-Laskowic ogłasza nabór kandydatów na stanowisko ds. inwestycjii remontów w wymiarze 1 etatu w Urzędzie Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice.

1. Nazwa i adres jednostki: Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice, ul. Witosa 24, 55-220 Jelcz-Laskowice
2. Określenie stanowiska pracy: stanowisko ds. inwestycji i remontów
3. Wymagania niezbędne:
- obywatelstwo polskie,
- wykształcenie wyższe techniczne;
- pełna zdolność do czynności prawnych oraz korzystanie z pełni praw publicznych;
- brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe;
- nieposzlakowana opinia.

4. Wymagania dodatkowe:
- znajomość przepisów prawnych: ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy Prawo budowlane, ustawy Prawo Zamówień Publicznych, ustawy Kodeks postępowania administracyjnego;
- doświadczenie w realizacji inwestycji;
- biegła obsługa komputera;
- rzetelność i dokładności;
- umiejętność sprawnej organizacji pracy.

5. Zadania do wykonania na stanowisku:
- prowadzenie spraw związanych z realizacją procesu inwestycyjnego;
- udział w planowaniu robót i opiniowaniu projektów budowlanych;
- udział w przygotowywaniu wniosków o dofinansowanie inwestycji gminnych ze środków pozabudżetowych;
- prowadzenie spraw dotyczących infrastruktury technicznej terenów gminy;
- wykonywanie innych poleceń przełożonych w ramach powierzonego zakresu czynności.

6. Informacja o warunkach pracy na stanowisku:
- warunki pracy typowe dla stanowiska pracownik administracyjno-biurowy, zgodne z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 1 grudnia 1998 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe.

7. Wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych - poniżej 6%.
8. Wymagane dokumenty:
- życiorys i list motywacyjny;
- kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie, doświadczenie zawodowe i posiadane kwalifikacje;
- oświadczenie kandydata o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych i korzystaniu z pełni praw publicznych;
- oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe oraz, że nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne lub karno-skarbowe;
- w przypadku kandydatów, którzy zamierzają skorzystać z uprawnienia, o którym mowa w art. 13a ust. 2 ustawy o pracownikach samorządowych, kopie dokumentów potwierdzających niepełnosprawność.

9. Informacje o przetwarzaniu danych osobowych:
Informujemy, że administratorem danych osobowych osób składających oferty jest Gmina Jelcz-Laskowice, ul. Witosa 24, 55-220 Jelcz-Laskowice. Wyznaczono inspektora ochrony danych osobowych, kontakt: e-mail iod@jelcz-laskowice.pl, tel. 71 381 71 49.
Dane osobowe osób składających oferty będą przetwarzane w celu realizacji procedury naboru na stanowisko ds. inwestycji i remontów. Podstawą przetwarzania danych osobowych dotyczących kandydatów jest art. 22^1 § 1 i § 4 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 917) , art. 6 i art. 13 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1260) w związku z art. 6 ust. 1 lit. c RODO. Dane osobowe wykraczające poza zakres określony w ww. przepisach przetwarzane będą na podstawie zgody zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. a RODO. Dane osobowe nie będą przekazywane innym podmiotom. Dane kandydatów nie będą przekazywane do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.
Kandydat ma prawo: cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem, żądania od Administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania danych w zakresie dopuszczonym przepisami prawa. Kandydat ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
Podanie danych osobowych przez kandydata przystępującego do naboru jest dobrowolne. Bez podania wymaganych danych osobowych udział kandydata w naborze nie będzie możliwy. Dane osobowe kandydatów nie podlegają zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu. Złożone dokumenty można odebrać w terminie 1 miesiąca po ogłoszeniu wyników naboru. Po upływie tego terminu nieodebrane dokumenty zostaną odesłane na podany adres zamieszkania.

10. Termin i miejsce składania dokumentów:
Oferty z dopiskiem „Oferta pracy" i określeniem stanowiska należy składać w terminie do **01.08.2019 r. (**za datę złożenia uznaje się datę wpływu do Urzędu) na adres:
Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice, ul. W. Witosa 24, 55-220 Jelcz-Laskowice, pokój nr 20

BURMISTRZ JELCZA-LASKOWIC
BOGDAN SZCZĘŚNIAK

REPERTUAR 19 LIPCA - 25 LIPCA

go!kino

KRÓL LEW 2D DUB	10:00 11:00 12:30 13:30 15:00 16:00 17:30 20:00
SPIDER-MAN: DALEKO OD DOMU 2D DUB	10:00 12:45 15:30 18:15
SPIDER-MAN: DALEKO OD DOMU 2D NAP	21:00
SEKRETNE ŻYCIE ZWIERZAKÓW DOMOWYCH 2 2D DUB	10:30 13:00
FIGHTER 2D PL	18:30 21:00
W DESZCZOWY DZIEŃ W NOWYM JORKU 2D NAP	15:30 17:35 20:00

OFERTA DODATKOWA

REALIZUJEMY KARTY I KUPONY
KARTA DUŻEJ RODZINY, MULTIBILET, MULTIBILET PLUS, MULTIBILET REGIONALNY, OLTURA PROFIT, CINEMA PROFIT

TANIA ŚRODA - 15 ZŁ
W ŚRODY OGLĄDAJ FILMY W NIŻSZEJ CENIE.
OFERTA NIE OBOWIĄZUJE W DNI ŚWIĄTECZNE I DNI WOLNE OD PRACY.

GO KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU.

GO KINO OŁAWA | WWW.GOKINO.PL | UL. NOWY OTOK 11
GOKINO.OLAWA@GOKINO.PL | (71) 748 35 37 | (71) 748 35 36 | 507 417 329

Szukają domu

Słodkie kociaki do adopcji czekają w przychodni Aksman, tel. 791-389-039

Średniej wielkości, sympatyczny Iwan, tel. 791-389-039

Bary czeka w Przychodni Aksman na stały, kochający dom, tel. 791-389-039

Młoda sunia Moli potrzebuje kochającej rodziny, tel. 791-389-039

Kilkuletni, pilnujący mieszaniec, tel. 667-735-988

Młoda, posłuszna, wysterylizowana suczka, tel. 667-735-988

Pies znaleziony w Oławie czeka na odbiór w przytulisku, tel. 791-389-039

Starszy piesek znaleziony w Owczarach czeka na właściciela, tel. 667-735-988

Irek w typie teriera czeka na aktywny dom, tel. 791-389-039

Maks czeka na nowego właściciela w przytulisku, tel. 791-389-039

Śliczne kocięta czekają w Przychodni Aksman, tel. 791-389-039

Mała, młoda suczka znaleziona w lesie, w okolicy Janikowa, tel. 667-735-988

Młody, duży mieszaniec, bardzo dobry do pilnowania, tel. 667-735-988

Uroczy Czesio czeka na dom w przytulisku, tel. 791-389-039

Starszy psiak czeka na właściciela w Przychodni Aksman, tel. 791-389-039

naati3@tlen.pl

eprasa.pl be35fca0bb

sport

Szef działu: **Krzysztof A.Trybulski** kat@gazeta.olawa.pl

Grać każdy może. I to jak! s. 33

Potęgi padają, a Gać się trzyma! s. 35

Najlepsi z „Volleya” i rekordowe dziewczyny

SIATKÓWKA

Na piasku

Na boiskach obok hali jelczańskiego Centrum Sportu i Rekreacji, 20 i 21 lipca był rozgrywany V Turniej Siatkówki Plażowej o puchar burmistrza Jelcza-Laskowic. Wśród mężczyzn zwyciężyli Mateusz Paszkowski i Maciek Lewicki, a wśród kobiet Paulina Sobolewska i Joanna Rejno

W tegorocznych rozgrywkach kobiet rywalizowało rekordowo dużo, bo aż 16 par!

To piąta edycja imprezy, której pomysłodawcą był Mateusz Wróbel - wieloletni zawodnik, a w przeszłości także członek zarządu TS „Faurecia Volley” Jelcz-Laskowice. Obecnie to właśnie ten klub, wspierany przez Urząd Miasta i Gminy J-L oraz Centrum Sportu i Rekreacji jest głównym organizatorem turnieju.

Rozgrywki z roku na rok cieszą się coraz większą popularnością. Dziś już nikt nie zastanawia się nad słusznością podziału zawodów na dwa dni - męską sobotę i kobiecą niedzielę. Chętnych nie brakuje, a lista startowa zapełnia się tak szybko, że tworzą się pary rezerwowe. Jeszcze rok temu do turnieju zgłosiło się 9 par kobiecych. Teraz było ich już 16. Nie maleje zainteresowanie wśród panów. Tak jak w roku poprzednim, tak i tym razem wystąpiły 24 pary. Jeszcze kilka lat temu turniej odbywał się w ośrodku „Nad stawem”. Nie było podziału na płeć, a rozgrywki toczyły się na jednym boisku. Kompleks boisk plażowych przy CSiR zdecydowanie bardziej sprzyja organizacji takich eventów.

Znów grano systemem brazylijskim, powszechnie uważanym za jeden z najbardziej sprawiedliwych. Nazywany jest również „systemem do dwóch przegranych”, ponieważ drużyna odpada dopiero po dwóch porażkach. Zatem nawet z jedną przegraną „po drodze” może na końcu wygrać cały turniej. System gwarantuje także dużą liczbę spotkań - dlatego tak ważne jest, gdy są do dyspozycji przynajmniej dwa boiska.

W sobotę po całodniowej zaciętej rozgrywce w upalnym słońcu, najlepsi okazali się Mateusz Paszkowski i Maciej Lewicki, którzy w poprzednim sezonie reprezentowali barwy TS „Faurecia Volley” Jelcz-Laskowice. Po trzysetowym finale, trzymającym w napięciu do ostatniej piłki, pokonali ubiegłorocznych zwycięzców - Pawła Malickiego i Tomasza Milczarka. Na najniższym stopniu podium stanęli Volodymyr Kushch i Dmitriy Shvets, którzy w spotkaniu o trzecie miejsce wygrali z parą Mateusz Płaneta i Maciej Westfal.

W niedzielę było równie emocjonująco. Nie mogło być inaczej, skoro do turnieju zgłosiła się rekordowa liczba uczestniczek. Po siedmiogodzinnej rozgrywce swoją dominację potwierdziły ubiegłoroczne zwyciężczynie - Paulina Sobolewska i Joanna Rejno. W finale zdobyły więcej punktów niż Klaudia Kubas i Bianka Fudali. Trzecie miejsce wywalczyły Ola Deptuch i Julia Wyrwas. W meczu o brązowy medal wygrały z Kingą Zimowską i Aleksandrą Grabowską.

- Dziękujemy wszystkim uczestnikom turnieju, którzy w sobotę na boiskach przy Centrum Sportu i Rekreacji Jelcz-Laskowice zmagali się nie tylko z rywalami, ale także z upałem - mówi prezes TS „Faurecia Volley” Jelcz-Laskowice Piotr Piechota. - Dziękujemy także uczestniczkom niedzielnych zmagań - za ich liczną obecność i wspaniałą sportową walkę. Pogoda nam dopisała, a na piasku mogliśmy podziwiać siatkówkę plażową na bardzo wysokim poziomie. Gratulujemy zwycięzcom i zwyciężczyniom! Liczymy na to, że zobaczymy się za rok, podczas kolejnej, szóstej już edycji turnieju!

KAMIL TYSA

ktysa@gazeta.olawa.pl

Fot.: Agnieszka Piechota

A na koniec pamiątkowe zdjęcie organizatorów ze zwyciężczyniami

Zwycięzcy nie kryli swojej radości

Nie brakowało długich i pięknych akcji

Czasami liczyło się poświęcenie

eprasa.pl be35fca0bb

FUTSAL

Dużo emocji

Grać każdy może. I TO JAK!

Futsal Masters ON II to Dolnośląska Liga Futsalu Osób z Niepełnosprawnościami, organizowana przez fundację „Pomaluj mi świat". Rozgrywki przeszły do historii, a zawodnicy popisali się świetną skutecznością. Kto prezentował najlepszą formę?

arch. fundacji

Uczestnicy rozgrywek w Jelczu-Laskowicach

W pierwszym dniu ligowych spotkań na hali sportowej w Gaci rywalizowały cztery ośrodki wsparcia z województwa dolnośląskiego: Środowiskowy Dom Samopomocy w Oleśnicy Małej, Środowiskowy Dom Samopomocy w Strzelinie, Środowiskowy Dom Samopomocy w Świdnicy i Środowiskowy Dom Samopomocy w Dzierżoniowie.

Liga odbywa się według skróconych zasad futsalowych - dwie połowy po 10 minut. W pierwszym meczu stanęły naprzeciwko siebie ŚDS Świdnica i ŚDS Strzelin. Zawodnicy ze Strzelina wygrali 18:0. W drugim spotkaniu Dzierżoniów wygrał z Oleśnicą Małą 10:1. W najbardziej emocjonującym pojedynku ŚDS z Dzierżoniowa musiał uznać wyższość zawodników ze Strzelina, który odnieśli zwycięstwo 10:4.

KOMPLET WYNIKÓW GRUPY A:

1. ŚDS ŚWIDNICA - ŚDS STRZELIN 0:18 (0:12)
2. ŚDS DZIERŻ. - ŚDS OLEŚNICA M. 10:1 (6:0)
3. ŚDS OLEŚNICA M. - ŚDS STRZELIN 11:1 (6:1)
4. ŚDS DZIERŻONIÓW - ŚDS ŚWIDNICA 17:0 (9:0)
5. ŚDS STRZELIN - ŚDS OLEŚNICA MAŁA 8:1 (8:0)
6. ŚDS DZIERŻONIÓW - ŚDS STRZELIN 4:10 (3:7)

*

Kolejny dzień przyniósł zmagania grupy B. W Centrum Sportu i Rekreacji w Jelczu-Laskowicach rywalizowały drużyny: Środowiskowego Domu Samopomocy z Lądka Zdroju, Środowiskowego Dom u Samopomocy z Brzegu Dolnego, Warsztatów Terapii Zajęciowej z Trzebnicy, Warsztatów Terapii Zajęciowej z Milicza.

W pierwszym meczu WTZ z Milicza starł się z ŚDS-em z Lądka Zdroju. Zawodnicy z Milicza nie dali szans zawodnikom z Lądka Zdroju i wygrali 25 : 0. W zaciętym pojedynku reprezentanci ŚDS z Brzegu Dolnego ulegli nieznacznie zawodnikom z WTZ Trzebnica w stosunku 3:5.

KOMPLET WYNIKÓW GRUPY B:

1. WTZ MILICZ - ŚDS LĄDEK ZDRÓJ 25:0 (12:0)
2. ŚDS BRZEG DOLNY - WTZ TRZEBNICA 3:5 (0:1)
3. ŚDS BRZEG DOLNY - ŚDS LĄDEK ZDR. 4:0 (1:0)
4. WTZ TRZEBNICA - ŚDS LĄDEK ZDR. 15:0 (5:0)
5. ŚDS BRZEG DOLNY - WTZ MILICZ 0:20 (0:10)
6. WTZ MILICZ - WTZ TRZEBNICA 15:0 (9:0)

*

Podczas kolejnej wizyty w CSiR J-L rozegrano drugą kolejkę spotkań grupy B. Tym razem w zmaganiach nie mógł wziąć udział zespół z Środowiskowego Domu Samopomocy z Lądka Zdrój Rozegrano trzy spotkania ligowe. W pierwszym meczu WTZ z Milicza starł się z ŚDS-em z Brzegu Dolnego. Wynik spotkania na korzyść Milicza - 10:0. W drugim WTZ Trzebnica wygrał z ŚDS Brzeg Dolny stosunkiem 5:0.

W ostatnim oficjalnym spotkaniu WTZ Milicz pokonał TZ Trzebnicę 11:0. Zawodnicy z Milicza i Trzebnicy postanowili rozegrać dodatkowy pozaligowy mecz. Ten sparing zakończył się nieznacznym zwycięstwem Milicza 11:3

KOMPLET WYNIKÓW DRUGIEJ KOLEJKI GRUPY B:

1. WTZ MILICZ - ŚDS BRZEG DOLNY 11:0 (6:0)
2. ŚDS BRZEG DOLNY - WTZ TRZEBNICA 0:5 (0:3)
3. WTZ MILICZ - WTZ TRZEBNICA 11 - 0 (7:0)

*

W Gaci za to rozegrano drugą kolejkę grupy A. W pierwszym meczu walczyły ŚDS Świdnica i ŚDS Strzelin. Zawodnicy ze Strzelina znowu nie dali szans swoim rywalom i wygrali mecz 23:20. W drugim spotkaniu Dzierżoniów pokonał z Oleśnicę Małą 12:1. Na koniec dnia prawdziwym widowiskiem okazał się mecz ŚDS z Dzierżoniowa i ŚDS z Strzelina. Nie brakowało w nim walki i pięknych akcji. Wynik - 6:3 dla Strzelina!

KOMPLET WYNIKÓW DRUGIEJ KOLEJKI GRUPY A:

1. ŚDS ŚWIDNICA - ŚDS STRZELIN 0 - 23 (0 - 13)
2. ŚDS DZIERŻ. - ŚDS OLEŚNICA M. 12 - 1 (7 - 0)
3. ŚDS OLEŚNICA M. - ŚDS STRZELIN 11 - 2 (7 - 1)
4. ŚDS DZIERŻ.- ŚDS ŚWIDNICA 18 - 0 (10 - 0)
5. ŚDS STRZELIN - ŚDS OLEŚNICA M. 6 - 0 (4 - 0)
6. ŚDS DZIERŻ. - ŚDS STRZELIN 3 - 6 (2 - 3)

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

arch. fundacji

Niektóre spotkania były wyjątkowo zacięte

Fundacja „Pomaluj mi świat" dziękuje współorganizatorom Futsal Masters ON II:

* Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Oławie za pomoc merytoryczną.

* Akademii Sportowej FUTBOL STARS za wysoką jakość sędziowania.

* Self-Adwokatom za genialną pomoc w organizacji imprez.

* Wszystkim Ośrodkom Wsparcia i samym zawodnikom za wspaniałą zabawę.

* Centrum Sportu i Rekreacji w Jelczu-Laskowicach za udostępnienie hali.

* KS ORZEŁ Acana Futsal Jelcz-Laskowice za zaufanie i pomoc merytoryczną.

* Akademii Sportowej FUTBOL STARS za wysoką jakość sędziowania i otwartość.

* Wojewodzie Dolnośląskiemu za dofinansowanie inicjatywy.

WĘDKARSTWO

Zawody feederowe

Leopold Bakalarczyk skuteczny nocą

Koło PZW nr 90 „Rzemieślnik" w Oławie zorganizowało nocne zawody gruntowe, z 13 na 14 lipca

Areną zmagań był zbiornik „Łąki" koło Nowego Otoku. Do rywalizacji przystąpiło 12 zawodników w tym juniorzy. Konkurs trwał od godziny 19.00 do 8.00 rano.

W zawodach gruntowych łowi się na feedery lub pickery, z drgającą szczytówką. Nośnikiem zanęty jest koszyczek zanętowy lub sprężyna. Jako przynętę stosuje się: pinkę, białego i czerwonego robaka, dendrobenę, rosówkę, pijawkę, kukurydzę, pszenicę, pelet, kulki proteinowe itp. Obecnie gruntówka jest najbardziej efektywna w połowie średnich i dużych ryb, szczególnie na większych dystansach, nie wyłączając łowisk z płynącą wodą. Efektywność wynika z idealnego zanęcenia miejsca, gdzie jest haczyk z przynętą, bez względu na odległość łowienia i typ łowiska.

W czasie trzynastogodzinnego maratonu w Ratowicach złowiono 34,12 kg ryb, głównie krąpi, leszczy, płoci i okoni. Z relacji uczestników wynika, że ryba brała dość chętnie. Zwyciężył Leopold Bakalarczyk- złowił ryby o łącznej wadze 6060 g. Drugie miejsce zajął Janusz Kwiecień, który mógł pochwalić się rybami o wadze 4600 g. Na trzeciej pozycji uplasował się Jan Jakubowski - 4380 g, a na kolejnych: Wojciech Gierula - 3520 g, Marek Mądrowski - 2730 g i Wojciech Olejnik - 2650 g.

Zawody sędziowali Wiesław Mądrzyk i Robert Trela. Nagrody w postaci sprzętu wędkarskiego wręczał prezes koła Wacław Zychowicz.

***

Wszyscy wędkarze mogą współtworzyć tę rubrykę, dzwoniąc pod numer telefonu +48-600-378-240.

(GRARO)

DYŻURY SKŁADKOWE W OŁAWSKICH KOŁACH PZW

* Skarbnik Koła Miejskiego PZW nr 16 w Oławie przyjmuje wpłaty we wtorki, czwartki i piątki, od godz. 16.00 do 18.00, w sklepie wędkarskim naprzeciw dworca PKS. W tym samym miejscu takie sprawy członków Koła PZW nr 19 załatwia Agata Kieda.
* Skarbnik Koła PZW nr 90 „Rzemieślnik" dyżuruje w jego siedzibie, przy ul. 3 Maja 1a w Oławie - w środy, od godz. 16.00 do 18.00. W pozostałe dni robocze - w zakładzie rzemieślniczym Wiesława Mądrzyka, ul. ks. Kutrowskiego (do godz. 15.30).

Najlepsi w zawodach nocnych „Rzemieślnila": Marek Mądrowski, Janusz Kwiecień, Leopold Bakalarczyk, Jan Jakubowski, Wojciech Gierula i Wojciech Olejnik. Przykucnął junior Michał Waliczek

eprasa.pl be35fca0bb

PIŁKA NOŻNA
III liga

„Puyol” NAJLEPSZYM trzecioligowcem

Marcin Gąsiorowski - bramkarz „Foto-Higieny” Gać, bezapelacyjnie wygrał redakcyjny konkurs, pod hasłem „Najlepszy piłkarz trzecioligowy powiatu oławskiego w sezonie 2018/19”. Popularny „Puyol” wyprzedził Dominika Wejerowskiego aż o 37 punktów

To pierwsze zwycięstwo Marcina Gąsiorowskiego w gazetowej rywalizacji, którą prowadzimy od 2004 roku. Gacki golkiper był bliski wygrania dwóch poprzednich konkursów. Po sezonie 2016/17 przegrał rywalizację z obecnym najgroźniejszym konkurentem - Dominikiem Wejerowskim - tylko o 5 punktów. Gąsiorowski bardzo długo liderował, ale w końcówce rozgrywek, po zapewnieniu sobie przez „Foto-Higienę”, z dużym wyprzedzeniem - mistrzostwa grupy wschodniej IV ligi - trener Marcin Dymkowski oszczędzał swojego najlepszego bramkarza na mecze barażowe o trzecioligowy awans z „Zagłębiem” II Lubin. Dlatego nie wystawiał go do składu na spotkania, mające dla „Foto-Higieny” praktycznie już tylko charakter towarzysko-sparingowy.

W sezonie 2017/18 było podobnie. Gąsiorowski niemal od początku do końca liderował, ale w końcówce rozgrywek odniósł kontuzję i nie wystąpił w kilku kluczowych meczach. W efekcie przegrał rywalizację z Łukaszem Kucyniakiem, który wyprzedził głównego rywala o 9 „oczek”.

Przypomnijmy, że jedenaście początkowych rankingów gazetowych dotyczyło zawodników MKS Oława. Po likwidacji tego klubu, w sezonie 2015/16, kontynuowaliśmy konkurs, klasyfikując tylko piłkarzy „Foto-Higieny” Gać - wówczas jedynego zespołu z naszego powiatu, występującego w klasie ponadregionalnej. Po reorganizacji rozgrywek, przez dwa sezony nie mieliśmy zespołów w III lidze, natomiast w czwartej występowały „Foto-Higiena” Gać i „Sokół” Marcinkowice. Postanowiliśmy więc wyłonić wtedy najlepszego czwartoligowca, grającego w drużynach z powiatu oławskiego. Po raz pierwszy wybieraliśmy wówczas laureata z rekordowo dużej liczby zawodników, których było aż 61. Wynikało to z dużej fluktuacji kadrowej po rundzie jesiennej w obu drużynach, zwłaszcza w „Sokole” Marcinkowice. Także ze wspomnianego już wyżej angażowania na finiszu rozgrywek do występów w pierwszej drużynie „Foto-Higieny”, w meczach „o pietruchę”, piłkarzy z zespołu rezerwowego („Korony” Osiek). Konkurs wygrał wtedy pomocnik „Foto-Higieny” Dominik Wejerowski, który już wcześniej raz triumfował w rywalizacji, ale jako zawodnik MKS Oława.

W sezonie 2017/18 personalna sytuacja w obu naszych wówczas czwartoligowych klubach była bardziej stabilna, więc w końcowej klasyfikacji uwzględniliśmy łącznie 49 zawodników, w tym trzech, którzy grali tylko krótkie „ogony” i nie zdobyli nawet jednego „oczka”. Wtedy wygrał rywalizację wspomniany skrzydłowy „Foto-Higieny” Gać - Łukasz Kucyniak.

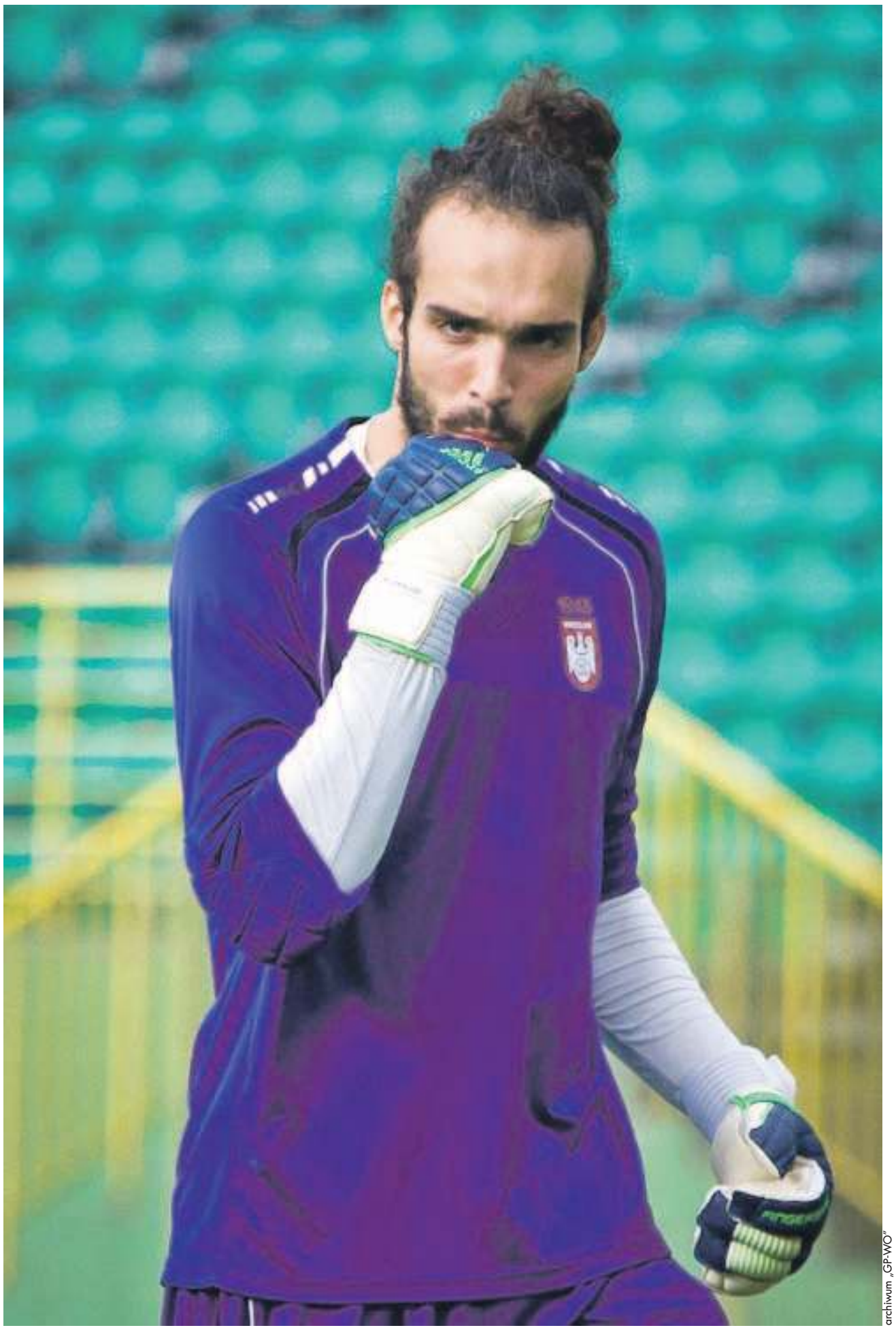

archiwum „GP-WO”

Marcin Gąsiorowski, po dwóch wcześniejszych minimalnych konkursowych porażkach, za trzecim podejściem już bezapelacyjnie zwyciężył. W tegorocznej klasyfikacji został najlepszym piłkarzem trzecioligowym w powiecie oławskim

Oto klasyfikacja najlepszych piłkarzy trzecioligowych powiatu oławskiego, po sezonie 2018/19:

1. MARCIN GĄSIOROWSKI	156	PKT
2. DOMINIK WEJEROWSKI	119	
3. FILIP BARSKI	114	
4. KACPER PIÓRECKI	104	
5. MICHAŁ GROCHOWSKI	95	
6. PAWEŁ BUJAKIEWICZ	84	
7. MICHAŁ GAŁASZEWSKI	75	
8. JEGOR TARNOW	69	
9. KRZYSZTOF CIEŚLA	65	
10. KACPER STACHOWSKI	64	
11. MIŁOSZ KUBACKI	59	
12. MICHAŁ TYLKI	58	
13. ŁUKASZ ORZECHOWSKI	57	
14. JANUSZ GANCARCZYK (J)	55	
15. MARCIN BURYŁO (W)	52	
16. ANDRZEJ KORYTEK (W)	50	
17. MICHAŁ HAWRYŁO	44	
18. MAREK GANCARCZYK (J)	44	
19. SZYMON KROCZ (J)	43	
20. ŁUKASZ STAROŃ (J)	43	
21. RADOSŁAW KRZYŚKÓW	40	
22. KAMIL DOŁGAN (J)	26	
23. MARCIN MAZUR (J)	23	
24. JAN JAKACKI (W)	17	
25. IGOR WARGIN (J)	3	
26. PIOTR JÓZEFKIEWICZ (J)	2	
27. PIOTR WOJCIECHOWSKI (W)	0	
28. ADRIAN MYNARSKI (J)	0	
29. ERWIN KORSAK (J)	0	
30. PATRYK MICHAŁEK (W)	0	

Legenda:
** (j) zawodnik grał tylko w rundzie jesiennej.*
** (w) zawodnik grał tylko w rundzie wiosennej.*

Pierwszym nagrodzonym piłkarzem w naszym gazetowym konkursie (po sezonie 2004/05) był Janusz Gancarczyk, wychowanek MKS Oława, który w minionym sezonie występował jesienią w „Foto-Higienie” Gać, a wiosną w „Moto-Jelczu” Oława. Wcześniej popularny „Sesu” grał w ekstraklasowych zespołach „Śląska” Wrocław, „Polonii” Warszawa i „Zagłębia” Lubin, a także w pierwszoligowych drużynach GKS Katowice i „Odra” Opole. Najbardziej utalentowany zawodnik z rodzinnego piłkarskiego klanu braci Gancarczyków ma też za sobą występy w reprezentacji Polski.

Następni zwycięzcy konkursu, to: Dariusz Bęś (sezon 2005/06), Krzysztof Konon (2006/07), Łukasz Ochmański (2007/08), dwukrotnie Krzysztof Gancarczyk (2008/09 i 2009/10), Michał Sikorski (2010/11), Jakub Kalinowski (2011/12), Damian Kiełbasa (2012/13), Dominik Wejerowski (2013/14), Radosław Florczyk (2014/15) i ponownie Jakub Kalinowski (2015/16) oraz ponownie Dominik Wejerowski (2016/17) i wreszcie Łukasz Kucyniak (2017/18).

Przed rozpoczęciem zakończonego niedawno sezonu po raz kolejny zmodyfikowaliśmy zasady konkursowe. Postanowiliśmy teraz przeprowadzić odrębne klasyfikacje trzecioligowców z Gaci oraz czwartoligowców z Marcinkowic, a także osobne dla piłkarzy występujących we wrocławskiej klasie okręgowej, w drużynach MGKS „Moto-Jelcz” Oława i MKS „Czarni” Jelcz-Laskowice. Dzisiaj podajemy rozstrzygnięcie konkursu dla trzecioligowców. A na koniec przypomnijmy jeszcze, że dziennikarze naszej gazety, relacjonujący mecze zespołów z Gaci, Marcinkowic, Oławy i Jelcza-Laskowic, oceniali piłkarzy w skali od 1 do 6. Aby otrzymać co najmniej 1 punkt, zawodnik musiał grać w jednym meczu przynajmniej 10 minut regulaminowego czasu. Za otrzymanie żółtej kartki odejmowaliśmy jeden punkt, a za czerwoną - dwa lub trzy, w zależności od skali przewinienia.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

Współpraca: Dominik Czerenda

eprasa.pl be35fca0bb

PIŁKA NOŻNA

Mecz kontrolny

„Foto-Higiena Błyskawica” Gać - LZS Piotrówka 1:2

Potęgi padają, a Gać się trzyma!

Tytułowe zdanie, to fragment wypowiedzi Jana Kownackiego, kierownika „Foto-Higieny”. Zawieszony w czynnościach służbowych wójt gminy Oława w trakcie sparingowego spotkania z nieszablonowym zespołem z Opolszczyzny, słynącym do niedawna z masowego importu Brazylijczyków, tak właśnie odniósł się do najnowszych wiadomości, o wycofaniu się z rozgrywek ligowych „Górnika” Wałbrzych, występującego w poprzednim sezonie w IV lidze dolnośląskiej, oraz „Rozwoju” Katowice, który w czerwcu tego roku spadł z II do III ligi

Krzysztof Trybulski

Najwięcej zamieszania w defensywie gości siał wprowadzony do gry po przerwie testowany w „Foto-Higienie” Michał Bartkowiak (na fot. z prawej, w czerwonym stroju)

Tak się złożyło, że na sportowych „banicjach” tych dwóch markowych klubów skorzystali co nieco środowi sparingpartnerzy, reprezentujący małe wiejskie kluby - otóż przejęli dotychczasowych szkoleniowców tych wycofanych z rozgrywek zespołów. I tak do Gaci trafił z wałbrzyskiego „Górnika” Jacek Fojna, a do Piotrówki przeszedł z katowickiego „Rozwoju” Marek Koniarek. Były reprezentant Polski i exwidzewiak, aktywny piłkarsko w czasach największej świetności łódzkiego klubu, ma pomóc w przywróceniu piotrowiczanom statusu trzecioligowców, który mieli w latach 2010 -2016. Stracili go w 2016 roku, gdy PZPN wprowadził limity dla sportowców spoza Unii Europejskiej. Klub z małej wsi koło Strzelec Opolskich - od 2007 roku jest wspierany hojnie przez mieszkańca Piotrówki i właściciela dużej firmy transportowej - Ireneusza Strychacza. Dzięki jego pomysłom, popartym dużym zaangażowaniem finansowym, Piotrówka stała się przystanią dla dużej grupy piłkarzy z egzotycznych krajów, głównie z Brazylii, ale także z Nigerii, Ghany, Gwinei, Zimbabwe, RPA, Mali i Kamerunu. Piłkarze bez większego dorobku, po jednym lub dwóch sezonach spędzanych na Opolszczyźnie, byli następnie z niezłym zyskiem odsprzedawani do klubów polskiej ekstraklasy, albo poza granice Polski, jak np. Andre Gwaze, Adu Frank czy Idrissa Cisse. Przez Piotrówkę przewinął się także Robert Ndip Tambe, później piłkarz Spartaka Trnava i reprezentacji Kamerunu, z którą w 2017 triumfował w Pucharze Narodów Afryki.

W zakończonym niedawno sezonie LZS Piotrówka uratował się przed spadkiem z opolskiej klasy okręgowej dopiero po wygranym barażu z Hetmanem Byczyna (1:3 i 6:0). W tym drugim meczu znów zagrało w zespole LZS kilku zagranicznych piłkarzy, świeżo importowanych do klubu z Piotrówki. Było to możliwe, bo prezes Strychacz zmienił niedawno „taktykę” pozyskiwania obcokrajowców - sprowadza teraz głównie zawodników z afrykańskich krajów postkolonialnych, którzy najczęściej mają podwójne paszporty (oprócz kraju swojego pochodzenia - także portugalskie, francuskie, holenderskie czy np. brytyjskie). Mając obywatelstwo kraju należącego do Unii Europejskiej, mogą bez problemu grać w Polsce, bo nie dotyczą ich limity ograniczające liczbę cudzoziemców. I właśnie taki konglomerat czarnoskórych piłkarzy, ale legitymujących się paszportami państw UE, widzieliśmy w środowym sparingu w Gaci. Ale co ciekawe, w drużynie trenera Koniarka zagrał także rodowity Anglik - Johny Gill, który notabene należał do najlepszych na boisku.

Mecz dobrze zaczęli gospodarze, u których w wyjściowej jedenastce zabrakło tym razem wieloletniej podpory linii pomocy - Dominika Wejerowskiego. Popularny „Wejer” poszedł bowiem tropem niedawnego klubowego kolegi Dawida Pożaryckiego i od jesieni tego roku razem z nim występować będzie w też trzecioligowej „Stali” Brzeg.

W sparingu z Piotrówką w „Foto-Higienie” zagrało natomiast trzech testowanych zawodników. Jeden z nich - Wiktor Nahrebecki, pochodzący ze Świdnicy wychowanek Akademii Piłkarskiej Zagłębia Lubin - w 5. minucie przechwycił piłkę przed polem karnym gości, podawaną zbyt słabo przez któregoś z rywali do partnera, wyszedł na czystą pozycję i płaskim strzałem z około 12 metrów pokonał Michała Szygułę - jednego z dwóch tylko Polaków w ekipie z Piotrówki.

Po szybko zdobytym golu miejscowi zwolnili tempo, na czym skorzystali przyjezdni. W ich zespole wyróżniał się imponujący szybkością wspomniany Johny Gill. To właśnie po rajdzie Anglika prawym skrzydłem, goście wyrównali w 20. minucie. Po minięciu obrońcy, Gill podał wzdłuż bramki na dwunasty metr, do nieobstawionego Rafy, który uderzył z półobrotu zaskakując testowanego w „Foto-Higienie” młodego golkipera z Żywca.

Zadowoleni z wyrównania goście zagrali trochę niżej w kolejnej fazie meczu, więc teraz gospodarze przejęli inicjatywę. Brakowało im jednak skuteczności pod bramką rywali - dobre sytuacje strzeleckie mieli m.in. Jegor Tarnow i Marcin Buryło, jednak nie zdołali pokonać Szyguły.

W 35. minucie gacianie stracili piłkę na środku boiska, przejął ją Andre i zagrał prostopadle do Johny’ego Gilla. Anglik ruszył do tego podania jak wystrzelony z procy, więc defensorzy „Foto-Higieny” mogli tylko podziwiać jego plecy, a ponieważ syn Albionu nie zmarnował sytuacji sam na sam z golkiperem gospodarzy, goście objęli prowadzenie 2:1.

Po zmianie stron trener gospodarzy Jacek Fojna wprowadził do gry kilku bardziej doświadczonych piłkarzy, a także testowanego wychowanka „Górnika” Wałbrzych, a obecnie zawodnika „Śląska” Wrocław - Michała Bartkowiaka. To jeden z najbardziej utalentowanych ostatnio piłkarzy dolnośląskich, który w 2014 roku trafił do ekstraklasy w wieku zaledwie 17 lat. Świetnie zapowiadającą się karierę przerwała dramatyczna kontuzja (złamana noga). Potem, gdy Bartkowiak po zaleczeniu złamania wrócił do gry w rezerwowej drużynie „Śląska”, w pucharowym meczu w Oławie z „Orłem” Marszowice zerwał ścięgno Achillesa. Teraz ponownie próbuje wrócić do wielkiej piłki, poprzez odbudowę formy na poziomie III ligi. Wszystko wskazuje na to, że będzie to robił pod skrzydłami trenera Fojny, w „Foto-Higienie” Gać.

To, że Bartkowiak „ma papiery na granie”, widać było od pierwszych chwil, gdy tylko wszedł na boisko. Siał sporo zamieszania w defensywie zespołu z Piotrówki, ale miał godnego siebie rywala - golkipera zespołu LZS Michała Szygułę. Mimo kilku świetnych okazji, Bartkowiak nie zdołał pokonać bramkarza gości. Nie udało się to też żadnemu innemu zawodnikowi drużyn gospodarzy i gości, więc ostatecznie do końcowego gwizdka utrzymał się wynik ustanowiony w pierwszej połowie meczu, czyli 2:1 dla LZS Piotrówka.

*

Foto-Higiena: Testowany (46 Gąsiorowski) - Piórecki, Krzyśków, Korytek, Testowany (46 Orzechowski) - Nahrebecki (46 Tylki) - Bujakiewicz (46 Testowany), Kubacki, Buryło (46 Hawryło) - Jakacki (46 Bartkowiak) - Tarnow (46 Gałaszewski).

LZS Piotrówka: Szyguła - Robsson, Wladi, Peter, Salko - Tarig, Cieśliński, Andre, Sarni - Gill, Rafa (75 Richmond).

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

PIŁKA NOŻNA

Mecz kontrolny

Foto-Higiena Błyskawica Gać - Agroplon Głuszyna 3:2

Kolejny sparing na plus

Podopieczni Jacka Fojny wygrali z byłym ligowym rywalem - Agroplonem Głuszyna, którego szkoleniowiec został kilka dni temu asystentem Michała Probierza - trenera ekstraklasowej Cracovii

Mecz rozgrywano na boisku treningowym w Gaci. W Foto-Higienie wystąpili kolejni nowi zawodnicy, przymierzani do gry w tej drużynie. W 25. minucie Paweł Bujakiewicz popędził prawym skrzydłem, dośrodkował na pole karne, po lekkim zamieszaniu piłkę opanował Michał Gałaszewski i otworzył wynik spotkania. Do końca pierwszej połowy wynik się nie zmienił.

Na drugą część meczu Foto-Higiena wyszła w mocno odmienionym składzie. W 49. minucie błąd jej obrony wykorzystał napastnik Agroplonu i wywalczył rzut karny, który skutecznie egzekwował Radosław Mikulski. Po wznowieniu gry, zawodnik testowany świetne podał na lewą stronę, do Marcina Buryły, ten wbiegł na pole karne i uderzeniem po ziemi ponownie zdobył prowadzenie dla miejscowych. W 54. minucie Bujakiewicz sfaulował rywala na własnym polu karnym. Arbiter wskazał na biały punkt, a Mateusz Pałach wyrównał na 2:2. Dwadzieścia dwie minuty później Bujakiewicz zrewanżował się i wywalczył rzut karny, który wykorzysta Michał Bartkowiak, ustalając wynik meczu.

Foto-Higiena: I połowa: Testowany I - Piórecki, Testowany II, Krzyśków, Orzechowski - Tylki, Kubacki - Bujakiewicz, Jakacki, Hawryło - Gałaszewski

Foto-Higiena: II połowa: Testowany III - Bujakiewicz, Testowany II, Krzyśków, Hawryło - Nahrebecki, Testowany IV, Tylki, Buryło - Tarnov, Bartkowiak.

*

W następnym sparingu, w środę 24 lipca „Foto-Higiena” zmierzy się w Marcinkowicach, z Sokołem. Mecz ma się rozpocząć o godzinie 18.30. W sobotę 27 lipca gacianie zagrają kolejne spotkanie kontrolne w Nysie, z Polonią. Początek - godz. 11.00.

DOMINIK CZERENDA
sport@gazeta.olawa.pl

Zawodnicy Foto-Higieny (niebieskie koszulki) nie bez problemów wygrali a Agroplonem Głuszyna w meczu sparingowym

eprasa.pl be35fca0bb

SGB Bank | Polski Bank, bezpieczny.
Spółdzielczy w Oławie

www.bs.olawa.pl

Reprezentatywny przykład: kwota udzielonego kredytu 7378,10 zł, całkowita kwota kredytu 7378,10 zł, okres kredytowania 24 miesiące, roczne stałe oprocentowanie nominalne 4,99 %, całkowity koszt kredytu wynosi 537,21 zł, w którego skład wchodzą: prowizja za udzielenie kredytu 146,82 zł, odsetki od kredytu 390,39 zł, koszty usług dodatkowych 0,00zł, przy przyjęciu wyżej wymienionych parametrów RRSO wynosi 7,19 %, całkowita kwota do zapłaty stanowiąca sumę całkowitej kwoty kredytu i całkowitego kosztu kredytu wynosi 7915,31 zł, wysokość rat wynosi 323,69 zł. Kalkulację sporządzono 18.10.2018 r. przy założeniu obowiązywania umowy przez czas, na który została zawarta, wypełnienia przez Bank i kredytobiorcę zobowiązań wynikających z umowy w terminach w niej określonych, w tym spłaty kredytu zgodnie z harmonogramem. Decyzja kredytowa uzależniona jest od wyniku indywidualnego badania zdolności kredytowej oraz oceny ryzyka kredytowego dokonanego przez Bank Spółdzielczy w Oławie.

Złap dobry kredyt i jesteś na plusie!

RRSO 7,19%

Kredyt+

+ na dowolny cel
+ atrakcyjne oprocentowanie
+ niskie koszty całkowite

REKLAMA

eprasa.pl be35fca0bb